

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. — Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

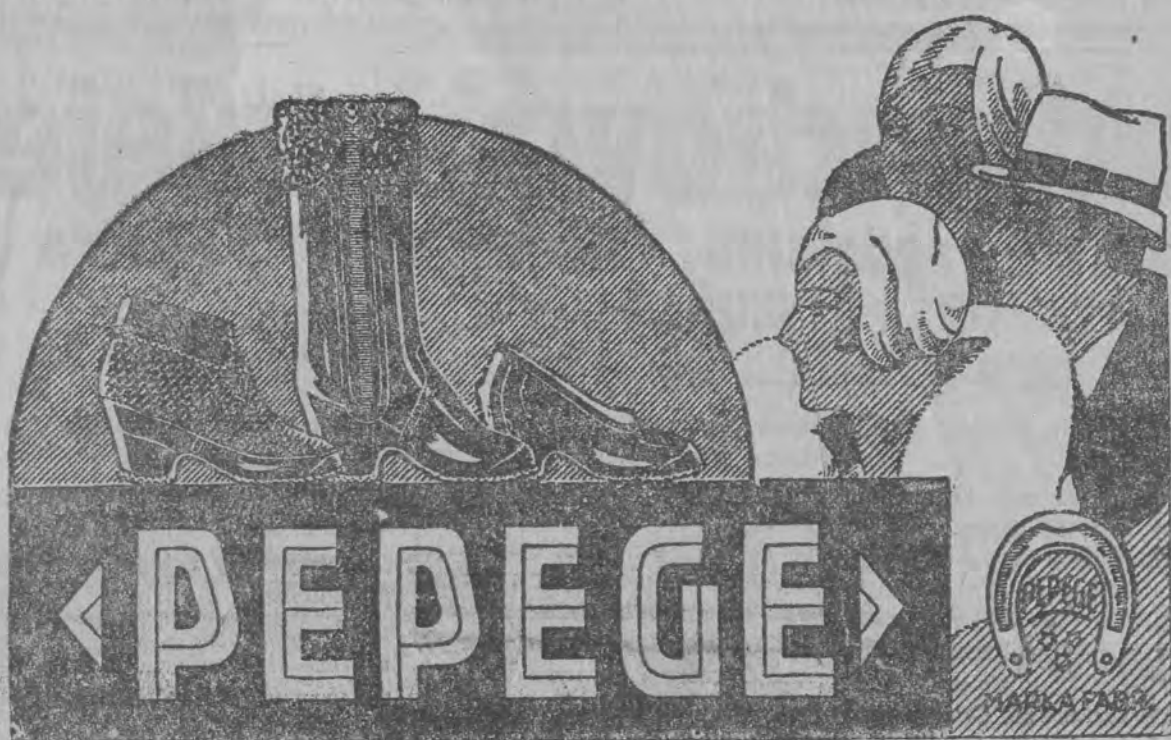
Cena 35 groszy

Telefony: Redakcja Nr. 144-44 Administracja i Ekspedycja Nr. 177-77 Nr. konta P. K. O. 66.155

W sobotę, dn. 18 stycznia r. b. w Sali Filharmonji ::

BAL MASKOWY

na rzecz szpitala Kochanówka



DETALICZNIE

KALOSZE	damskie na ciepłej malin. podsz. zł.	10.40
	męskie	11.70
ŚNIEGOWCE	damskie na podsz. ciepł., wierzch jersey czarny z aks. wylog. i kłamrą zł.	15.50
	damskie, wierzch z gabard. czarnej lub bronz. z aks. wylog. i kłamrą niższe wycięte zł.	18.—
	damskie, całe z gumy, szare, czarne lub beige, z przesuw. guzikiem zatr. wyższe zamknięte zł.	20.—
BUTY	czarne, szare lub beige z błyskaw. zamknięcie zł.	38.—

ŻĄDAJcie WSZĘDZIE TYLKO MARKI „PEPEGE” Z PODKOWĄ!

6694

Na martwym punkcie utknęło śledztwo w sprawie podsłuchu telefonicznego

Z Warszawy donoszą: Śledztwo w sprawie tajemniczego podsłuchania rozmowy telefonicznej Zamek — Spała trwa.

Aresztowany Seinfeld, jak się okazało, nie był odosobniony. Istniała jakgdyby zorganizowana szajka, która używała wszelkich sposobów, przeważnie kolidujących z kodeksem karnym, by zdobyć bodaj jakiś ochłap wiadomości

W tej dziedzinie materiały już wydobyte przez śledztwo, wielce kompromitują naszych zastrzeżonych partyjników, ich świstki i gazety.

Sędzia śledczy apelacyjny do spraw wyjątkowego znaczenia p. J. Luksemburg bada w dalszym ciągu szereg osób, mających jakikolwiek bądź związek ze sprawą podsłuchania rozmowy Zamek — Spała. Narazie poza Seinfeldem nikt nie jest aresztowany.

Głównym punktem dochodzenia jest obecnie sprawa, w jakiej osobie był dokonany podsłuch telefoniczny.

Skoro, jak to ustalilo dochodzenie, nie istnieje stacja podsłuchowa z ramienia władz bezpieczeństwa. — nasuwa się tedy przypuszczenie że podsłuch był zorganizowany przez osoby prywatne.

To zagażnienie od strony technicznej jest obecnie przedmiotem badań wybitnych fachowców oraz władz sądowych.

Seinfeld przesładuje nadal do ukończenia śledztwa w areszcie centralnym przy ul. Daniłowiczowskiej. Dotąd nie zgłosił żadnego

życzenia w kancelarii naczelnika więzienia.

Do sędziego J. Luksemburga wezwany był wczoraj inspektor ministerstwa poczty i telegrafów, inż. Jasłński, który był badany w przedmiocie urządzeń technicznych na międzymiastowej stacji telefonów.

Matka zaarrestowanego Seinfelda protestuje przeciwko skalowaniu jej nazwiska rodzowego i wciągnięciu męża w aferę syna. Mąż jej był posłem do parlamentu austriackiego. Wprowadził wszczęcie sprawy przeciwko niemu śledztwo pod zarzutem sfałszowania weksla, ale w rezultacie zarzut okazał się bezpodstawnym i Seinfeld sen. został uniewinniony.

W tej chwili śledztwo w sprawie podsłuchu telefonicznego utknęło na martwym punkcie.

W związku z artykułem „Robotnika” o podsłuchu telefonicznym (ekstrakt znajdujący się na 2. Kolumnie dzisiejszego „Głosu Porannego”) minister poczty i telegrafów, inż. Boerner, ogłosił oficjalne oświadczenie, w którym komunikuje, przyjmując pełną odpowiedzialność konstytucyjną, że od czasu, gdy b. minister poczty i telegrafów, p. Mędziński, ogłosił podsłuch telefoniczny podsłuch taki nie istniał ani przez chwilę i do dziś dnia nie istnieje. Możliwym jest w Polsce oficjalny podsłuch telefoniczny jedynie na wypadek wojny.

Bezrobocie w Niemczech wzmaga się z tygodnia na tydzień

BERLIN, 11 stycznia. (ATU). — W tygodniu ubiegłym według danych statystycznych liczba bezrobotnych w Berlinie wynosiła 271,330 osób, z czego jedynie 144,015 osób pobierało wsparcie ze źródeł państwowych. Reszta t. zn. 102,638 bezrobotnych skazana była na wsparcie z innych źródeł — lub żadne. Ogółem liczba bezrobotnych w

Niemczech wynosi około 1,600,000 czyli o około 200,000 więcej, niż w tym samym czasie roku ubiegłego. Według obliczeń berlińskiej komisji statystycznej „Rote Fahne” dochodzi do tego przynajmniej jeszcze 1 milion takich bezrobotnych, którzy wprowadzili wciągnięci zostali do list dla bezrobotnych, jednakże wsparcia nie otrzymują.

Dr. med. Ludwik Rapoport UROLOG Narutowicza 25 Tel. 144-10 powrócił. 217-4

DYREKCJA Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego, Sp. Akc. (Elektrownia Łódzka)

podaje do wiadomości swoich Odbiorców energii elektrycznej, że z powodu powiększenia się ilości odbiorców, powstała konieczność nowego podziału miasta na rewiry inkasowe, wskutek czego może się zdarzyć, że za I-szy okres 1930 roku zgłoszą się inkasenci do Sz. Pp. Odbiorców wcześniej, aniżeli po upływie jednego miesiąca od ostatniego inkasa.

Dyrekcja Elektrowni uprzejmie prosi Sz. Pp. Odbiorców o przyjęcie powyższego do wiadomości i potwierdzenia, że taka zmiana będzie miała miejsce tylko w I-szym okresie inkasowym. Inkaso za dalsze okresy odbywać się będzie według dat ustalonych w I-szym okresie r. b.

Wielka okazja fania wyprzedaż ubiory DZIECIENNE „MAISON L'ENFANT” ul. Cegielińska 55. poleca wszelkiego rodzaju ubiory dziecięce dla dziewcząt i chłopców jak: paletka, sukienki, ubranka, mundurki dla uczniów i uczennic, bieliznę i obuwie. Również przyjmujemy zamówienia z własnych i powierzonych materiałów. Uwaga! Warunki dogodne. Ceny przystępne.

Na Karnawał Paczki — ANANASY — z wiśniami FAWORKI POLECA CUKIERNIA

nowa Esplanada Piotrkowska 100, tel. 111-92.

P. BARTEL BEZ OKLASKU

Pułkownik Sławek nie bił brawo. Prezes klubu B. B. nie złożył rąk do oklasku po mowie pierwszego i obecnego premiera majowego. Jest to fakt nieczymier nie charakterystyczny dla naszych rządów wogóle. Nie posiadają nigdy szczerego i oddanego fundamentu w stronnictwach sejmowych; istnieją i utrzymują się u władzy tylko dzięki temu, że kluby przez jakiś czas postanowiły ich nie obalać. Egzystują dzięki tolerowaniu ich przez partje, ale nigdy nie dzięki życzliwemu i ośmiartemu ich poparciu. Tak się dzieje również z rządem p. Bartla. Gdzie spojrzeć, w którąkolwiek stronę skierować wzrok: czy na lawę endecji, czy na socjalistów, czy na Wyzwolenie — wszędzie siedzą wrogowie. wszędzie armja poselska, która traktuje obecny gabinet jako złokoniczne, ale nigdy nie powie, że to jej rząd i że go obdarza zaufaniem.

Wszędzie s'edzi opozycja i nawet p. Sławek nie bije brawo; nawet p. Sławek, przewodniczący bloku, na którym gabinet całym swym ciężarem spoczywa. Nie bije brawo, gdy mówi premier tego gabinetu. Czy p. Sławek nie ma zaufania do obecnego rządu? Nazewnatrza rzecz biorąc — tak. W rzeczywistości jednak posiada wiele zastrzeżeń. P. Sławek należy do zwolenników ostrego kursu wobec sejmu, tymczasem p. Bartel doszedł do władzy jako rzecznik porozumienia z parlamentem, jako zwolennik wewnętrznej zgody i pojednania, a nie decydującej rozgrywki, do której partje i zw. obóz pułkowników.

I to jest właśnie powód, dla którego p. Bartel nie posiada

Zapisujcie się na członków B.O.P.P.

entuzjastów w tym obozie, a tembardziej wśród jego kierowników. I gdyby to jeszcze były tylko słowa o tej „zgodzie” i „porozumieniu”. Ale, gdzie tam. Nastąpił cały szereg faktów, wskazujących, że p. Bartel bierze się rzeczywiście do oczyszczenia atmosfery, która już dawno wymagała starannej i szybkiej nowej sanacji. Dymisje na wyższych stanowiskach w administracji, których końca jeszcze nie widać, oraz szereg innych posunięć, przywracających poszanowanie dla prawa i instytucji, ustanowionych przez konstytucję, wskazują, że rozpoczął się nowy kurs, inny regim.

Nie można oczywiście przecenić jego rozmiarów. Sam pan

Bartel zaraz na początku swego przemówienia podkreślił, że nie się nie zmieniło, że podstawy rządzenia pozostały nienaruszone, jakby chcąc zjednać sobie nie prawicę i nie lewicę, ale właśnie (o ironjo!) swój własny klub. A mimo to, my wszyscy wiemy doskonale, że kurs jest inny; że to, co było niedawno do pewnego stopnia minęło.

Zmiana ta, której namacalne dowody widzimy na łamach prasy prorządowej, bardzo dalekiej od entuzjazmu wobec p. Bartla, którym tak szczerze obsypywała p. Świtalskiego. — zmiana ta była niezbędna dla dobra państwa. Liczne trudności wewnętrzne, a przede wszystkim kleski gospodarcze: nie pozwalały na kontynuowanie ekspery-

mentów, prowadzących kraj do katastrofy.

P. Bartel przemawiał dwie i pół godziny. Prawdę rzekłszy, nie powiedział nic nowego. Z expose nie dowiedzieliśmy się niczego, co mogłoby nam przedstawić w wyraźnych zarysach najbliższe konkretne zamiary rządu. A jednak pewne ostatnie posunięcia, odmienna taktyka, zgola inny, liberalniejszy, łagodniejszy kurs polityczny, wskazują, że system — pomimo iż kieruje losami państwa, ten sam czynnik decydujący — uległ radykalnej zmianie. I to nam każe wierzyć, że jdziemy ku lepszemu jutru, które jeszcze wczoraj przedstawiało się w barwach jankajzarniejszych.

JAN URBACH.



Sniegowce Luksusowe:

Wysokie Zł. 38.00

Niskie „ 27.00

„ „ 20.00

Z powyższych cen udzielamy w detalu

do 50 %

FABRYK:

SCHWEIKERT TRETORN
KWADRAT PEPEGE

Skład Hurtowy i Detalozny

M. FANTULIS

w ŁODZI, Ogrodowa 2
(róg Nowomiejskiej). Tel. 161-96.

Stacja podsłuchowa istnieje

„Robotnik” wskazuje sędziemu Luxemburgowi, gdzie ma jej szukać

i czyni za nią odpowiedzialnym min. Boernera

Nazajutrz po wykryciu sensacyjnej afery podsłuchowej. — przejęcia telefonogramu premiera Bartla do prez. Rzplitej, — warszawski „Robotnik” podał następujące „doświadczenia” podsłuchiwanego:

Wielu z naszych czytelników — p'sze „Robotnik” — zapewne zwracało uwagę na dziwne szmery i dźwięków słuchawce telefonowej podczas rozmowy. Zaczyna się normalnie, telefonicznie, nie podnosząc głosu, powtarza numer, łączy, nawiązuje się rozmowa — gdy w tem ostry, przenikliwy trzask uderza w ucho i połączenie na utamek sekund przerywa się. To włączył się podsłuchujący.

Jeżeli rozmowa nie wydawała się podsłuchującemu dość ciekawa, następował ponowny trzask, znowu króciutka przerwa — ten trze-

ci poszedł sobie, opuścił swe okary.

Częstokroć zdarzało się, że podsłuchujący tracił nerwy. Włączał się, ale nie czuł się dobrze: może źle słyszał, może nie rozumiał. Następowała wtedy dłuższa przerwa. Gość z podsłuchu urządzał się wygodniej — a kiedy się urządził, połączenie wznowiano. Czasami przerwa była zupełna — stacja wylęczała podejrzanych rozmówców, a kiedy abonent żądał ponownego połączenia, już miał podsłuch na karku włączony.

W listopadzie i grudniu nieomal każda rozmowa z telefonów „podejrzanych” była podsłuchiwana. Nawet pracy na podsłuchu można było od razu odczuć. Włączanie odbywało się już mniej sprawnie. Krótki, suchy trzask przechodził w

szmer i kakofonię obcych głosów. Nieraz trudno było otrzymać połączenie — widać czekać trzeba było w kolejce, aż zwolni się podsłuch i będzie miał czas zająć się numerem, proszącym o połączenie. Trudno było oprzeć się wrażeniu, że wydany został jakiś zakaz dawania z pewnych aparatów połączeń, wolnych od towarzysztwa podsłuchującego.

Coraz częściej stawały się tedy w stolicy Polski rozmowy, prowadzone w językach obcych. Człta słuchawka od razu oddawała konsternację, którą wywoływała obecna mowa na stacji podsłuchu: cisza, która zawsze następowała po szybkim włączeniu się, w tych wypadkach przerywania była szepcami i szmerami. Wołano widać specjalistów.

Język francuski, zdaje się, był znany dość dobrze na podsłuchu. Gorzej było z angielskim. Angielsz czynna m'ewała fatalny skutek na połączenia telefoniczne: przerywały się, psuły...

Od kilku dni odczuwaliśmy spokój. Uszu naszych nie targały już trzaski i szmery. Podsłuchem zainteresowały się poszkodowane wysokie czynniki państwowe. Podsłuch popadł w niełaske.

Wczorajszy „Robotnik” przynosi nowe sensacyjne rewelacje. Jak wiadomo sędzia Luxemburg przeprowadził wizję lokalną na międzymiastowej stacji telefonów, gdzie miał skomentować, że stacja podsłuchowa istniała, lecz została zlikwidowana w dniu wizytacji ówczesnego ministra poczt p. B. Miedzińskiego.

Naczelniczka stacji p. Kecełówna miała zeznać, iż p. Miedziński kazał w swojej obecności poprzecinać kable łączące sieć telefoniczną z podsłuchem. Dalej zeznała, iż w 3 dni potem zjawia się na stacji ówczesny naczelnik urzędu śledczego p. Su-

chenek i żądał zezwolenia na naprawę podsłuchu. Ministerstwo poczt jednak miało się na to nie zgodzić.

Wynikałoby z tego, że stacja podsłuchowa nie istnieje. Jednakże „Robotnik” twierdzi stanowczo iż stacja taka znajduje się przy ul. Zielnej. Dziennik nawet podaje bliższe szczegóły, pisząc:

„P. sędzia Luxemburg prowadzi śledztwo. Pozwolił sobie udzielić mu pewnej rady:

niech pójdzie do gmachu telefonów przy ul. Zielnej 39;

niech nie wchodzi głównym wejściem do sali „m'edzymiastowej”;

niech się skieruje od razu od głównego wejścia na lewo, po schodkach, a trafi łatwo do specjalnego pokoju, leżącego pod salą „m'edzymiastową”;

w tym pokoju znajdzie stację stałego podsłuchu”.

Dalsze rewelacje dziennika są wręcz zdumiewające. Twierdzi on mianowicie, że:

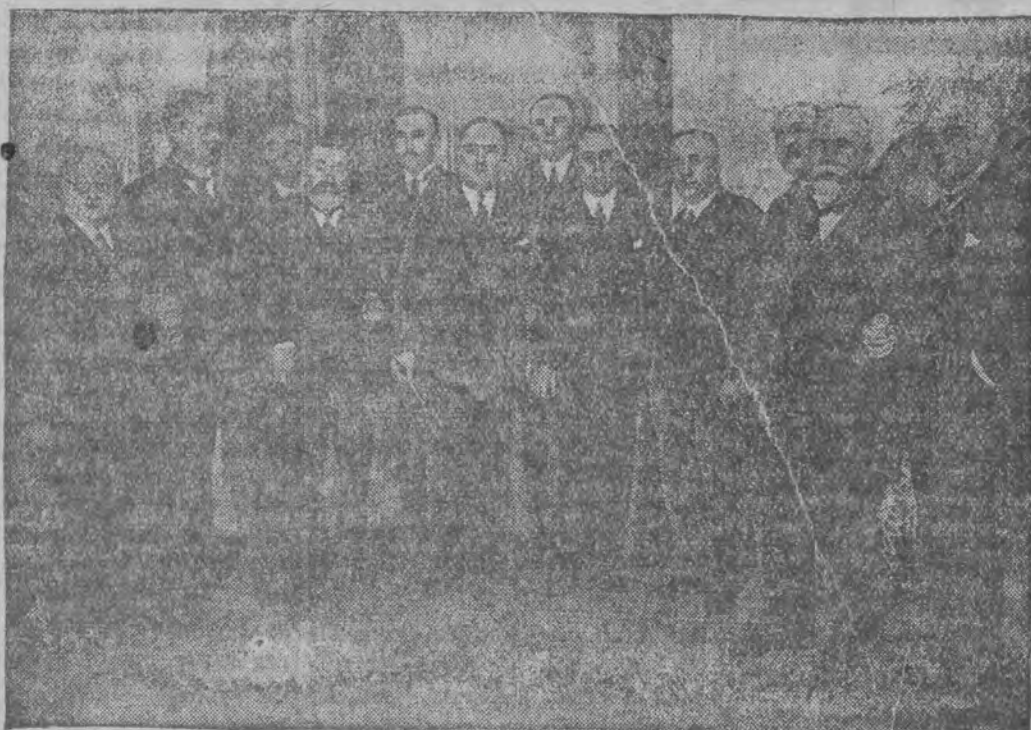
„Stacja podsłuchu, o której mówimy, została założona już w czasie urzędowania p. Boernera, jako ministra poczt i telegrafów”.

„Robotnik” pisze dalej: „Za fakt powstania i za fakt istnienia tej stacji podsłuchu odpowiadają przed sejmem Rzeczypospolitej p. min. Boerner.

Od sejmu zależy, czy wystarczy w danym wypadku odpowiednie działalności polityczna, czy też potrzebna będzie także odpowiedzialność konstytucyjna przed Trybunałem Stanu.

Sejm zażąda — nie wrp'my — od p. Boernera — szczegółowych i dokładnych wyjaśnień — kończy „Robotnik” swe rewelacje.

Konferencja w Hadze



Członkowie delegacji podczas przerwy w śniadaniu, wydanem przez reprezentantów Francji na cześć niemieckich kolegów. Stoją od lewej strony: ministrowie: Schmidt, Wirth, Brand, Tardien, Curtius, Moldenhauer, Loucheur i Cheron.

Minister Józewski przyrzeka apolityczność administracji, współzycie z mniejszościami i walkę z robotą wywrotową

Budżet min. spraw wewnętrznych w ogniu krytyki poselskiej

Sejmowa komisja budżetowa na wstępie dzisiejszego posiedzenia, pod przewodnictwem posła Byrki, przydzieliła kilkanaście referatów co do kredytów dodatkowych posłowi Krzyżanowskiemu.

Z kolei przystąpiono do dalszej dyskusji nad preliminarzem budżetowym ministerstwa spr.

Minister broni budżetu

Następnie zabrał głos minister spraw wewnętrznych p. Józewski, zaznaczając na wstępie, że solidaryzuje się z ustępem ekspozycji premjera, dotyczącem działalności ministerstwa spraw wewnętrznych.

Uspołecznienie administracji

Minister oświadcza, że będzie dążył do dalszego usprawnienia administracji, do wzmocnienia fachowości urzędników, a dalej do tego, aby administracja była apolityczna. Zapowiada, iż zamierza wprowadzić nowy moment uspołecznienia administracji. Fakt powiększenia się części zorganizowanej społeczeństwa jest czynnikiem najbardziej pozytywnym w Polsce. Trzeba stwierdzić, że w okresie pomajowym ta funkcja skoczyła bardzo do góry. Administracja, zwłaszcza w osobach starostów, musi z tego stanu rzeczy wyciągnąć pewne konsekwencje i dopomóc temu procesowi umiejętnym zachowaniem się.

W dalszym ciągu przemówienia minister podkreślił, iż solidaryzuje się z oświadczeniem premjera co do posunięcia na przód kwestji ustaw samorządowych. Mówiąc o akcji nadzorczej w gminach, minister zauważa, że organy nadzorcze w wielu wypadkach, zwłaszcza na kresach, mogą oddać duże usługi społeczne.

Co do stosunku do pracy — mówił p. minister — powtórzę słowa premjera: będę się starał, żeby ten stosunek był obiektywny i jednocześnie apeluję do wzajemności z tamtej strony.

Współzycie z mniejszościami

Przechodząc do sprawy zagadnienia mniejszości w Polsce, minister zauważa, że zagadnienie nie polega jedynie na tem, aby sprawę ująć w ten sposób, by zapewniała na danym obszarze normalną temperaturę dla pań-

wewnętrznych. Referent posła Putka formułuje ostateczne wnioski cyfrowe według których ogólna suma dochodów wynosiłaby nie 13.245.000 złotych, lecz 11.074.048 złotych. Co zaś do wydatków, to w myśl propozycji referenta uległoby skróceniu 3.866.119 złotych.

stwa. Jest czemś innym, większym, czemś, co ma w Rzeczypospolitej swą tradycję, a czego istota polega na współzyciu i przenikaniu się kulturalnym.

Polityka zaborców w myśl zasady „Divide et impera” wszczepiała toksynę jadu i przeciwstawienie między kulturami polską i ukraińską. Po wskrzeszeniu Polskiej powrót do naszych dawnych tradycji jest koniecznym do wykonania zadaniem.

Drugą przyczyną załagodzenia tej sprawy jest akcja, prowadzona na niektórych naszych obszarach przez pewną czynnikę, w których interesie to leży. Minister oświadcza, że jeśli pominać pewne bolączki, to jednak należy stwierdzić, że polska racja stanu i praca państwowa doprowadziły już do „elementarnej stabilizacji życia na kresach.

Jednakowe traktowanie obywateli i walka z czynnikami, przeciwstawiającymi się polskiej racji stanu, — to dwa zadania, w których społeczeństwo musi współdziałać obok państwa, zwłaszcza, gdy chodzi o pozbycie się rdzy z czasów zaborów i o powrót normalnego biologiczno - historycznego układu stosunków.

Walka z robotą wywrotową

Przechodząc do samego budżetu, minister nazywa budżet stabilizowanym i skromnym.

Konieczność funduszu dyspozycyjnego jest aksjomatem, którego dowodzić nie można. Minister zaznacza, że nie ma nawet prawa podejrzewać o to, aby go nie chcieli uchwalić, wiedząc że jest konieczny na walkę z robotą wywrotową.

Minister deklaruje, że na ten cel zostanie ten fundusz zużyty. Minister zakończył przemówienie prośbą osobistą, aby panowie posłowie nie krytykowali poprzednika, byłego min. Składkowskiego, który, jako nieobecny, bronić się nie może, a z którym obecny minister pracował jako wojewoda.

Opozycja żąda obiektywizmu

Posel Rataj proponuje na wstępie skrócenie sumy 1 zł. z dochodu

kar administracyjnych, a to celem dania wyrazu opinii komisji, że kary te przybierają

zbyt duże rozmiary. Dalej występuje przeciwko powszechnemu łamaniu ustawy przeciwalkoholowej i apeluje, aby położyć temu kres. Dalej mówca porusza kwestję nadużyć władzy przez organy administracji, występuje

przeciwko konfiskatom prasowym,

które, jego zdaniem, w konsekwencji prowadzą do powstawania ulotek nielegalnych. W dalszym wywodzie poseł wypowiada się ostro

przeciwko nadużywaniu organów administracji oraz poleceń przy rozbijaniu wieców opozycji

i porusza kwestję używania organów administracji dla celów B. B. Przy tej okazji pos. Rataj mówi:

Bezcelowość konfiskacji

„Dawniej, gdy chłop dostał do rąk coś nielegalnego, biegł z tem do żandarma, lub do księdza, a teraz podaje to jeden drugiemu.

Sprzedaj skonfiskowanych pism po potrójnej cenie

stała się w Warszawie i w innych miastach znanym procederem“.

„Rznij go krzesłem!”

Opowiada dalej mówca zabawnym wypadkiem o wiecu w powiecie samborskim, który chciał urządzić b. poseł Kwaśnicki:

„Aby udaremnić ten wiec, wynajęto jurnego i sympatycznego młodzieńca i polecono mu:

— Rznij krzesłem w tego pana, który będzie w piaszczu!

Nieszczęście chciało, że poseł zdjął piasecz, a w piaszczu został komisarz starostwa.

Młodzieniec wykonał zadanie z całą dokładnością i komisarz chodził przez tydzień z widocznymi na czole oznakami swej współpracy z rządem“ (śmiech).

P. P. S. nie utrudnia

Posel Prager, nawiązując do przemówienia ministra, podkreśla, że w przemówieniu tem brzmiała nuta dobrej woli. P. P. S. na tę dobrą wolę odpowie wzajemnością, twierdzi jednak, że

winni nastąpić zmiany osobowe,

jeżeli zapowiedzi ministra mają się spełnić.

O ile postępowanie organów administracji nie zmieni się, to trudno urzeczywistnić zamiar ministra, aby poprawiły się stosunki między ludnością a przedstawicielami władz. Porusza dalej kwestję przekroczenia funduszy dyspozycyjnych i oświadc-

cza w zakończeniu, że stronnictwo

PPS. nie chciałoby unemożliwić ministrowi wykonania jego zadań,

które musi spełnić, jednak zároveň co do wysokości funduszu jak i sposobu przyznania, ma stronnictwo zastrzeżenia

B. B. wyrzeka się sukursu administracji

Posel Polakiewicz na wstępie podkreśla bezsensowność i rzeczowość referenta posła Putka i zapytuje, czy wniosek o zmniejszenie policji konnej jest uzgodniony z rządem, należy bowiem zwrócić uwagę, że zagranicą nołcja ta została utrzymana jako łagodniejszy, niż mechaniczny środek uśmieriania tłumów. Nawiązując do oświadczenia b. ministra Składkowskiego, że rząd wziął udział w wyborach, mówca podkreśla, że

jeśli były jakie nadużycia, to klub B. B. deklaruje, że ich nie akceptuje, ani podpisywać się pod nimi nie może.

Nie chcemy, aby administracja była na naszych usługach. Nie jesteśmy partją, lecz blokiem współpracy z rządem. Może się zdarzyć, że reprezentant władzy odniesie się bardziej przychylnie, jednak nie chcielibyśmy, aby w tym kierunku wywierał wpływ urzędnik.

Po przemówieniu posła Grünbauma, który uskarżał się na stosunek władz do ludności żydowskiej i kończy swe przemówienie wnioskiem o przyznanie kredytów na zapomogi dla tawarystów zwalczających gruzłców „Brijus“ 69 tys. złotych i dla żydowskiej ligi przeciwwgruzłczej 48 tys., przewodniczący zarządził przerwę o godz. 17.30.

Na posiedzeniu popołudniowym komisja obradowała nad budżetem pana prezydenta Rzeczypospolitej.

Referent pos. Wyrzykowski (Wyzwolenie) omawiając ten

dział, wskazywał, że wzrósł on w porównaniu z latami poprzednimi, w porównaniu z rokiem ubiegłym o 60 tysięcy złotych. Referent zaznacza, że budżety prezydentów Stanów Zjednoczonych i Niemiec są o wiele niższe od naszego.

Szef kancelarji cywilnej p. Lisiewicz przyznaje, że budżety niemiecki jest niższy, ale też i najmniej realny. Dalej zaznacza, że wydatki wzrosły ze względu na reprezentację rezydencji.

Następnie komisja przystąpiła do dalszej dyskusji nad budżetem min. spraw wewnętrznych.

Posel Dąbski (Str. Chł.) przyjął z dobrą wiarą i należytą oceną oświadczenie ministra, że chce wprowadzić nowy regim do MSW.,

dopóki jednak otoczenie ministra pozostaje na swoich stanowiskach,

mówca bardzo krytycznie zapatruje się na możliwość wszystkich zapewnionych zmian. Dalej mówca stwierdza brak ducha obywatelskiego w administracji i wytyka

zmilitaryzowanie administracji, skutkiem czego, zdaniem mówcy, umieszcza się ludzi, może doskonałych oficerów, na nieodpowiednich miejscach, następnie omawia sprawę cenzury i sprawę rozwiązywania zarządzeń przez władze.

Policji jest, zdaniem mówcy, za dużo

i dlatego nie może ona być dobrze sytuowana. Sprawę mniejszości można rozwiązać przez uczciwe i szczerze równouprawnienie.

Pos. Trampecyński (Kl. Nar.) omawiając stosunki na zachodzie państwa,

domaga się ustąpienia wojewodów śląskiego i pomorskiego.

Godzina 12.20 w nocy. Obrady trwają i prawdopodobnie zakończą się późno po północy.

Poważnemu zaostrożeniu uległa sytuacja na konferencji haskiej

HAGA, 11 stycznia. (ATU) — twierdzenia przepisów o sankcjach, zawartych w traktacie wersalskim, na co Niemcy stanowczo odmawiają swej zgody.

Po stronie niemieckiej istnieje jedynie gotowość na zwolnienie trybunału rozjemczego w Hadze na wypadek, gdyby mocarstwa wierzyielskie były zdania, że Niemcy naruszyły plan Younga. Niemcy jednak pod żadnym warunkiem nie zgodzą się na podpisanie zobowiązania, że w razie zarwania się planu Younga, automatycznie mają wejść w moc przepisy traktatu wersalskiego.

Fermo Raffi



brat papieża, jeden z największych kupców branży jedwabniczej, zmarł nagle w 66 r. życia

Akcja przeciwko premierowi w obronie status quo w administracji

Warsz. koresp. „Gl. Poran.“ (S) telefonuje:
W kołach, zbliżonych do premiera Bartla, zwracają uwagę że skoncentrowana akcja pewnych grup przeciwko premierowi Bartłowi ma na celu zmuszenie premiera do wstrzymania wszelkich posunięć w dziedzinie zmian w administracji.

Pan premier Bartel przyjął wczoraj na dłuższej konferencji posła Rozmaryna.

Sokoł u prezydenta Rzeczypospolitej

WARSZAWA, 11 stycznia. — Pan prezydent Rzplitej przyjął dziś o 13.30 prezesa międzynarodowej egzekutywy sjonistycznej p. Nachuma Sokołowa.

Mussolini nie kondolował papieżowi

CITTA DEL VATICANO, 11.1. (PAT). — Ojciec Święty polecił wyrazić wdzięczność tym wszystkim, którzy brali udział w Jego żałobie z powodu śmierci hr. Fermo Ratti.

Opinia publiczna podkreśla brak kondolencji oficjalnych ze strony pierwszego ministra Italji, Benito Mussoliniego.

Dymisja gabinetu portugalskiego

LIZBONA, 11 stycznia. (PAT) — W następstwie różnicy poglądów, jaka wyłoniła się między ministrami sprawiedliwości i finansów, a szefem rządu, ten ostatni wręczył prezydentowi republiki dymisję gabinetu. Prezydent dymisję przyjął.

Radek redivivus

RYGA, 11 stycznia. (ATU) — Wykluczony z rosyjskiej partji komunistycznej Karol Radek przywrócony został do łaski i z powrotem został przyjęty w poczet partji komunistycznej.

WYKwalifikowane 340

Przedawczyni
z branży obuwianej oraz praktykantki potrzebne. Oferty sub „Obuwie“ do biura ogł. S. Fuchs, Łódź, Piotrkowska 50

Projekty zmiany konstytucji
Pierwsze referaty w komisji sejmowej

Z Warszawy donoszą:
W dniu wczorajszym rozpoczęła swoje obrady sejmowa komisja konstytucyjna. Posiedzenie otworzył pos. Czapiński.
Pos. Jan Piłsudski przystąpił do referowania projektu rewizji konstytucji, zgłoszonego przez BBWR. Mówca zaznacza na wstępie, że konstytucja nasza wzorowana jest na francuskiej. System ten pos. Piłsudski NAZYWA ULTRA-PARLAMENTARYZMEM; aczkolwiek istnieje podział władz, niema równowagi władz. Przerost władzy ustawodawczej daje skutki ujemne. W stosunkach ultraparlamentarnych niemożliwością jest osiągnięcie jednolitego programu, który jest warunkiem sprawności i sprężystości rządu. SYSTEM TEN DOPROWADZA DO CHWIEJNOŚCI RZĄDU.

Mówca wysuwa następujące główne tezy, podkreślając, że kontrola parlamentu nad rządem nie może być nieograniczona, gdyż nieograniczona kontrola może być równie nadużywana, jak absolutna władza jednostki; władza prezydenta musi być wzmocniona. PREZYDENT MUSI BYĆ UNIEZALEŻNIONY OD SEJMU, nie tylko formalnie, ale i fizycznie. Dlatego powinien być obierany nie przez zgromadzenie narodowe, ale PRZEZ SAM NARÓD. Przysługujące Prezydentowi prawo łaski musi być rozszerzone. Powinien mieć PRAWO INICJATYWY USTAWODAWCZEJ, PRAWO RATYFIKACJI I WIĘKSZE PRAWO DEKRETOWANIA.

Omawiając działalność ustawodawczą sejmu mówca stwierdza, że sejm wydał przeciętnie 130 ustaw rocznie, w okresie zaś pomajowym wydano 481 dekretów, ROCZNIE 2 RAZY TYLKO, CO W SEJMIE. Świadczy to o znacznie szybszym tempie działalności ustawodawczej w drodze dekretowania.

Dalszym postulatem B. B. jest wzmocnienie powagi parlamentu polskiego. WIEK POSŁÓW NALEŻY PODNIEŚĆ DO 30, A WIEK WYBORCÓW DO LAT 24. Mówca podkreśla opieszałość posłów w spełnianiu obowiązków, czego dowodem jest, że przy ważnych głosowaniach dwie trzecie posłów jest

nieobecnych. Zwraca też uwagę na wielką liczbę urlopów. Sądy powinny mieć prawo pociągania posłów do odpowiedzialności. Instytucja senatu powinna być utrzymana, lecz SENAT NIE MA MIEĆ INICJATYWY USTAWODAWCZEJ I NIE POWINIEN BYĆ ZRÓWNANY W PRAWACH Z SEJMEM. Pewna liczba senatorów powinna być mianowana przez Prezydenta Rzplitej.

Celem projektu B. B. jest nadanie konstytucji większej elastyczności, której brak dotkliwie daje się odczuwać. Na zakończenie mówca APELUJE DO PRZECIWNIKÓW POLITYCZNYCH. Obawiają się oni, że projekt zmierza do ustabilizowania obecnego systemu. Gdyby nawet tak było, to godzi się POŚWIĘCIĆ NA PEWEN CZAS AMBICJE PARTYJNE i osobiste dla osiągnięcia wzmocnienia ustroju. Projekt nie ma na celu odjęcia narodowi żadnego z jego praw, zmierza tylko do tego, aby część tych praw, którą naród przelewał dotąd na swoich przedstawicieli, przelał obecnie na Prezydenta, przez siebie samego bezpośrednio wybranego. Mówca kończy przypomnieniem naszej dawnej przeszłości historycznej, kiedy RZEKOMI OBRONCY WOLNOŚCI STALI SIĘ W RZECZYWISTOŚCI JEJ GRABARZAMI.

Następnie zabrał głos referent projektu lewicy POS. NIEDZIAŁKOWSKI, który omawiał zasady projektu lewicy.

Mówiąc o władzy Prezydenta, podkreśla, że istotnym zagadnieniem w tej sprawie było PRAWO ROZWIĄZYWANIA SEJMU. Władza Prezydenta przez to prawo została już wzmocniona, a wszelkie inne wzmocnienie staje się, jego zdaniem, drugorzędne.

Dalej mówca zauważa, że co do kwestji weta, to, połączone z dwuzbowością, staje się ono szkodliwe. Mówi dalej o kwestji tworzenia rządu i wypowiada się PRZECIWKO INSTYTUCJI SENATU, którego działanie zawiodło, przeciwstawia się konieczności, uzyskiwania kwalifikowanej większości dla obalania rządów, za słuszny uważa postulat usunięcia przypadkowości obalania gabinetów. Dalej, że jedną z wad wykonywania konstytucji było ZANIECHANIE UTWORZENIA NAJWYŻSZEJ IZBY GOSPODARCZEJ.

Dalej porusza kwestję narodowości, którą uważa za pilną i podkreśla, że zasadnicza różnica między koncepcją B. B. a lewicy polega na tym, że ta ostatnia zmierza do WCIĄgnięcia MAS W ORBITĘ ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA PAŃSTWO. Wreszcie kończy określeniem, że warunkiem tworzenia państwa jest utrwalenie form demokracji parlamentarnej, a przyjęcie projektu B. B. w 100 procentach oznaczałoby OBRZYMI PRZYROST GLIGARCHJI.

Po referacie pos. Niedziałkowskiego dyskusję odroczone do środy do godz. 10 min. 30.

Po posiedzeniu komisji konstytucyjnej premier Bartel udał się bezwzględnie na Zamek, gdzie został przyjęty przez p. Prezydenta. Konferencja trwała ponad dwie godziny.

Ingenieurschule Frankenhäuser Kyffhäuser
Wydział inżynierski i mistrzowski dla budowy maszyn i samochodów, dla techniki prądów silnych i słabych. Wyższy osobny wydział dla budowy maszyn rolniczych i lotnictwa.



sekretarz generalny końcowej konferencji haskiej.

Tryptyki samochodowe mają być zreformowane

W celu ułatwienia międzynarodowego ruchu automobilowego, a co zatem idzie — wzmocnienia ruchu turystycznego, Liga Narodów wyłoniła specjalną komisję dla spraw podatkowo-celnych w odniesieniu do samochodów, przebywających w granicach obcych państw.

Komisja przygotowała obecnie projekt międzynarodowego tryptyku samochodowego. Na podstawie tego tryptyku byłby dozwolony pobyt automobilu w obcym kraju przez dni 90 bez konieczności opłacania cła (choćby warunkowego), ani niszczenia innych pobieranych dotychczas w różnych wysokościach w różnych krajach opłat.

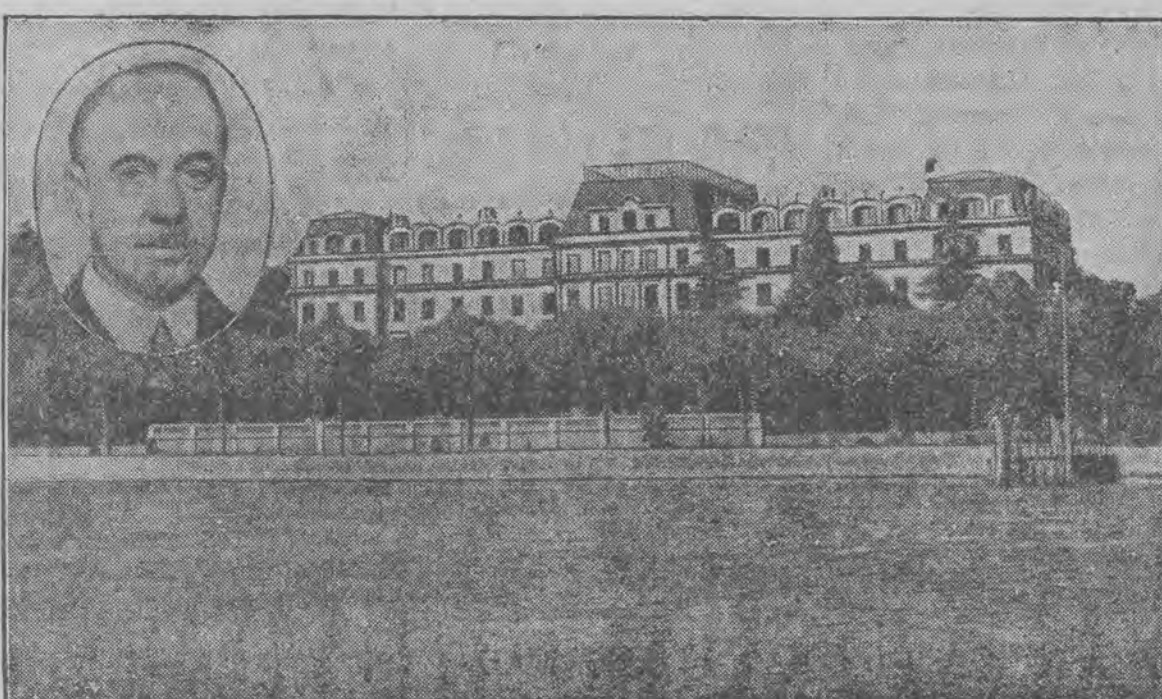
Równocześnie wspomniany wyżej projekt komisji przostawia poszczególnym krajom wolną rękę w sprawie zawierania wzajemnych klauzul, któreby pozwalały na dłuższy pobyt samochodu w danym kraju bez niszczenia jakichkolwiek opłat

Hakata pruska
żąda od Curtiusa utrzymania stanu wojny z Polską

BERLIN, 11 stycznia. (PAT). — Wysłany przez organizację nacjonalistyczne tzw. „komitet brandenburski“ do walki o wolność za groźonych prowincji wschodnich wystosował do bawiającego w Hadze

ministra spraw zagranicznych, Curtiusa pismo, zawierające protest przeciwko umowie wyrównawczej z Polską i przeciwko uznaniu praw Polski do odszkodowań.

Dziesięciolecie ligi narodów



10 stycznia przed 10 laty została założona liga narodów. Na ilustracji naszej widzimy siedzibę ligi narodów w Genewie, oraz jej generalnego sekretarza przez cały czas istnienia, angielskiego sir Erika Drummond.

Zdaniem komitetu nacjonalistycznego umowa wyrównawcza nie zdołała zapewnić mniejszości niemieckiej żadnych korzyści. Dla Polski umowa ta ma olbrzymie znaczenie, wzmacniając jej kredyt międzynarodowy.

„Komitet brandenburski“ domaga się od rządu niemieckiego niezwłocznej rewizji dotychczasowej polityki wobec Polski, podkreślając, iż jest to ostatni sposób dokonania zapomocą środków gospodarczych i dyplomatycznych porachunków z państwem polskim od którego to sposobu zależeć będzie przyszła rewizja granic wschodnich. Zerwanie umowy wyrównawczej i powrót do stanu dotychczasowego zwrócić musi uwagę opinji zagranicznej na konieczność rewizji polsko-niemieckiej granicy, która do dziś stała się już palącą. Żądamy zerwania z dotychczasową polityką porozumienia, podjęcie polityki oporu wobec Polski w imię interesów żywotnych ludności niemieckiej i utrzymania rasowej tężyzny niemieckiej na Wschodzie.

ŚMIERĆ WŚRÓD SWOICH

(Ciąg dalszy).

Gdy starał się o rękę Lony zaniedbał trochę tych doświadczeń, ale często bawił dziewczynę rozmaitemi sztuczkami, np. wsadzał sobie nóż w brzuch i patrzył z przyjemnością na krew, od widoku której Lona mdlała. Ragobah był mężczyzną o olbrzymiej postaci i szalo nej sile, twarz miał ponurą i od pychającą. Rodzice zaręczyli z nim Lona, choć wiedzieli, że czuje ona do niego wstręt.

Opowiadała mi o tem wszyst-
kiem pewnej nocy w naszym
schronisku na wzgórku Mala-
bar. Wyszukaliśmy sobie to
miejsce, dlatego, że było cudow-
nie położone. Tam spędzaliśmy
księżycowe noce, u naszych
stóp leżało morze i miasto, na
„Wieżę milczenia“, wznoszącej
się na omentarzu perskim, pło-
nąt olbrzymi ogień, a wokół nas
szumiały cicho potężne palmy
bananowe. Raz czy dwa Lona
zdawało się, że ktoś idzie za
nią, gdy spieszy się ona na nasz
pagórek. Czula dziwny wstręt
do zagłębienia, które znajdowa-
ło się pod drzewem, obok któ-
rego siedzieliśmy. Pewnego ra-
zu próbowałem ją uspokoić, mó-
wiąc, że zagłębienie jest tak
płytkie, że w świetle księżycy
można zobaczyć przeciwległą
ścianę jamy; lecz gdy wstałem,
zamierzając wejść do otworu.

aby przekonać ją, że nikogo w
niem niema, ze strachem chwy-
ciła mnie za ramię i rzekła:

— Nie chodź! Nie zostawij
mnie samej! Nie wiem, poco o
tem mówiłam. Nie umiem wy-
jaśnić mej trwogi, ale podobno
jama łączy się z głębokim ko-
rytarzem, który prowadzi aż
do morza!

Wiesz chyba, że rozsądkiem
nie można walczyć z uczuciem
więc skorzystałem z tej trwogi
i zaczęłam mówić o spełnieniu
moich najświętszych pragnień

— Chodź do mnie — rze-
kłem. — Poco mamy się tu na-
dal spotykać tajemnie? Będzemy
dzielnie walczyć o naszą mi-
łość. Twoja rodzina wyszukała
ci męża, ale ty go nie kochasz
kochasz zaś mnie i ja kocham
ciebie, naszym najświętszym o-
bowiązkiem jest iść drogą uczu-
cia do upragnionego celu. Naj-
droższa! za cztery dni spotkamy
się na tem samym miejscu i
przez ten czas przygotowujemy
wszystko do podróży. Nocnym
pociągiem wyjedziemy do Ma-
theron, gdzie mieszkają moi ser-
deczni przyjaciele. Natychmiast
weźmiemy tam ślub i potem na-
piszemy do naszych rodzin, któ-
re napewno nam wybaczą.

Wszystkie zarzuty, które wy-
suwała, potrafiłem odeprzeć.
Dała się przekonać, ponieważ

mnie doprawdy kochała. Na
pożegnanie mam wrażenie, że
było to wczoraj — powiedziałam:
„Dziękuję ci droga moja
to jest nasze ostatnie pożegna-
nie, za cztery dni będziemy już
zawsze razem“.

Lona nie odpowiedziała,
lecz gorąco przytuliła się do
mnie. Tak rozstaliśmy się cwej
niezapomnianej nocy przed
przeszło dwudziestu laty.

Miałem przed wyjazdem wiele
spraw do załatwienia i dlatego
bardzo niemilą niespodzianką
była dla mnie wizyta moich
rodziców, którzy przybyli naza-
jutrz. Przyjechał w towarzy-
stwie młodej panienki, z którą
chcieli mnie ożenić, — ona póź-
niej została twoją matką, mo-
ja droga Florencjo, — lecz
wówczas na jej propozycję od-
powiedziałem odmownie. Mimo
to musiałem przez te parę dni
ukrywać moje prawdziwe uczu-
cie, aby rodzice nie domyślili się
niczego i nie stanęli na prze-
szkodzie moim zamiarom. Speł-
niałem więc wszelkie obowiązki
gościnności, pokazywałem mo-
im gościom miasto i robiłem z
nimi wycieczki w okolice. My-
ślałem byłem wciąż przy Lonie i
marzyłem o wyjeździe gości. Na
szczęście wizyta trwała tylko
trzy dni i w ów wieczór, w któ-
ry mieliśmy uciec, byłem już
sam

Nareszcie nadeszła ta upra-
gniona godzina i z uczuciem
niewysłowionego szczęścia uda-
łem się w stronę naszego pagór-
ka. Była już noc, ale księżyc
świecił tak jasno, że w odległo-
ści trzechset metrów widać było
dokładnie liście naszej palmy
bananowej. Gdy się zbliżyłem
z zadrzewa wysunęła się Lona i
czekała, aż do niej podbiegnę.

— Niecierpliw się jeszcze
bardziej, niż ja, — myślałem.

— Słodka moja, czy długo
czekasz? — spytałem zdala.

Lona oparta o drzewo, zda-
wała się nie słyszeć moich słów.
Gdy byłem w odległości dziesię-
ciu stóp od niej, powtórzyłem
pytanie. Lona skierowała na
mnie swe niezgłębione oczy
lecz nie odpowiadała. Stałem
przed nią, jak skamienszały
ludź wprost nieprzytomny z
przeżalenia. Zwykle, gdy nad-
chodziłem, wybiegała mi na
spotkanie i rzucała się w moje
ramiona, a dziś tej nocy, która
ma się stać naszą nocą poślub-
ną, stoj zimna, milcząca i nieru-
choma! Czekałem na jakieś sło-
wo wyjaśnienia, ale Lona mi-
lczła. Rzuciłem się naprzód, a
by chwycić ją w ramiona i krzy-
knałem:

— Na miłość boską, co się
stało?

Lona podniosła ręce i odep-
chnęła mnie z taką siłą, że się
zachwiałem. Przez chwilę my-
ślałem o tem, że zaszło jakieś
nieporozumienie, chwyciłem ją
więc w ramiona, chcąc ją ucało-
wać i wszystko jej wytłoma-
czyć. Lecz Lona uderzyła mnie
w twarz i uciekała. Serce moje
na chwilę przestało bić. Sądzi-
łem, że już nigdy bić nie zacz-
nie, ale wkrótce zaczęło trzepo-
tać się z niezwykłą siłą; krew
uderzyła mi do głowy. Stało mo-
je, jak bezduszny automat pozo-
stało na pagórku, a duch po-
biegł za Lona, uciekającą no-
spiesznie. Od owej chwili minę-
ło już przeszło 20 lat, a ta po-
goń wciąż jeszcze trwa.

Tu jednak pragnę opisać tyl-
ko to, co się stało, a nie skutki.

Gdy odwróciłem się, aby
pójść w ślad za uciekającą, uj-
rzałem już tylko błysk białego
muślinu. Nagle z za drzewa wy-
sunął się jakiś mężczyzna i za-
stąpił mi drogę. Księżyc oświe-
tlił jego ponurą twarz: był to
Rama Ragobah! Przez minutę
staaliśmy naprzeciw siebie oko-
w oko. Ragobah przemówił
pierwszy:

— Ona jest moją duszą i ciałem,
a angielski pies może sobie
poszukać towarzyszek wśród
własnej hołoty.

Pochylił się nademną i sy-

czał te słowa prosto w moją
twarz; jego gorący oddech wy-
dawał mi się trucizną. Był nie-
przytomny z wściekłości. Z o-
czu jego pojąłem, że zrobi on
użytek z swej siły fizycznej i za
chwilę rzuci się na mnie. Praw-
dopodobnie czekał, aż wymierzę
mu cios laską, którą trzymałem
w ręku, lecz ponieważ byłem
niezłym bokserem, wolałem użyć
własnych pięści i korzystając
z jego nachylenia, uderzyłem
go w podbródek. Gdybym
go nawet tym ciosem powalił na
ziemię, byłby on zdolny do dal-
szej walki, gdyż posiadał olbrzy-
mią siłę. Ale cios nie był nawet
tak silny, jak sądziłem. Rago-
bah tylko zachwiał się, lecz po
chwili przyszedł do siebie i pie-
niać się z wściekłości, wycią-
gnął z zanadru długi nóż. Wie-
działem, że gdy pozwolę mu
zbliżyć się do mnie, będę zgubio-
ny. Wołanie o pomoc byłoby
bezcelowe, gdyż pagórek Mala-
bar, obecnie zabudowany, wów-
czas stanowił zupełnie pustkow-
ie.

Lecz Ragobah nie spieszył się
z wykonaniem zemsty. Obnażył
prawą rękę do łokcia i poruszał
się tak powoli, jakby chciał po-
wiedzieć:

— Mam czas i tak mi nie bi-
dziesz!

(d. c. u.)

NOWOCZESNE RADJOODBIORNIKI

PHILIPSA,
TELEFUNKEN,
SEIBTA,
NORA

działające bez akumulatora,
baterji i anteny, zelektryfi-
kowane, do nabycia na
dogodnych warunkach

w firmie

RADIO-LLOYD, Przejazd 8,
tel. 158-08.

Który naród wydał najszlachetniejszych kochanków!

Francja, Anglia, Irlandja czy Ameryka? Który kraj rodzi serca bijące najplomienniejszym uczuciem? Francja — krajina sentymentu gorących serc i gorących namiętności, żywiołowych uczuć i porywów! Ale nigdy jeszcze serca Francji nie wydały tak szlachetnych owoców, jak w czasie Wielkiej Wojny. Miljony mężów i kochanków ginęły na froncie — miliony żon i narzeczonych konały w tęsknocie — i ta atmosfera podniecenia zrodziła najszlachetniejsze porywy poświęceń, zapisując nigdy nie-
startemi zgłoskami najpiękniejsze karty w annalach miłości.

Jeden z najpiękniejszych wojennych dramatów miłosnych odtworzył realizator John Francis Dillon w potężnym filmie

MILÓŚĆ W OGNIU

NA FRONCIE ZACHODNIM

W rolach głównych:

przepiękna MARJON NIXON
i słynny tragik RYSZARD BARTHELMESS

282-2 Wkrótce Kino „PALACE“

Inteligentny radjemonter

znajdzie stałe zajęcie.

Oferty z krótkim życiorysem, odpisami świadectw wraz z podaniem warunków do administracji „Głosu Porannego“ sub „RA“ 218-3

Kto chce zgłębić tajemnicę swego pisma?

Swego własnego charakteru pisma lub też osób, które go interesują

„Głos Poranny“ służy swym Czytelnikom wyjątkową okazją

Opublikowaliśmy na łamach naszego pisma szereg artykułów o istocie i znaczeniu grafologii pióra wytrawnego znawcy tej gałęzi wiedzy p. Rolfa Nelsona. Dzisiaj czytelnicy „Głosu Porannego“ znajdą trzecią pracę z tego cyklu. Rozmawialiśmy z ich autorem, który obecnie przebywa w Łodzi. P. Nelson jest zdania, że grafologia może pomóc człowiekowi w najtrudniejszych momentach życiowych; uważa on, że człowiek nie zna sam siebie dostatecznie, nie mówiąc już o znajomości charakteru innych osób.

— Gdyby człowiek znał siebie samego — mówi p. Nelson — nie traciłby zdrowia i nerwów na pesymistyczne rozważania i

nie męczyłby się wieczną rozterką duchową. Życie współczesne, ruchliwe i nerwowe, nie pozwala na skupienie się w sobie, na spojrzenie w swą duszę tak głębokie, aby przejrzeć ją aż do dna. I tu należy się uciec do pomocy grafologii; ocena i analiza grafologiczna otwiera oczy na rzeczy nieznaną o sobie samym, którychby człowiek sam nigdy nie był w stanie dotrzeć. Analiza grafologiczna — mówi p. Nelson — kładzie podwaliny pod pewny, silny i konsekwentny rozwój człowieka.

Zdaniem p. Nelsona grafologia ma wielkie znaczenie również dla wychowania dzieci, których wady należy wykorzystać w najmłodszym wieku. Już

pismo dziecka zdradza jego charakter i skłonności, i jest zwierciadłem dla matki lub wychowawcy. Dalej p. Nelson wskazał na posługiwanie się grafologią przy poznawaniu prawdziwego oblicza naszych przyjaciół i najbliższego otoczenia. Na użyteczność zastosowania grafologii w małżeństwie wskazuje p. Nelson w dzisiejszym swym artykule, który zamieszczamy poniżej.

Pozatem p. Nelson podkreślił z przekonaniem, że i w świecie handlowym grafologia oddaje nieocenione usługi. Cały szereg wielkich firm przemysłowych i handlowych zagranicą — to stali klienci instytutów grafologicznych, korzystający w szeroko-

kim stopniu z analiz pisma wprzód nim z kimś nawiąza stosunki lub przeprowadzą poważniejszą transakcję. P. Nelson daje również przykłady, gdy szef przed obdarzeniem kogoś stanowiskiem w fabryce, czy w biurze, ucieka się do rad grafologii aby przekonać się o pilności, uczciwości i sumiennosci swego

przyszłego pracownika.

Z roku na rok grafologia zyskuje coraz większe koła zwolenników, i to w sferach najważniejszych. Władze sądowe już oddawna posilkują się grafologią, gdy chodzi o stwierdzenie tożsamości podpisów i w wielu innych wypadkach natury kryminalnej.

Jak zdążyliśmy się przekonać, opublikowany przez nas szereg artykułów p. Rolfa Nelsona wzbudził duże zainteresowanie wśród szerokiej sfer naszych czytelników. Zainteresowanie to ujawniło się w szeregu listów, skierowanych do naszej redakcji, z których lwią część zawierała zapytanie, gdzie można uzyskać analizę grafologiczną charakteru pisma.

Chcąc udostępnić naszym czytelnikom uzyskanie analizy grafologicznej, skomunikowaliśmy się z p. Rolfem Nelsonem, który podjął się kierowania skrzynką grafologiczną „Głosu Porannego“. Tak więc z dniem dzisiejszym czytelnicy „Głosu Porannego“ mogą uzyskać analizę grafologiczną wszelkiego charakteru pisma na poniższych warunkach:

Warunki

Nadesłana próba pisma musi być na nieufowanym papierze, pisana atramentem, przyczem należy nadaje się forma listu, aby pismo możliwie było naturalne, a nie pod wpływem świadomości. Idzie ono do analizy grafologicznej. Zapytanie musi być zaopatrzone w podpis, a podaniem wieku osoby i pseudonimu, na jaki ma brzmieć odpowiedź. Należy również załączyć honorarium w wysokości 2 złotych (może być w markach pocztowych) na krótką analizę grafologiczną w skrzynce grafologicznej, lub 5 złotych na pisemną analizę, która nadesłana będzie na adres podającego.

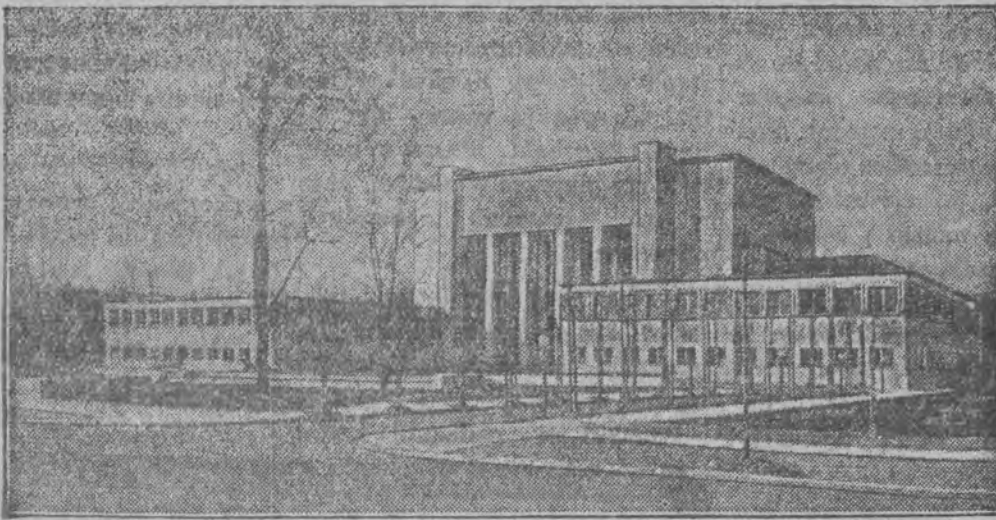
Nie wątpimy, że czytelnicy nasi z radością skorzystają będą z tej okazji, jaką następcza im uzyskanie przez nas współpracy tak wybitnego grafologa, jakim jest p. Rolf Nelson.

HELENÓW MENAŻERJA

150 zwierząt

chcąc udostępnić najszerszym warstwom zwiedzanie menażerji zostały ceny niższe. Wejście 50 gr. i 30 gr.

Muzeum higieny w Dreźnie



gdzie w maju zostanie otwarta międzynarodowa wystawa higieniczna.

ROLF NELSON

Jakie małżeństwa są szczęśliwe?

Pośród tych, którzy zgłaszają się po analizy charakteru, najwybitniejsze miejsce zajmują kandydaci do stanu małżeńskiego. I słusznie; ponieważ związek małżeński, który zasadniczo zawierany jest na całe życie, jest obok wyboru zawodu, najdonioślejszą w skutki decydują mężczyzny. U kobiety jest on początkiem spełnienia właściwego celu istnienia.

Trwałość intymnego współżycia, niemożliwość unikania się wzajemnego, stawia, jak to doświadczenie wykazuje, wzajemnym „dopasowaniu się“ tak wielkie wymagania, że nietylko natury nieufne stają wobec zawarcia małżeństwa ze smutkami uczuciami.

Każdy człowiek, przewyższony do rozsądnego namysłu, zapytuje się w pierwszych godzinach, czy to nie ustosunkowanie erotyczne każe mu wybrać partnera w zbyt różnym świetle. Jedynie nieliczna garstka uważa za konieczne skierować się do grafologa z prośbą o dokładną porównawczą analizę (studjum). A przecież każdy powinien rozumieć, że jedynie specjalne badanie dwu charakterów może dać w wyniku porównanie, jak ustosunkowane są wzajemnie te dwa charaktery. Dwie niezależnie od siebie wypracowane — czyli charakterów

nie mogą przecież dać wyczerpującego wyjaśnienia trudnego zagadnienia o ich współdziałaniu i zgodności. Oczywiście nie mogą w tym wypadku wystarczyć sądy, dostateczne całkowicie dla celów stosunków handlowych, krótkie sądy o praktycznej zdolności do pracy i lojalności sposobu myślenia. W wypadku prognozy małżeńskiej grafolog musi działać bardzo ostrożnie. Ustosunkowany ściśle obiektywnie, musi wyżyć całą swą wiedzę psychologiczną i charakterologiczną dla osiągnięcia dobrego wyniku — to też jasne jest, że trafna analiza tego rodzaju nie jest możliwa bez pewnej szerokości rozmachu myślenia.

Sąd, opisujący harmonję dwu osobistości, musi gruntownie przedstawiać ich dotychczasowy rozwój; może to być dokonane z dostateczną pewnością jedynie na podstawie obszernego materiału prób pisma i jeśli możliwe z różnorodnych dat. Z tego wynika, że charakterolog, który waży się podjąć takiego zadania, musi rozporządzać nie zwykłą miarą doświadczenia praktycznego.

Naukowo wyszkolony grafolog nie zbliża się do pisma, aby je wewnętrznie wymierzyć, lecz wujka głębiej, stara się zbadać, jak pismo powstało, jak działa-

lv przy powstaniu pisma popęd, dynamika, siła i ruch, i tworzy z wewnątrz na zewnątrz obraz charakteru.

Dziedzina zasad, niezbędnych dla charakterologii przy określaniu wzajemnie się uzupełniających charakterów, jest jeszcze za mało opracowana. To też napewno będzie interesujące zapoznać się z wynikami empirycznego porównania, które za miarzą w krótkości poniżej oświetlić.

Na podstawie obszernych badań, częściowo moich osobistych, częściowo innych całkowicie odpowiedzialnych ludzi poczynionych na małżeństwach, które wszystkie bez wyjątku żyły już z sobą conajmniej 10 lat, a więc pozwalały przypuszczać, że sąd o bardziej lub mniej harmonijnym współżyciu uważany być może za ostateczny, powstał materialem poniższym. Zwracam uwagę, że brałem pod uwagę wszelkie sfery społeczne od proletariatu, aż do sfer arystokratycznych. Nie brałem pod uwagę osób chorych umysłowo lub obciążonych innymi nałogami (epilepsja, alkoholizm i t. p.), tak że mamy prawo wyciągać wnioski, że dysharmonje małżeńskie powstały wyłącznie, a w każdym razie przeważnie przez psychiczne różnice.

Dzielić małżeństwa na trzy grupy, a więc harmonijne, znośne i nieharmonijne.

Jakie są wyniki tych badań?

Doszedłem do następujących zasad wytycznych:

a) Jeśli strona kobieca ma wyższy poziom duchowy, to przebieg małżeństwa jest stale nieharmonijny, akt ten nie zadziwi żadnego znawcy psychiki kobiecej. Kobieta chce i musi czuć wyższość swego męża; jej skłonność musi ochłodzić, gdy czyni swą przewagę, gdyż to wzbudza w niej jednocześnie poczucie osamotnienia.

b) Większy stopień energii i ruchliwości ze strony kobiety prowadzi prawie w połowie ogólnej ilości wypadków do harmonijnego współżycia. Wśród tych harmonijnych małżeństw zwykle żona „chodzi w spodniach“, aczkolwiek nie ma się tu do czynienia z wybitnym brakiem energii u mężczyzny.

c) Jeśli poziom duchowy i temperamento są różne, powstają zawsze nieszczęśliwe małżeństwa.

d) Szczególnie źle harmonizują zdecydowanie przeciwne temperamento. Związki pomiędzy naturami sangwinicznymi - flegmatycznymi i cholerycznymi - melancholijnymi skazane są na zerwanie nawet przy zgodności poziomów duchowych.

e) Podobne temperamento zwykle dobrze harmonizują. Szczególnie doskonale się rozumieją sangwiniczni - flegmatyczni mężczyźni i sangwiniczni - melancholijne kobiety.

f) Równe temperamento dają przeważnie znośne, jednakże

rzadko szczęśliwe, ale nigdy nie szczęśliwe małżeństwa.

g) Przeciwności charakterów (i światopoglądów) nie przeszkadzają przy równym poziomie do nieharmonijnego małżeństwa.

h) Przynależność do różnych ras nie tworzą zdecydowanie harmonijnego małżeństwa. Zbadane przezemnie 6 małżeństw mieszanych żyło w 4 wypadkach nieszczęśliwie, w 2 jedynie znośnie. Wszystkie osoby tych małżeństw należały bez wyjątku do wyższych sfer towarzyskich.

i) Starszy wiek kobiety daje małżeństwa nieharmonijne, co najwyżej jeszcze znośne. W prawie wszystkich wypadkach skonstatowano wiarygodnie ze strony męża.

h) Kobiety, które były czynne w zawodach intelektualnych, na dają się o wiele mniej na złość i matkę, od wychowanych w życiu domowym. Z pośród 9 kobiet uczonych, niemieckich jak 8 było nieszczęśliwych w małżeństwie. Większa samodzielność (instancie artystek) utrudnia właśnie ograniczenie swobody poruszania się, która staje się koniecznym przy współżyciu małżeńskim.

W bardzo wielu wypadkach udało się na podstawie analiz, wydanych przez grafologów, osiągnąć pogodzenie i wyrównanie stosunków wśród nieharmonijnych małżeństw.

(Przedruk wzbroniony).

Bezzwrotna subwencja dla Łodzi

Magistrat zwróci się wkrótce z prośbą do rządu o przyznanie jednorazowej pomocy materialnej dla naszego miasta

Łódź, jest — jak słusznie ktoś zauważył — miastem najjastrawszych kontrastów społecznych. Jest miastem wielkich bogactw i skrajnej nędzy. Nigdzie w żadnym z miast polskich, zróżnicowanie stanów posiadania nie występuje w tak dosadnej formie, jak właśnie u nas.

Wojna światowa, dewastując przemysł, zniszczyła materialnie iwa część społeczeństwa i zrujnowała wprost doszczętnie proletariat.

Rzecz jasna, że w takim stanie rzeczy, Łódź — rozwijając się ze względu na rekordowy wzrost zaludnienia w tempie przyspieszonym — nie mogła żądać od najuboż-

szych świadczeń na rzecz miasta.

To też budżety łódzkie były w stosunku do potrzeb wielkiego ośrodka przemysłowego, minimalne. Budżet 600-tysięcznej Łodzi zamyka się skromną cyfrą 30 milionów złotych, podczas, gdy budżet np. Poznania posiadającego tylko 250 tys. ludności, wynosi 60 milionów złotych. Warszawa z 1.200.000 ludności ma budżet 150 milionów. Według recepty stołecznej

budżet Łodzi powinienby zatem wynosić minimum o 100 proc. więcej, czyli 60 milionów.

Wprawdzie stolica również była ofiarą rządów okupantów, którzy wywieźli zagranicę mie-

nie obywateli, ale mimo to Warszawa ma własne tramwaje, wo dociąg i kanalizację elektryczną, porządne bruki asfaltowe i granitowe. Jeśli porównać stan urządzeń publicznych stolicy i Łodzi — to całkiem wyraźnie widać w jak gorszym położeniu znajduje się pod tym względem Łódź, posiadająca tylko własną bokami robiącą gazownię, i bruki w stanie godnym pożałowania.

W lepszym od naszego grodu położeniu znajdują się prawie wszystkie miasta

b. zaboru pruskiego, posiadające znacznie wyższe budżety, aniżeli Łódź.

Powstaje pytanie, w czem tkwią przyczyny różnych sytuacji poszczególnych miast polskich. Czy w Łodzi wpływa mniej podatków do kasy miasta?

Otóż tak jednak nie jest. Łódź zasadniczo bierze b. wiele od swych mieszkańców.

Jeżeli stolica i czy 1.200.000 ludności, to przeszło połowa mieszkańców posiada zdolność płatniczą i wplaca wysokie podatki.

Poznań ma prawie 100 proc. takiej ludności. Wszyscy są tam wypłacalni.

Natomiast w Łodzi, na 600 tys. mieszkańców, mamy 450 tys. ubogiej ludności, nie mogącej płacić wogóle.

100 tys. słabych, a może tylko 15 proc. mocnych płatników, od których można czerpać dochody.

Najdosadniej zobrazowałyby ten stan taki np. fakt, że z liczby 120 tysięcy płatników podatku lokalowego 47 tysięcy jest takich, którzy płacą komorne przedwojenne do 60 rubli. Są więc, jak łatwo domyśleć się można, robotnikami, nędzarzami, ciężko pracującymi na kawałek chleba. Dalszych 20 tysięcy płatników tego podatku płaci czynsz w granicach od 60 do

100 rb., a dopiero dalszych 20 tysięcy płatników mieszka w lokalach, w których komorne przekracza 100 rubli.

Wszyscy wymienieni nie płacą miastu podatków, albo płacą znikomą sumę.

Widać stąd, że istnieje szalona dysproporcja pomiędzy Łodzią, a innymi miastami Polski.

Miasto nasze borykające się ze znanych przyczyn i ogólnokrajowego kryzysu z niepomyślnymi warunkami egzystencji, spełnia w całokształcie gospodarki państwowej rolę wybitnie twórczą, wzamian za którą nie nie otrzymuje od państwa. Nikt nie bierze w obronę jej interesów, jest ignorowana, pozostawiona

na pastwę losu. W TYM STANIE RZECZY. DOWIADUJEMY SIĘ, ŻE SAMORZĄD ŁÓDZKI NOSI SIĘ Z ZAMIAREM, ABY NA PODSTAWIE WYUSZCZONYCH WYŻEJ POWODÓW WYSTĄPIĆ DO RZĄDU O UZYSKANIE ZE SKARBU PAŃSTWA DOTA C.J.L. W FORMIE JEDNORAZOWEJ, BEZZWROTNEJ SUBWENCJI DLA ŁÓDZI.

Uważamy, że samorząd powinien z odpowiednią propozycją jaknajrychlej wystąpić do czynników międzynarodowych.

Przypuszczając należy, że prośba Łodzi poraz pierwszy spotka się z całą przychylnością i zrozumieniem u sfer międzynarodowych. St. Gel.

Rejestracja bezrobotnych na zapomogę zimową

Magistrat m. Łodzi podaje do wiadomości osób zainteresowanych że w poniedziałek, dnia 13 stycznia 1930 roku, rozpocznie się rejestracja bezrobotnych na zapomogę zimową, którzy otrzymali państwową zapomogę zimową za miesiąc grudzień 1929 roku z kasy urzędu zasiłkowego dla bezrobotnych, oraz tych osób, które wyczerpały zasiłki ustawowe z funduszu bezrobocia w miesiącu grudniu 1929 roku.

Rejestracja odbywać się będzie w lokalu urzędu zasiłkowego przy ul. Piotrkowskiej 273, w godzinach od 9 do 14-ej według następującego porządku:

Poniedziałek, 13 stycznia 1930 r. bezrobotni, których nazwiska rozpoczynają się na litery: A. B. C. D. E. F.

Wtorek, dnia 14 stycznia 1930 r. bezrobotni, których nazwiska rozpoczynają się na litery: G. H. I. J.

Środa, dnia 15 stycznia 1930 r. bezrobotni, których nazwiska rozpoczynają się na litery: K. L. Ł.

Czwartek, dnia 16 stycznia 1930 roku, bezrobotni, których nazwiska rozpoczynają się na litery: M. N. O.

Piątek, dnia 17 stycznia 1930 r. bezrobotni, których nazwiska rozpoczynają się na litery: P. R. S.

Sobota, dnia 18 stycznia 1930 r. bezrobotni, których nazwiska rozpoczynają się na litery: T. U. W. Z. Z.

Bezrobotny, zgłaszający się do rejestracji winien okazać:

1) dowód osobisty, względnie inne urzędowe zaświadczenie tożsamości,

2) legitymację P.U.P.P., stwierdzającą fakt pobrania zapomogi zimowej za miesiąc grudzień 1929 roku, względnie wyczerpania zasiłków ustawowych z funduszu bezrobocia w grudniu 1929 roku.

Wolne posady przez łódzki P. U. P. P.

Państwowy urząd pośrednictwa pracy w Łodzi, Kiłińskiego 52, poszukuje kandydatów z dobrymi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

NA MIEJSCU 6 służących do gospodarstwa domowego.

NA WYJAZD W KRAJU 1 majstra fachowca do wyrobu pendzli i szczotek, 1 wywabiacza plam i zdolną wykwalifikowaną fryzjerkę ondulatorkę.

30 pracowników umysłowych,

ze świadectwami z ukończenia średniego lub wyższego zakładu naukowego 1a stanowisko I i II-giej kategorii w państwowej służbie skarbowej, 3 biuralistów gm. nnych III kategorii z wykształceniem gimnazjalnym w zakresie 6 klas gimnazjalnych, ogólna znajomość biurowości gminnej.

NA WYJAZD ZAGRANICĘ

1 kierownika specjalistę do wyrobu wełnianych kolder (odjejał) (apretur majstra).

46.555 bezrobotnych zarejestrowanych w Łodzi i okolicy

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi (miasto Łódź i powiaty łódzki, łaski, sieradzki, łęczycki i brzeziński) w dniu 11 stycznia 1930 roku było w ewidencji zarejestrowanych bezrobotnych 46.555 (w ubiegłym tygodniu 42.435) w tem w samej Łodzi 34008, w Pabjanicach 3.960, w Zgierzu 3.395, w Zduńskiej Woli 2087, w Tomaszowie Mazowieckim 2.458, w Konstantynowie 81, w Aleksandrowie 358, w Rudzie Pabjanickiej 213.

W samej Łodzi z zasiłków korzystowało w ubiegłym tygodniu 20.166 bezrobotnych.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 20.166 bezrobotnych.

W samej Łodzi z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 15357 bezrobotnych.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę 4201, otrzymało pracę przez urząd 33, zdjęto z ewidencji z innych przyczyn 804.

Nie telefonować do straży

po informacje o pożarze

Łódzka straż ogniowa ochotnicza prosí Sz. Publiczność o niezwracanie się w razie pożaru z zapytaniem o takowym do straży, lecz do komendy policji, telefon 199-60.

Telefonista straży ogniowej jest w takich wypadkach zaangażowany wykonywaniem rozkazów komendy i nie ma możliwości dawania wyjaśnień.

Utrudnianie telefonicznie pytaniami może obfitować w nieobliczalne skutki, ewentualnie spowodować — katastrofę, co chyba nie leży w intencjach pytającej się publiczności.

Komunikat

Wobec konieczności zamknięcia rachunku „Tygodnia Strażaka” zwracamy się niniejszem do posiadaczy list zbiórkowych z tego okresu, w szczególności do WP. właścicieli nieruchomości o łaskawe konieczne nadesłanie takowych wraz z ofiarami do kancelarii L. S. O. O. Sienkiewicza 54. telefon 116-96 lub ewentualnie zakomunikowanie adresu, gdzie takowe są, do debrania.

Zarząd i Komenda L. S. O. O.

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

„SPLENDID“

Narutowicza 20. Narutowicza 20.

2-gi miesiąc wyświetlania najwspanialszego dźwiękowego arcydzieła

„SPIEWAJĄCY BŁAZEN“

W roli tytułowej najznakomitszy aktor i śpiewak filmów dźwiękowych

AL JOHNSON

PONADTO:

1) **ABE LYMANN** z swoją orkiestrą jazzbandową z New Jorku.

2) **Łowiectwo w Polsce**

Dziś 4 seanse: o godz. 3.30, 5.45, 8 i 10 wiecz.

Ceny miejsc na wszystkie seanse po **zł. 1, 2 i 3.**

Wycieczki zagraniczne „Żegluga Polskiej“

Program wycieczek zagranicznych P.P. „Żegluga polskiej“ na popularnych s. s. „Gdynia“ na rok 1930 został już ostatecznie ustalony. Program wycieczek uwzględnia podróże do Kopenhagi oraz do Sztokholmu, gdzie w r. 1930 odbędą się wielce interesująca wyetwa.

W związku z coraz większą sprawnością organizacyjną P. P. „Żegluga Polskiej“ udało się zniżyć kosztów wycieczek.

Jak i w latach ubiegłych turyści polscy przez cały czas pobytu zagranicą mieszkają na statku i tam się stołują, — innymi słowy przyjeżdżają do centrum obcego miasta w swoim własnym hotelu.

Szczegóły wycieczek komunikuje na żądanie wydział pasażerski P. P. „Żegluga Polskiej“ w Gdyni.

Zamówienia na bilety będą przyjmowały również wszystkie agentury międzynarodowego t-wa wagonów sypialnych Cook i t-wa „Orbis“.

Już czas układać projekty na lato, przyczem należy uwzględnić tak piękne, zdrowe i dostępne podróże morskie na polskim statku zagranicę, niż żadnych kłopotów paszportowych.

Łódzki Teatr Kameralny „ARARAT“

Aleja 1 Maja 2.

Kierown. artyst. M. Broderson | Dyrektor J. Strugacz

Kompozytor: D. Bajgelman.

DZIŚ! Niedziela 12 stycznia 1930 r. 2 PRZEDSTAWIENIA o g. 7.45 w. o g. 9.30 w. przebojowego programu p. n.

Perły Araratu!

z udziałem całego zespołu. Bilety sprzedaje kasa teatru od godz. 11—1 i od 5-cj po poł. 343

Wiadomości bieżące

Dodatkowa komisja poborowa

Jutro, w poniedziałek urzędować będzie w lokalu przy ul. Pomorskiej 18 dodatkowa komisja poborowa dla rocznika 1908 oraz starszych, o ile dotychczas na komisji nie stawiali

Na dodatkową komisję mogą zgłosić się jutro zamieszkałi w obrębie komisariatów policji: 2, 3, 5, 8, 9, i 11 o ile otrzymali wezwanie ze starostwa grodzkiego.

Nocne dyżury aptek

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: F. Wójcickiego (Napierkowskiego 27); W. Danieleckiego (Piotrkowska 127); dr. Kłupta (Kątna 54); Ilnickiego i Cymera (Wólczajska 37); J. Hartmana (Młynarska 1); J. Kahana (Aleksandrowska 81).

Kasjarze przy pracy

Nieudane włamanie do lokalu firmy Dunlop

Wczoraj rano woźny spółki Dunlop (właśc. Rubler i spółka), mieszczącej się przy ul. Sienkiewicza 63, stwierdził, iż w nocy w firmie gospodarowali włamywacze. Drzwi wejściowe lokalu były otwarte, wszystkie szuflady biurki wylamane, a w górnym panczeru ogniotrwałej kasy, stojącej w gabinecie, widniał dość znaczny otwór.

Woźny natychmiast połączył się telefonicznie z dyrektorem firmy, który z kolei skomunikował się z wydziałem śledczym. Wszczęte przez policję dochodzenie ustaliło przedewszystkiem, iż złoczyńcom nie udało się nie zabrać z lokalu. W szufladach biurki nie znaleźli oni bowiem ani grosza, a ogniotr-

Podatek lokalowy nie będzie obniżony

Wyrok N. T. A. nie dotyczy ogółu płatników

W jednym z pism łódzkich ukazał się artykuł omawiający orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego, w którym zawyrokowano, iż podatek lokalowy winien być wymierzony nie od pełnej sumy komornego, lecz po potrąceniu z niej opłat za świadczenia.

Z tego orzeczenia wysnuć można twierdzenie, że każda suma czynszu komornianego składa się z pozycji czynszu i pozycji dopłat, wynoszących przeciętnie 25 proc. ogólnej sumy komornego i że wobec powyższego władza wymiarowa podatku lokalowego winna wymierzać

podatek ten od 75 proc. rocznej sumy komornego.

W związku z powyższym magistrat nadsyła nam następujące wyjaśnienia:

Podatek lokalowy wymierzony jest na podstawie ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 roku o po-

datku od lokali (Dz. U. R. P. P. Nr. 94, poz. 550).

Artykuł 4 wspomnianej ustawy mówi:

„Podstawę wymiaru podatku stanowi roczne przedwojenne komorne, płacone w czerwcu 1914 roku, a przerachowane na złote według art. 6 p. 4 ustawy z dnia 11 kwietnia 1924 roku o ochronie lokatorów, względnie wartość czynszowa z czerwca 1914 roku lokali, nie oddawanych wówczas w najem lub odstąpionych do bezpłatnego użytku, w ten sam sposób przerachowana (t. zn. 1 rubel = 2.66 zł.)

Z powyższego wynika, że podatek lokalowy, wynoszący 8 proc. komornego np. za lokal, którego roczne komorne wynosiło w czerwcu 1914 roku — 100 rubli, a więc po przerachowaniu 266 zł., wynosi zł. 21.28 w stosunku rocznym.

Wspomniane w artykule orzeczenie N. T. A. odnosi się do tych wypadków, gdy komorne obejmowało również świadczenia nadzwyczajne, np. centralne ogrzewanie, opłaty za używanie windy, opłaty za meble itd., nie dotyczą zaś świadczeń zwykłych, do których w każdym domu właściciel jest wobec lokatora zobowiązany, opłaty bowiem za te świadczenia stanowiły i stanowią integralną część komornego

W wypadkach, kiedy czynsz komorniany obejmuje wyżej wspomniane świadczenia specjalne, wydział podatkowy magistratu odlicza, w wypadku rekursu płatnika i przedstawienia odnośnych dowodów, przy wymiarze podatku lokalowego, od sumy czynszu komornego tę część komornego, która stanowi opłatę za świadczenia nadzwyczajne.

Jak wynika z powyższego, rozszerzająca interpretacja wyroku N. T. A., uogólniająca, iż obniżenie wymiaru podatku lokalowego dotyczy ogółu płatników jest błędna i może narazić płatników na niepotrzebne koszty przy wnoszeniu rekursów i odwołań od rzekomo nadmierne go wymiaru podatku lokalowego.

Zapisujcie się na członków L.O.P.P.

Mordercy z ul. Wysokiej schwytni

Przez dwa dni zbrodniarze ukrywali się w melinie bałuckiej

Onegda donosiliśmy o zbrodni popełnionej przy ul. Wysokiej.

Około godziny 10 wieczorem do zorca domu nr. 32 przy ul. Wysokiej wyszedł na ulicę, gdzie na chodniku potknął się o jakiegoś

mężczyznę, leżącego w kałuży krwi.

W tym samym czasie w odległości kilkudziesięciu metrów od miejsca zbrodni, a więc przy zbliżeniu ulicy Wysokiej i Złotej znaleziono ciężko poranionego w kałuży krwi innego mężczyznę. Przybyła na miejsce policja wszczęła śledztwo. Po udzieleniu pomocy poranionemu mężczyźnie, leżącemu przy zbiegu ulic Wysokiej i Złotej, tenże oświadczył, że w trakcie bójkę pokłuli ich nożami niejaki Otton Roguszewski, zamieszkały przy ul. Głębockiej 10 i Edmund Nowak, zamieszkały przy ulicy Miedzianej 22.

Zabitym okazał się 29-letni Klemens Frankowski, (Mazowiecka 63), ciężko rannym zaś, którego

odwieziono do szpitala 26-letni Józef Muszyński (Magistracka 5).

Dopiero w dniu wczorajszym udało się policji wpaść na ślady poszukiwanych zbrodniarzy. Roguszewski, który dotychczas ukrywał się w niewiadomym miejscu, stwierdziwszy, że została już dokonana rewizja w jego mieszkaniu, w przekonaniu, że go policja już nie szuka, wrócił wieczorem do domu. Omylił się jednak, gdyż wywiadowcy stale czuwali w miejscu jego zamieszkania i w chwili gdy wszedł do bramy zatrzymano go, okuto w kajdany i doprowadzono do urzędu śledczego.

Wzięty w krzyżowy ogień pytań Roguszewski wydał swego kompana Edmunda Nowaka.

Okazało się, iż Roguszewski przed aresztowaniem przebywał z Nowakiem w jednej ze spelunek złodziejskich na Bałutach, dokąd też wysłano natychmiast policję. Nowak w chwili wkroczenia policji do meliny siedział w towarzystwie jakichś gości, gdzie raczyli się wódką. Widząc wkraczającą policję Nowak usiłował zbiec tyłmi drzwiami, lecz zamiar ten został udaremniony i jego również doprowadzono do urzędu śledczego.

Po przesłuchaniu obu zbrodniarzy przesłano ich do więzienia przy ul. Kopernika do dyspozycji sądzie go śledczego

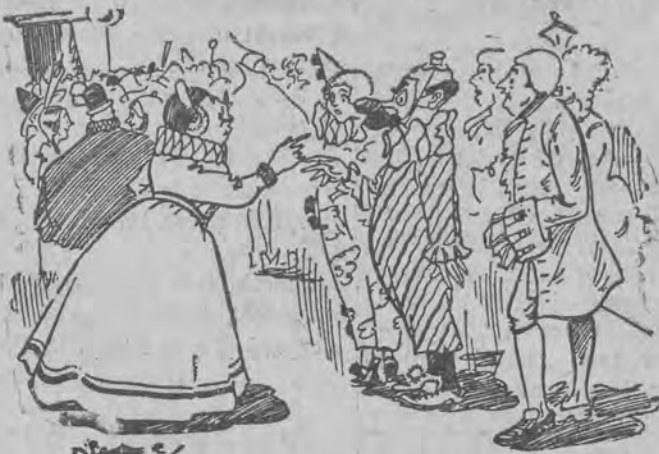
Uporczywe zaparcie, katary jelita grubego, wzdęcia, osłabione funkcje żołądkowe, zastoina ogólna, osłabione funkcje wątroby, bóle w bokach i pod żebrami przechodzą przy używaniu rano i wieczorem po szklance naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Powagi lekarskie stwierdzają, że woda Franciszka-Józefa nawet przy skłonności do podrażnień kiszki działa bezboleśnie. Żądać w aptekach i drogerjach.

ŚRODBORÓW

Pensjonat „Romira” Bronisławy Kownej. Piękne położenie w lesie sosnowym. Idealne warunki odpoczynku. Poczta: Śródborów k. Otwocka 269—2

wałą kasę, którą już częściowo rozpruli, nie zdołali całkowicie otworzyć. Policja ustaliła, iż włamywacze byli wyspecjalizowanymi kasarzami, to też nie ulega wątpliwości, że potrafiliby rozbić kasę, lecz w czasie pracy musiał ich ktoś spłoszyć. Kasjarze nie pozostawili po sobie żadnych śladów, któreby policji ułatwiły śledztwo.

Humor zagraniczny



PANI DOMU (która wydaje bal kostjumowy): Jakże się cieszę, że już pan wyzdrowiał! Rzeczywiście, wygląda pan o wiele lepiej!



Z deszczu pod rynnę, czyli... z kozy pod byka.

KINO-TEATR
„PALACE”
PIOTRKOWSKA 108.

Dzisiaj po raz ostatni!

ICH CZWORO...

Wielki dramat
namiętności ludzkich.

W rolach głównych:

CLIVE BROOK

i **Ewelina Brent**

210

LUONA

GRAND KINO

Dzisiaj i dni następnych!

„ARKA NOEGO”

Wielka ilustracja muzyczna w wykonaniu powiększonej orkiestry symfonicznej pod dyr. A. Czudnowskiego

Najpotężniejszy film świata!

Gigantyczne arcydzieło filmowe, oszałamiające wielkością treści, rozmachem wykonania i mistrzostwem techniki.

George O'Brien, Dolores Costello, Noah Beery

Realizacja MICHAŁA KERTESZA

Niezrównana kreacja wspaniałej trójki!

Pocz. o 4 pp., w sob. i niedz. o 12.

Passé-partout, bilety ulgowe i wolnego wejścia bezwzględnie nieważne.

Ceny miejsc nie podwyższone.

Dzisiaj i dni następnych!

Największy film 1930 roku, który się cieszy niebywałym powodzeniem na całym świecie p. t.

Bezbronne Dziewczę

W rolach głównych największa tragiczka świata **EWELINA HOLT** która kreacją swą w tym arcyfilmie wstrząsa duszą widza

Dzielnice sekundowa: 254

Przepiękny dramat erotyczny, ilustrujący tragiczne dzieje uwiedzionego, szalbiernego dziewczęcia: **Livio Paraneli i Ernest Vereher** Orkiestra pod dyr. p. R. KANTORA

Początek seansów o godz. 12-iej w pol., Ceny miejsc na pierwszy seans wszystkie po 1 zł.

Z sali odczytowej.

Legalizacja poronień

W związku z jedną z najbliższych premier teatru miejskiego p. t. „Cjankali“, w której to sztuce zagadnienie sztucznego przerwania ciąży jest nielubianą przewodnią, dyrekcja teatru miejskiego zorganizowała w sali filharmonii zbiorową prelekcję na powyższy temat. Konferencję zabrał dyr. Adwentowicz wskazując, iż zagadnienia społeczne coraz częściej są tematem sztuk teatralnych i dlatego uważa za wskazane przed wystawieniem wspomnianej sztuki zanalizować zagadnienie, będące jej treścią.

Następnie zabrał głos ulubiony mówca Łódzi, mec. Piotr Kon, który w bardzo ciekawym, żywym pełnym kraszy przemówieniu rozpatrywał normy prawne, karzące sztuczne przerwanie ciąży. Mec. Kon uważa, że w okresach kryzysów ekonomicznych konieczna jest regulacja przyrostu ludności, zwłaszcza w sferze pracującej, którą kryzys ten najbardziej dotyka. Przepisy naszego kodeksu karnego są przestarzałe i wymagają nowelizacji po linii całkowitej bezkarności sztucznego przerwania ciąży.

Następnie przemawiał dr. Klinger, który zagadnienie przerwania ciąży rozpatrywał pod względem medycznym i eugenicznym. Mówca zapoznał zebraną publiczność ze wszystkimi dotychczas stosowanymi metodami sztucznego poronienia. Stojąc na stanowisku, że rasę należy w świadomy sposób poprawiać (analogia z racjonalną hodowlą koni), prelegent wskazuje na cały szereg wypadków, kiedy w myśl wskazań lekarskich biorąc pod uwagę kwalifikacje ojca i matki, cięża powinna być przerwana. Ponadto uważa on, że przyrost ludności powinien być uregulowany podobnie „jak produkcja zboża i kartofli“.

Z kolei przemawiał dr. Budzińska - Tylicka, znana działaczka na polu społecznym, która zagadnienie sztucznego przerwania ciąży rozpatrywała z punktu widzenia społecznego i ze stanowiska nowej kobiety, której etyka jest wielce różna od etyki prababek. Nowoczesna kobieta może uważać tylko świadome macierzyństwo, i tak samo nie chce ponosić konsekwencji wynikających z unieścień zmysłowych, jak tej konsekwencji nie ponosi mężczyzna. Prelegentka wskazała na krzywdy jakie działy się dotychczas kobiecie wobec braku równouprawnienia i z radością wita nowe formy współżycia mężczyzny i kobiety, gdzie obie strony są niezależne i czynią to, co im dyktuje chęć, a nawet kaprys.

Po powyższym przemówieniu dyr. Adwentowicz otworzył zapowiadającą dyskusję.

Głos zabrał m. in. Lewartowicz, który w świetle ujęciem przemówieniu stanął na stanowisku opozycyjnym, twierdząc, że rozpatrywanie zagadnienia legalności zabicia płodu powinno oprzeć się na skonsultowaniu, czy zabicie płodu samo w sobie poza przyczynami, jest przestępstwem, czy też nie? Mówca uważa, że zabicie płodu powinno być uważane za przestępstwo, i że na tem tanowisku stoją kodeksy karne wszystkich państw oświeconych. Podkreślił on również, że gdy powyższa kwestia rozpatrywana była w parlamencie niemieckim w 1920 roku powszechny związek lekarzy niemieckich wydał opinię przeciwko legalizacji sztucznych poronień, gdyż w dobie powojennej sank-

TEATR, MUZYKA i SZTUKA

Joachim Kahane — metaloplastyka

Onegdaj zamknięto w salonach Towarzystwa sztuk pięknych we Lwowie gwiazdkową wystawę obrazów i rzeźby, cieszącą się nader wydatną frekwencją.

Oddział rzeźby wypełniał całkowicie bogaty dorobek łodzianina, artysty - metaloplastyka Joachima Kahane. Wystawiane przez niego dzieła reprezentowane przez twory zdobnicze i ornamentacyjne, kinkiety, talerze, świeczniki, plakiety, portrety i misy, były istotnym ewenementem wystawy.

Dzieła Kahane cechuje przede wszystkim oryginalność kompozycji, wyborny rysunek i towarzyszące mu nierozdzielnie bardzo staranne wykonanie. Kompozycja artysty czerpie natchnienie z podań i fabuły biblijnej, z tradycji ornamentyki synagogalnej, oraz z archaizmów sztuki egipskiej, chaldejskiej i arabskiej, ujętych indywidualnie. Rysunek pewny, wzorowy i przejrzysty, kroczy ściśle po linii kompozycji, odtwarzając już to prymityw postaci, czy przedmiotów, już to dusej dzieła w jego wyrazie, typie i charakterze. Co jednak uderza przede wszystkim w wykonaniu dzieł u Kahane, to wybitna estetyka i delikatna „robotka“ tłoczenia, uwypuklenia, pojmovania i opracowania do najdrobniejszych detali traktowanego tematu.

Dzieła Kahane przemawiają i „biorą“ widza. Uplastycznianie w srebrze, w miedzi i mosiądzu, barwne, mają swe tło i koloryt. Fatygowanie i działanie na materię kwasami dla wywołania odpowiednich barw i cieni, stanowi nader ważki czynnik w ręku artysty.

Największe zainteresowanie zśród wystawianych dzieł budziły: „tryptyk biblijny“, „kinkiety synagogalne“, „zakonnicy różnych hierarchji“, portret córki, „kuszenie Ewy“, „sielanka“ oraz „studja“.

TEATR MIEJSKI

„Cjankali“ sztuka F. Wolfa, która zdobyła rekordowe powodzenie na scenach niemieckich, poświęcona aktualnemu zagadnieniu społecznemu — legalizacji poronień i regulowaniu urodzeń, wchodzi na afisz teatru miejskiego po raz pierwszy w Polsce we wtorek, dnia 14 b. m. Reżyserja L. Schillera.

Dziś o godz. 4-ej „Dobrze skrojony frak“.

Dziś o godz. 8,30 rewja wojenna „Dzielny wojak Szwed“.

TEATR KAMERALNY

Dziś dwa razy oraz dni następnych „Która to była“.

TEATR POPULARNY

Dziś dwa razy oraz do piątku włączając amerykańsko - żydowska fantastyczna groteska O. Dymowa „Jak Hungerstoltz został milionerem“.

TEATR GEYERÓWSKI

Dziś dwukrotnie „Za dawnych dobrych czasów“.

Legalizacja kodeksu karnego jest jedną z nielubianych tam, powstrzymujących i tak wzrastającą lekkomyślność wśród młodych dziewcząt.

Liczne zebrania publiczność wykazała duże zainteresowanie poruszoną tematem, dając mówców burliwymi oklaskami.

LÓDZKA ORKIESTRA FILHARMONICZNA.

Dziś, w niedzielę, o godz. 12-ej w południe, odbędzie się 7-my poranek symfoniczny łódzkiej orkiestry filharmonicznej z udziałem znakomitej skrzypaczki Ireny Dubiskiej. W programie: Noskowski „Morskie Oko“, Czajkowskiego Symfonia Patetyczna oraz Beethovena Koncert skrzypcowy. Porankiem symfon. dyrygować będzie świetny kapelmistrz Ignacy Neumark. Sądząc ze sprzedaży biletów poranek cieszyć się będzie ogromnym powodzeniem.

„ARARAT“.

Dziś, teatr Ararat daje 2 przedstawienia: (o 7,45 i 9,30 wiecz.) przebojowego programu p. n. „Perły Araratu“. O niezwykłym powodzeniu, jakim się cieszy program, składający się z doskonałych numerów, jak: „Kowale - żydzi“, „Zio-

ty paw“, „Chaseudi“ i in., świadczy codziennie wypełniona sala teatru.

Wkrótce „Ararat“ wystawi nowy program.

CHOINKA W ZWIĄZKU STRZELECKIM

Staraniem komendy grodzkiej zw. strzeleckiego — komitet w osobach: ob. Fornalskiej, Nowakówny Kości, Procla, Smulskiego i Pierzchały zajął się urządzeniem choinki dla najbiedniejszej dziatwy.

Zabawa choinkowa odbyła się w lokalu związku strzeleckiego przy ul. Sierkiewicza 3-5 w dniu 6 b. m. Zgromadziła ona około 80 dzieci, rodziców oraz gości.

Tym, którzy swą pracą względnie darami przyczynili się do urządzenia choinki dla najbiedniejszej dziatwy składa komenda grodzka zw. strzeleckiego w Łodzi gorące podziękowanie.

Najpiękniejsza Łodzianka

Konkurs urody i wdzięku zorganizowany przez „Głos Poranny“

Piątek — ostateczny termin nadsyłania zdjęć

Rozpisany przez „Głos Poranny“ konkurs na najpiękniejszą łodziankę, cieszący się dużym zainteresowaniem i zaciekawieniem wśród szerokich sfer naszych czytelników, zbliża się ku końcowi.

Ostateczny termin składania zdjęć i udziału w konkursie re-

dakcja wyznacza na dzień 17 stycznia, piątek, do godz. 8 w Zdjęcia nadesłane po tym terminie nie będą już mogły uczestniczyć w konkursie. Radzimy więc śpieszyć się, aby nie przekroczyć ostatecznego terminu.

Z nadesłanych i opublikowanych przez nas zdjęć wybranych zostanie 12 bezsprzecznie najładniejszych, poczem czytelnicy swymi głosami wybrają trzy kandydatki, a z pośród nich specjalne jury już osobiście wybierze najpiękniejszą łodziankę, której przypadną w udziale cenne nagrody, ofiarowane przez naszą redakcję.

Najpiękniejsze dziecko Włoch



Giovanna Ragioni wybrana została jako najbardziej typowa uroda włoska celem wręczenia bukietu kwiatów królewskiej narzeczonej w imieniu młodych faszystów.

BAL NA „KOCHANÓWKĘ“.

W nadchodzącą sobotę, dnia 18 b. m., w połączonych salach filharmonii i b. restauracji „Teatralna“ odbędzie się doroczny Bal Maskowy na rzecz szpitala dla psychicznie i nerwowo chorych „Kochanówka“.

Bal ten posiada już od szeregu lat utrwalała tradycję, dzięki wyjątkowo dobrowolnej publiczności, unikania wszelkiej karoty i specjalnemu nastrojowi karnawałowemu, który pozwoli przez jedną noc zapomnieć o szarzyźnie życia codziennego.

Te okoliczności, zarówno jak i podniosły cel, posuwają przypuszczać, iż w sobotę nikogo z tutejszego towarzystwa na balu nie zabrak-

Co usłyszymy dziś przez radio?

- Warszawa, 1411,8 m.
- 10,15 Nabożeństwo z bazyliki wileńskiej.
- 12,10 Poranek symfoniczny z filharmonii warszawskiej.
- Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. J. Ozimińskiego. Utwory Beethovena.
- 14,20 J. Różewicz: Kujawiak.
- 2) J. Lewandowski: Mazur „Wspomnienie z Bieniszewicz“ odegra orkiestra.
- 14,50 1) Alfonso: One-step „Najpiękniejsza kobieta z Madrytu“. 2) J. Różewicz: Walc wschodni.
- 15,20 J. Różewicz: Tango „Gala“.
- 2) J. Masseret: Arja z op. „Ma non“ (odegra na wioloncz. p. B. Imre).
- 3) J. Różewicz: Walc (L'heure bleue).
- 4) Leopold: „Hungaria“ Fantazja na tematy węgierskie.
- 16,40 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 16,40 „O wrażeniach skautów polskich z wycieczki do Hiszpanji“
- 16,55 — 17,15 Płyty gramofonowe.
- 17,15 „Dyplomatyczna tabaka“.
- 17,40 Koncert orkiestry policji.
- 19,25 Feljeton.
- 20,00 Uroczysta audycja z okazji zaślubin księcia Piemontu i księżniczki Mariji Jose belgijskiej.
- 1. a) Narodowy hymn włoski; b) narodowy hymn belgijski.
- 2. Przemówienie dyr. Polskiego Radja, m. in. pełnomocnego belgijskiego, charge d'affaire włoskiego oraz naczelnika wydz. prasowego M. S. Z. II. Koncert muzyki włoskiej i belgijskiej. Wykonawcy: orkiestra filharmonii warsz., Piotr Stermiński - Valcrociata (dyrekcja), Ewa Bandrowska - Turska (sopran), Umberto Maczecz (tenor) i prof. L. Urstein (akomp.) Na zakończenie kwadrans literacki, Prandel lo: „Najserdeczniejszy“ nowela — odczyta p. T. Bocheński.
- 22,00 Słuchowisko p. t. „Szeherazada“.
- 23,00 — 24,00 Muzyka taneczna z „Oazy“.

RADJO ZAGRANICZNE

- Berlin (418)
- 15,30 Suita w starym stylu op. 81 Kauna na 2 fortepiany.
- 20,00 Koncert (M. in. Uwertura do op. „Holender - Tulacz“ Wagnera, Rapsodia hiszpańska Chabrie-ra, Rapsodia słowiańska Dworzaka, Fantazja z op. „Rigoletto“ na klarnet z orkiestrą, „Zigeunerweisen“ Sarasatego).
- Lipsk (259)
- 19,30 Opera Pucciniego „Tosca“
- Gliwice (253) i Wrocław (325)
- 20,00 Opera ludowa Weinbergera „Der Dudelsackpfeifer“.
- Królewiec (276)
- 19,00 Koncert (Uwertura „Sen nocy letniej“ Mendelssohna, Symfonia D-dur Haydna, Suita baletowa Glucka, „Uczeń czarnoksięznika“ Ducasa).
- Königsbrunnhausen (1635)
- 21,00 Kwartety smyczkowe: Haydna op. 76 Nr. 2, Wienera i Beethovena op. 18 Nr. 4.
- Monachjum (533)
- 19,35 Opera Webera „Wolny strzelec“.
- Neapol (331)
- 21,00 Opera Lehara „Młodość cygańska“.
- Turyn (291)
- 20,30 Operetka Mascagniego „Si“.
- Oslo (493)
- 20,00 Opera Pergolese'a „La serva padrona“
- Wiedeń (517)
- 20,15 Operetka Falla „Młodość księżniczki“.

REX
RADIO-REICHER
ŁÓDŹ PIOTRKOWKA 142

Odbiorniki najwyższej jakości ZA PRĄD, pokazy w naszym salonie radiowym. Prosimy! 9511

Bezpłatne odczyty z zakresu higieny

Dziś, w niedzielę, dnia 12 stycznia o godz. 12-ej w południe staraniem sekcji propagandy oddziału sanitarnego wydziału zdrowotności publicznej — w lokalu miejskiego kinematografu oświatowego (ul. Rokietnicka) dr. T. Mogilnicki wygłosi odczyt na temat: „Choroby zakaźne u dzieci“. Wejście na odczyt bezpłatne.

POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA.

Zarząd Powszechnej wystawy Krajowej postanowił wydać do p. t. „Powszechna Wystawa Krajowa w r. 1929“, składające się z 5 tomów, 2.500 stron tekstu i około 1.000 fotografii, wykazów, planów, map i t. p. w cenie 200 zł.

Informacji udziela izba przemysłowo-handlowa w Łodzi.

Od 30 lat na straży zdrowia dziecka stoją

PUDER, MYDŁO i KREM
BEBE SZOFMANA

Kłopoty podatkowe Łodzi

Poruszone na posiedzeniu komisji podatkowej izby przemysłowo-handlowej

Dnia 9 stycznia r. b. odbyło się posiedzenie komisji podatkowej izby przemysłowo-handlowej w Łodzi. Na wstępie przewodniczący jej radca K. Roszak podniósł bolesną stratę, jaką poniosła komisja przez tragiczną śmierć dr. M. Barcińskiego, który piastował funkcję zastępcy przewodniczącego komisji i był jednym z najaktywniejszych jej członków. Uczciwszy pamięć zmarłego przez powstanie z miejsca, komisja przystąpiła z koleją do wyboru nowego zastępcy przewodniczącego komisji, obierając na to miejsce w drodze akklamacji radcę dr. J. Bornetę.

DYSKONTO ULICZNE I PODATEK DOCHODOWY.

Przechodząc do merytorycznego porządku obrad, komisja rozpatrzyła przedewszystkiem najistotniejsze kwestje sporne, dotyczące wymiaru państwowego podatku dochodowego. Akceptując postulat, jakie w tej sprawie sprecyzowała dyrekcja izby, która oparta się na wynikach specjalnej ankiety pisemnej oraz na materiale informacyjnym, dostarczonym przez członków zebrania, odbytego w tej kwestji w dniu 2 stycznia, komisja stwierdziła, iż zachodziła potrzeba podjęcia przez izbę specjalnej akcji interwencyjnej. In. komisja uznała, iż uwagę dalać specjalne warunki, wśród jakich firmy tutejsze dyskontują weksle na t. zw. rynku ulicznym, niemożliwy jest inny sposób udowodnienia ich wypłaty przy wymiarze podatku dochodowego, jak tylko przy pomocy prawidłowo prowadzonych ksiąg handlowych.

Wobec zbyt rygorystycznego dyskwalifikowania prawidłowych ksiąg handlowych w wypadkach, gdy płatnik nie może wydatków na zakup towarów udowodnić normalnymi fakturami, gdyż w poszczególnych działach obrotu odnośne faktury zwyczajowo nie są wcale wystawiane, komisja wypowiedziała się przeciwko słuszności podobnej praktyki, albowiem niemożliwość ujawniania rachunków jest w odnośnych wypadkach okolicznością niezależną od staranności kupieckiej płatnika.

Następnie komisja rozpatrzyła projekt rady miejskiej m.

Łodzi w przedmiocie zmiany systemu licytacji podatkowych, odraczając powzięcie definitywnej opinji w tej sprawie do najbliższego posiedzenia, wyznaczono na dzień 15 b. m.

Z uwagi na trudną sytuację, która znacznemu odłamowi firm uniemożliwiła wykup świądectw przemysłowych w ustawowo zakreślonym terminie komisja stwierdziła potrzebę podjęcia przez izbę starań, by protokóły lustracyjne sporządzano u płatników, którzy do dnia 15 b. m. wykupili świądectwa, pozostały bez skutków karnych, przewidzianych w art. 98 ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

PRZECIWKO EGZEKUCJOM PODATKOWYM.

Szczegółową dyskusję wywołała sprawa doliczania do obrotu, podlegającego podatkowi przemysłowemu, t. zw. odsetek prolongacyjnych, które sprzedawca pobiera od nabywcy, gdy w terminie nie wywiązuje się on z zobowiązania, wskutek czego ulega należność dalszej prolongacji. Władze skarbowe, utrzymując odnośne odsetki z odsetkami za dyskonto weksli, o które sprzedawca podwyższa ce

nę w wypadkach sprzedaży towaru na kredyt, kwestjonują potrącalność tychże odsetek z podstaw opodatkowania, a to z uwagi na postanowienia wyroku N. T. A. z dnia 1 lutego 28 r. Komisja powzięła opinję, iż niezależnie od starań o zmianę odnośnej negatywnej wykładni w ramach obowiązujących przepisów ustawy o państwowym podatku przemysłowym, prządane byłoby unormowanie poruszonego zagadnienia w sposób niedopuszczający żadnych wątpliwości w noweli, którą czynnik rządowe wnieść mają obecnie do ciała ustawodawczego.

Wkońcu komisja zapoznała się z zastrzeżeniami, przedstawionymi przez poszczególnych członków komisji, w przedmiocie zbyt rygorystycznego przeprowadzenia egzekucji podatkowych, szczególnie u płatników słabszych ekonomicznie i rekrutujących się ze sfer drobnego kupiectwa. W miarę pozyskania konkretnego materiału dowodowego, izba zwróci się w tej sprawie o odpowiedniemi przedstawieniami do łódzkiej izby skarbowej.

Rynek pieniężny

Cedula giełdy pieniężnej warszawskiej

CZEKI

Belgia 124,20
Holandia 358,85
Kopenhaga 238,38
Londyn 43,38
Nowy Jork — czeki 8,82
Nowy Jork — telgr. 8,91
Oslo 238,25
Paryż 95,01
Praga 26,35
Szwajcaria 172,5
Sztokholm 239,12
Włochy 46,64
Berlin 212,68
Gdańsk 173,38

AKCJE

Dyskontowy 124.—
Zarobkowy 78,50
Cukier 27.—
Nobel 10,50
Starachowice 21.—
Polski 179.—
Spiess 100.— 102.— 98.—
Węgiel 50.—
Ostrowieckie Serja B. 66.—
Borkowski 7,50

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Inwestycyjna 120.— 120,25
Dolarówka 67,50 67.—
5 proc. konwersyjna 49,75
10 proc. pożyczkowa 102,50
8 proc. Banku Gosp. Kraj. 94.—
8 proc. listy zastawne Przem. Polskiego 82,50
4 i pół proc. listy ziemskie 49.— 49,25 49.—
4 i pół proc. m. Warszawy 49.—
5 proc. m. Warszawy 53,25
8 proc. m. Warszawy 68,75 78,50
8 proc. m. Częstochowy 60.—
10 proc. m. Siedlec 73,25 73,50
6 proc. pożyczk. m. Warszawy z roku 1926 — 52,50

NOTOWANIA BAWELNY LIVERPOOL

Bawełna amerykańska, zamknięcie:
styczeń 9,19
luty 9,19
marzec 9,25
kwiecień 9,27
maj 9,34
czerwiec 9,35

„RADIOLA”

Piotrkowska 88 (w podwórzu)
tel. 105-34.
Radjoaparaty
części. Najtańsze źródło. Dogodne warunki.

lipiec 9,39
sierpień 9,38
wrzesień 9,38
październik 9,38
listopad 9,38
grudzień 9,41

ALEKSANDRJA

Bawełna egipska, zamknięcie: Sakellaridis:
styczeń 27,12
marzec 28,12
maj 28,63
lipiec 28,93
listopad 29,26
Ashmount:
luty 19,26
kwiecień 19,79
czerwiec 20,13
sierpień 20,25
październik 20,51.

NOWY JORK

Bawełna amerykańska zamknięcie:
loco 17,35
styczeń 17,12
luty 17,20
marzec 17,29 — 30
kwiecień 17,40
maj 17,52 — 53
czerwiec 17,59
lipiec 17,67 — 68
sierpień 17,63
wrzesień 17,69
październik 17,71
listopad 17,76
grudzień 17,82

Teatr Świetlny

CASINO

Dla młodzieży dozwolone!
Dziś i dni następnych!

Najpotężniejsze arcydzieło filmowe wszystkich czasów ...
Urzeczywistnienie odwiecznych marzeń całej ludzkości ...
Szalenie emocjonujący lot na księżyc.

Najmonumentalniejszy film króla reżyserów
FRYDERYKA LANGA
p. t. 331

Kobieta na księżycu

Niesłychanie sensacyjny, porwujący i wzruszający dramat miłości i nienawiści, zazdrości i wierności na księżycu. Akcja toczy się na ziemi i na księżycu oraz we wnętrzu międzyplanetarnej statku raketowego podczas lotu na księżyc.

W rolach głównych: znakomita para bohaterów filmu „Szpiegdy” Gerda Maurus i Willi Fritsch
Scenariusz: Tea Harbou. Wytwórnia „UFA”

Orkiestra symfoniczna pod batutą L. KANTORA.
Początek seansów o godz. 12, 2.30, 4.30, 7.15 i 10 wiecz.
Passe-partout, bilety ulgowe i wolnego wejścia nieważne.



EMIL JENNINGS

W najpotężniejszej swej kreacji
„GRZECHY OJCÓW”
WKRÓTCE?
332

GDAŃSKI BANK HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY

SPÓŁKA AKCYJNA W GDAŃSKU ODDZIAŁ W ŁÓDZI

Danziger Handels- und Industriebank
Aktiengesellschaft Danzig, Filiale Łódź

ul. Piotrkowska nr. 74
Centrala telef. 198-74. Adr. telegr. „Handindus Łódź”

Rozpoczął swą działalność dn. 11 b. m.

ZAJĄTWA WSZELKIE CZYNNOŚCI, WCHODZĄCE W ZAKRES BANKOWOŚCI.

Wielkie bankructwo na 750.000 dolarów w Warszawie

Jedną z największych firm zatrudnionych w Warszawie zawiesiła wypłaty. Passywa tej firmy wynoszą 750.000 dolarów.

W związku z wstrzymaniem wypłat przez firmę tę przybył do stolicy tak zwany „król futer” p. Salomon z Lipska, aby w imieniu zagranicznych firm zatrudnionych doprowadzić do dobrowolnego układu warszawskiej firmy z wierzycielami.

Firma Bracia Kołodziańscy w Warszawie zawiesiła wypłaty

Do szeregu upadłości warszawskich przybyła ostatnio firma Bracia Kołodziańscy, prowadząca hurtowy handel materiałami wełnianymi przy ul. Gesiej.

Firma jest w rozległych stosunkach przede wszystkim z Łodzią i zawieszenie przez nią wypłat naraża przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe naszego miasta na poważne straty.

Obligo firmy wobec Łodzi przekracza zł. 500.000.

Niewypłacalność we Lwowie

Firma Siche Mehr zawiesiła wypłaty

We Lwowie zawiesiła wypłaty wielka hurtownia konfekcyjna p. f. Siche Mehr. Straty firm łódzkich sięgają paruset tysięcy złotych. Przemysł konfekcyjny w Brzezinach zaangażowany jest na ca. 200.000 złotych.

Okazje do handlu z zagranicą

W biurze izby przemysłowo-handlowej w Łodzi (Targowa 63) znajdują się następujące zgłoszenia:

Firma holenderska pragnie objąć zastępstwo fabryki obić meowych.

Amuńska firma agenturowa nie objąć zastępstwo fabryki ży wełnianej, bawełnianej i sztucznego jedwabiu.

ia czechosłowacka sprzeda farb anilnowych.

wiedeńska pragnie objąć wicielstwo polskiej fabrykwców i kaloszy.

agenturowa w Hamburgu wiązać stosunki z fabryków wełnianych, bawełztuczno-jedwabnych, ce tu do krajów zamor-

z ekspor- nowej A- drukowa- i półjedwa

Akcji Ameryki

r. wyrodu jednoczonych październiku Listopad 1928

listopadowej od 6 lat, po 26 r. i listopad tych produ- zsza, ale powo- łowe wstrzyma z zakłady Forda odukcji ostatnich u należy przyp- talnej kon-unktu- w Stanach Zjedi... onemu ekspor- o Europy.

Upadłość „Przemysłu Jedwabnego”

Mimo dziewięciomiesięcznego nadzoru firma nie zdołała przeprowadzić sanacji

Sensacją dnia wczorajszego w wydziale handlowym sądu okręgowego w Łodzi było ogłoszenie upadłości spółki akcyjnej „Przemysł Jedwabny”.

Spółka ta wniosła podanie o nadzór i korzystała z dobrodziejstwa odroczenia upadłości przez 9 miesięcy ub. roku. To też ogłoszenie upadłości w samym końcu okresu nadzoru nabiera specjalnego znaczenia, również i z tego względu, że firma należy do bądź co bądź przedsiębiorstw większych. Firma została założona w 1924 roku przez zmarłego Stanisława Zylbermana, zainicjowanego powszechnie w Łodzi finansisty. Po czterech latach istnienia akcjonariusze dobudowali farbiarnię i wykończalnię. Inwestycje te były jednak czynione nie z posiadanych kapitałów ani z pożyczek długoterminowych, lecz z kwot, uzyskanych na krótki termin. Podstawa przedsiębiorstwa nie była więc zdrowa i kryzys obecny już w swoich początkach zachwiał firmę. Bilans na dzień 31 grudnia 1928 roku zamknięty był sumą 5.200.000 zł., aktywa płynne i półpłynne przedstawiały wartość 2.900.000 złotych i nie pokrywały krótkoterminowych zobowiązań, sięgających

sumy 3.800.000 zł., rachunku strat i zysków nie załączono i wobec tego sąd nie mógł się zorientować czy przedsiębiorstwo jest deficytowe. tembardziej, że nie było jeszcze wówczas (marzec 1929 r.) zwyczaj wyznaczania biegłych, celem sprawdzenia stanu majątkowego firmy. Już sam jednak stosunek aktywów płynnych i półpłynnych do zobowiązań krótkoterminowych wskazywał, że przedsiębiorstwo nie podoła swoim płatnościom. Sąd jednakże udzielił nadzoru prawdziwie dobrej majacie na uwadze znaczenia gospodarcze firmy. Nadzorcami mianowano adwokata Lipszyca i kupca Lipnowskiego, a sędzią komisarzem pierwotnie Roberta Gajera, później Oskara Grosa. Już pierwszy bilans sporządzony przez nadzorców na dzień 10 maja 1929 roku wykazywał 380.000 złotych strat, a więc deficyt poważny. Mimo to, jak również mimo sceptycznego poglądu nadzorców na możliwość spłacenia długów w pełnej wysokości, przedłużano nadzór dwukrotnie do ostatecznego terminu, t. j. do 9 b. m. Jak było do przewidzenia firma „Przemysł Jedwabny” i do tego terminu również nie spłaciła

swoich długów większej części wierzycieli. Według wiadomości pochodzących od wierzycieli niemieckich, przede wszystkim „Interesem Gemeinschaft Farben Industrie, Frankfurt am Main Höchst” proponowana im zapłać 30 proc. ich należności. W tych warunkach sędzia komisarz jak również i wierzyciele wystąpili z żądaniem ogłoszenia upadłości.

Sąd był zmuszony ogłosić upadłość od dnia wniesienia podania o udzielenie nadzoru, t. j. od dnia 6 marca 1929 roku. Sędzią komisarzem mianowano do tymczasowego sędziego komisarza s. h. Oskara Grosa, kuratorem masy — adwokata Dobrowolskiego.

Wyczerpanie terminu upadłości na czas przed udzieleniem oroczenia wypłat pozostawia długi zacięte w czasie odroczenia wszelkich przywilejów.

Nadmieniamy również, że firma niemiecka, która żądała ogłoszenia upadłości jest znana ze spraw spółki akcyjnej „Arthur Goldszmidt”. Od niej wyszły żądania, zmierzające, jak mówiono, do znieszenia urzędów przemysłowych firmy „Arthur Goldszmidt”

A. A.

Wynik konkursu na rysunek dyplomu uznania

W piątek, dnia 10 b. m., w lokalu Robotniczego banku spółdzielczego, pod przewodnictwem d-ra St. Skalskiego, preza komitetu krzewienia oszczędności w szkole, odbyło się posiedzenie sądu konkursowego dla oceny i odznaczenia prac na rysunek dyplomu uznania dla szkół za wydatne krzewienie oszczędności.

Prac na konkurs nadesłano 24. Sąd konkursowy przy pierwszym przeglądzie jedną z nich uznał za nieodpowiadającą warunkom konkursu, zaś z pozostałych wybrał 7 dla szczegółowej analizy.

Przy szczegółowszym drugim i trzecim badaniu wybrano 3 prace, które zakwalifikowano do nagród.

Za najlepszą uznano pracę ozlaczoną godiem trójkąt, której przyznano I-ą nagrodę, II-ą nagrodę przyznano pracy oznaczonej godiem XX, zaś III-ą nagrodę pracy oznaczonej godiem „Aurum”. Po otwarciu kopert ujawniono, że: I-a nagroda zł. 250.— przypadła państwowej szkole przemysłowej żeńskiej, Narutowicza 77, autorką pracy jest internistka tej szkoły Józefa Juszkiewiczówna.

II-a nagroda zł. 150.— przypadła polskiemu męskiemu społecznemu gimnazjum, Pomorska 105, autorem pracy jest uczeń Henryk Frey.

III-a nagroda zł. 100.— przypadła szkole powszechnej nr. 46, Zgierska 70, autorem pracy jest Tadeusz Kłopotowski.

Prace nagrodzone w myśl warunków konkursu stają się własnością komitetu krzewienia oszczędności w szkole, zaś nienagrodzone mogą być odebrane w biurze robotniczego banku spółdzielczego, Piotrkowska 261, w godzinach urzędowania od 14-ej do 19-ej, w soboty do 18-ej.

Zapasy złota

w St. Zjednoczonych

Według raportu ministra skarbu Stanów Zjednoczonych zapasy złota w kraju wynoszą na 31 października r. b. 4,386,005,171 dolarów. Z tej sumy 3,341,789,298 dolarów znajdowało się w kasach skarbu państwa, 1,440,215,895 dol. w kasach Federalnych Banków Rezerwowych, a reszta t. j. 863,051,117 dolarów, w obiegu.

Rekordowy dywidendy w St. Zjednoczonych

Z New Yorku donoszą, iż w r. 1929 dywidendy wypłacone przez przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe w Stanach Zjednoczonych dosięgły rekordowej sumy — 4,462 milionów dolarów i przewyższyły dywidendy z r. 1928 o sumę 1,201 milionów dolarów.

Fuzja „Fiat” i „Itali”

Największe w Italii zakłady przemysłowe „Fiat” przyjęły wielką fabrykę włoską „Itala”.

Nowe włoskie znaczki pocztowe

Z okazji zaślubin włoskiego następcy tronu Umberto z belgijską księżniczką Marią Jose polecił włoskie ministerstwo finansów wydać specjalny medal pamiątkowy. Ponadto ukazały się nowe znaczki pocztowe, na których widnieje wizerunek młodej pary. Nowe znaczki pocztowe zachowają ważność przez cały rok.



Prośby o umorzenie podatku za 1930 r. są jeszcze przedwcześnie

Wydział podatkowy magistratu zakończył prace wymiarowe i przystąpił do rozsyłania nakazów płatniczych na podatek lokalowy za rok 1930.

W związku z powyższym do wydziału zgłaszają się płatnicy bezrobotni, prosząc już o umorzenie im podatku za rok 1930. Są to jednakże starania przedwcześnie, gdyż umorzenie tego podatku może być dokonane dopiero po upływie czasu podatkowego, t. zn. najwcześniej w styczniu 1931 roku.

Również zbędne jest zgłaszanie się do wydziału podatkowego innych kategorii płatników podatku lokalowego, starających się o umorzenie należności podatkowych z powodu ubóstwa. Płatnikom tym należności podatkowe umarzane będą na podstawie wyników kontroli ich stanu majątkowego, przeprowadzanej przez urzędników ew. komisje wydziału podatkowego na miejscu w mieszkaniach petentów.

Prezes Lilpopa w New-Yorku rozmawia z Mellonem

Dnia 9 b. m. przybył do New Yorku p. Andrzej Rotwand, prezes rady tow. Lilpop, Rau i Lowenstein i prezes dyrekcji banku zachodniego w Warszawie. Celem wyjazdu preza Rotwanda była chęć osobistego zetknięcia się z Mellonem, podsekretarzem Stanów Zjednoczonych A. P. i właścicielem Standard Steel Car Finance Corporation, która niedawno zawarła umowę z naszym ministerstwem komunikacji i tow. Lilpop.

Proces fałszerzy czerwonoćw



Jeden z oskarżonych, gruzin Sadathieraszwili, sekretarz prywatny księcia Awałowa, w rozmowie ze swym adwokatem.

Niemcy zdobyli akademickie mistrzostwo świata

Final zawodów bobsleigowych w Davos (Specjalna służba korespondencyjna „Głosu Porannego”).

Davos, w styczniu.
Ukończono wyścigi dwuosobowych bobów. Tor był w nadzwyczajnie dobrych warunkach po nocnym mrozie — 10 stop. C. Nie obyło się znów bez wypadków, które nie pociągnęły jednak za sobą żadnych poważnych skutków.

Zaraz w pierwszym biegu jedyny niemiecki bob w konkurencji Dondelli II, który ostatniego dnia zajął 4 miejsce w ogólnej klasyfikacji, zyskał 9:06,66 na czasie. Zwycięzca pierwszego dnia rumuński bob Adjo, wypadł z toru w pierwszym biegu i osiągnął 3:47,40 przez co samo spadł na drugie miejsce. Włochy, które zajęły poprzedniego dnia drugie miejsce, po wypadku nie mogły dziś startować.

Ostatni bieg był więc decydującym spotkaniem między Niemcami a Rumunją. Pierwsze wyszły zwycięsko, osiągając czas 3:02,12, Rumuni — jako drudzy, osiągnęli 3:03,64.

Niemcy zwycięstwem tym zdobyli akademickie mistrzostwo świata w dwuosobowych bobach. Kierowcami zwycięskiej osady byli von Mumm i von Schratzenberg. Ogólna klasyfikacja jest następująca:

- | | |
|-------------------------------------|----------|
| 1) Dondelli II (Niemcy) | 12:08,78 |
| 2) Adjo (Rumunja) | 12:25,50 |
| 3) Alala (Włochy) | 12:33,10 |
| 4) Fliegender Hollaender (Holandia) | 12:45,62 |
| 5) Aesculap (Szwajcaria) | 14:00,16 |
| 6) Dragon (Francja) | 14:47,68 |
| 7) Dauphine (Francja) | 16:55,88 |
| 8) Holland (Holandia) | 18:53,64 |

Savola (Włochy i Fleyingsquivel (Szwajcaria) ulegli wypadkowi i nie startowali w ostatnim biegu.

M. G.

Drużynowe mistrzostwa okręgowe w ping-pongu

W najbliższą sobotę, 28 b. m. rozpoczynają się rozgrywki ping-pongowe o drużynowe mistrzostwo okręgu. L. Z. P. P. podzielił drużyny na klasy, przy czym do klasy A zaliczonych zostało jedenaście klubów: Hasmona, Y. M. C. A., Ł. K. S., Kadimah, Oratorjum, Hakoah, Zjednoczone, Widzewska Manufaktura, Makabi (Pabjanice), Kruszenier (Pabianice) i Makabi (Zgierz).

Rozgrywki odbywać się będą w sobotę i niedzielę każdego tygodnia, w miejscach wyznaczonych przez wydział gier i dyscypliny.

Zaznaczyć warto, iż dopuszczone też będzie używanie rakiet obitych gumą, lansowanych obecnie przez stolicę.

Tytułu mistrza broní zespól Hasmona, który w roku zeszłym był bezapelacyjnie najlepszą drużyną Łodzi.

Wnioski o pozostawienie Turystów w lidze wpłynęły na walne zgromadzenie

Sprawa spadku Turystów z ligi zdecydowana na pamiętnym zebraniu czwartkowym zarządu głównego, zaczyna znów interesować opinię publiczną. Czarni, zgodnie ze swym przejrzeniem, zgłosili na najbliższe walne zgromadzenie ligi wniosek domagający się utrzymania Turystów w lidze, a to ze względu na warunki towarzyszące ich wyeliminowaniu. Jednocześnie podobny wniosek zgłosił też śląski Ruch. Oczekiwane jest też zgłoszenie wniosku w tej sprawie ze strony zarządu ligi.

Y.M.C.A. tworzy klub sportowy

Kierownictwo łódzkiego oddziału YMCA, stosując się do uchwały rady krajowej YMCA, przystąpiło do organizacji klubu sportowego, który działać będzie przy oddziale łódzkim.

W tym celu powołano komitet organizacyjny klubu, który odbył już kilka posiedzeń. Nowy klub nosić będzie nazwę „KSYM Łódź”. Zjednoczy on wszystkich sportowców — członków Y, którzy dotychczas musieli przytułku w innych łódzkich zynach.

Fakt rozszerzenia dz. dotychczasowych sekcji YMCA, zadaje kl. towanym przez naszą władomociom o wiaz. zyn siatkówki i kbov. zyn tych usunieto z. graczy, którzy dzęki waniu nie nadawali polskiej

Walne R.

Podaje członków, dzień R.1 w dniu 25, pierwszym terminie w cińska 54.

S. Nic

Specjalista wenerycznych leczenia świat i w. Andrzej 5. Przyjmuje od 8- w niedziele i Oddzielną 20

Dzisiejsze zawody boklerskie zapowiadają się nadzwyczaj ciekawie

Geyer — Poznański

Zgodnie z zapowiedzią, odbędzie się dziś, pierwsze w Łodzi, drużynowe zawody boklerskie. Między sznurami staną reprezentacje zespoły Geyera i Poznańskiego, złożone z najlepszych pięściarzy tych klubów. Walki odbędą się w siedmiu wagach to jest bez wagi ciężkiej, w której Geyer nie ma reprezentacji. Między zawodnikami, których ujrzymy dziś w ringu

są też asy pięściarstwa łódzkiego, reprezentanci barw Łodzi na meczu z Teutonią: Pawlak, Ganczarek, Meyer i Stahl, to nazwiska dobrze zapisane w kronice pięściarstwa łódzkiego, znane ze swych sukcesów w dotychczasowej karierze. To też spodziewać się należy, że zawody dzisiejsze stać będą na wysokim poziomie.

Najciekawiej zapowiadają się walki: Lipca z Ganczarkiem i Meyera Józera z Łompieciem. Szczególnie ta ostatnia walka wykaże, czy odkryty na „pierwszym kroku” Łompieś jest zawodnikiem, po którym spodziewać się można osiągnięcia dobrych wyników.

Poszczególne pary zestawiono następująco:

- waga musza: Szeffer — Pawlak;
- waga kogucia: Gasielski — Taborek,

waga piórkowa: Lipiec — Ganczarek,

waga lekka: Kunikowski — Szczepaniak,

waga półśrednia: Meyer Alojzy — Galant,

waga średnia: Meyer Józef — Łompieś,

waga półciężka: Meyer Wacław — Stahl.

Na pierwszym miejscu wymienił się zawodnicę K. S. Geyer, na drugim zaś pięściarze K. S. Poznański.

Prócz powyższych siedmiu walk odbędą się jeszcze trzy spotkania pięściarskie zawodników Geyera i Zjednoczonych.

Kierownictwo walk spoczywa w rękach p. Nowaka.

Zawody powyższe odbędą się w sali Geyera, przy ul. Piotrkowskiej 295.

Początek o godz. 11 przed południem. (G)

Plan graczy Ganzery w Łodzi Przeszło stu pięściarzy trenować będzie pod okiem włocha

„Głos Poranny” donosił już o postanowieniu zarządu P. Z. B. mocą którego do Łodzi przybędzie trener związkowy, włoch Eduardo Ganzera. Przyjazd Ganzery spodziewany jest już w najbliższą środę, przyczem pobyt jego w naszym mieście potrwa dwa miesiące. Wydział sportowy Ł. O. Z. B. ustalił onegdaj plan pracy Ganzery, na terenie Łodzi i Pabjanic. Trenunki z Ganzera odbywać się będą w Łodzi cztery razy tygodniowo, w poniedziałki, środy, czwartki i piątki. Trenunki trwać będą każdorazowo 4 godziny, od 6 do 10 wiecz., przyczem dwie

pierwsze godziny zarezerwowane są dla początkujących, podczas gdy w dwu następnych ćwiczyć będą zaawansowani pięściarze. Trenunki odbywać się będą w sali Zjednoczonych i lokalu szkolnym Kwiatkowskiego.

Zainteresowanie przyjazdem Ganzery jest wśród pięściarzy łódzkich kolosalne, tak, że spodziewany jest udział w trenunkach przeszło stu zawodników, których zgłoszenia stale napływają. Do treningów dopuszczeni będą jedynie zawodnicy klubów, należących do P. Z. B. (g)

20 tysięcy hockey'istów posiada Kanada

Tryumfy kanadyjskich hockey'istów, odbywających obecnie swą podróż po Europie stwierdzają znów dobitnie, iż hegemonja Kanady w hockeyu lodowym jest niezaprzeczalna. Nie dziwi to jednak nikogo, gdy przeczyta statystykę związku kanadyjskiego. Główną pozycją tej statystyki jest liczba 20 tysięcy czynnych zawodników uprawiających hockeya na lodzie.

Prowincja Toronto, z której pochodzą przebywający obecnie w Europie zawodnicy, posiada 72 stadiony hockeyowe, utrzymywane przez tamtejsze samorządy i będące bezpłatnie do dyspozycji ludności.

Prócz hockeya amatorskiego istnieje też w Kanadzie zawodowy sport hockeyowy, zgrupowany w 44 klubach, składających się wyłącznie z profesjonalistów.

Pierwsze zwycięstwo kanadyjczyków w Szwajcarii

Drużyna kanadyjska rozegrała swój pierwszy mecz w Szwajcarii z Roscy Club w Gstaad.

Przez cały czas gry, mieli kanadyjczycy przewagę i tylko dzięki przytomnej grze bramkarza Roscy

Club, Kurta, nie zdołał oni uzyskać więcej niż 12 bramek.

W pierwszej tercji kanadyjczycy uzyskali 6 bramek, w drugiej 3, a w trzeciej tercji dalsze 3.

Walne zgromadzenia Ł. T. S. G. i Unionu

W sobotę, 18 b. m., odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Zakatnej 82 zwyczajne doroczne walne zgromadzenie Ł. T. S. G.

Roczne walne zebranie Unionu odbędzie się w sobotę o godz. 8 wiecz. w lokalu przy

ul. Przejazd 7. Porządek dziennego zebrania jest następujący: 1) sprawozdanie zarządu, 2) protokół komisji rewizyjnej, 3) ustalenie składki członkowskiej i wpisowego na rok 1930, 4) budżet na rok 1930, 5) wnioski zarządu, 6) wybory uzupełniające, 7) wnioski członków.

KINO TEATR
CZARY

Dzisiaj po raz ostatni!

BIAŁE NOCE
W PIOTROGRODZIE
(PRIMABALERINA JEGO CESARSKIEJ MOŚCI)

Monumentalne arcydzieło w 12 aktach z życia carskiej Rosji lat ostatnich.

Początek o g 4 po poł., w sob. i niedz. o 12 w poł. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

KINO TEATR
CAPITOL

Dzisiaj i dni następnych!

Dramat z życia poszukiwaczy złota, ich żądzy, namiętności i nędzy

ZŁOTE PIEKŁO
reż. CLARENCE BROWN.
W rol. gł.:
Dolores del Rio
Carl Dane (Slim)

Orkiestra symfoniczna pod batutą Sz. Bajgelmana.
Gmach kina centralnie ogrzewany.

Jedziemy na księżyc!

Czy podróże międzyplanetarne są możliwe w najbliższej przyszłości

Fantastyczne projekty prof. Obertha

„Jedziemy na księżyc” — dziś wydaje się to jeszcze niewykonalną fantazją, lecz czy jeszcze przed paroma laty to, co dziś już jest wykonalne, nie wydawało nam się również nieziszczalną mrzonką?

Genjalny reżyser filmowy Fryderyk Lang zagrał już tę muzykę przyszłości w najnowszym filmie „Kobieta na księżycu”. Lecz widać, że nie jest to jedynie fantazją filmową. W sferach naukowych mówią, że osiągnięcie najwyższych wysokości stratosfery jest teoretycznie zupełnie możliwe. Rzeczoznawca tych spraw Herman Oberth, który współpracował z Fryderykiem Langiem, jako doradca naukowo-techniczny przy filmie „Kobieta na księżycu” uzyskał już niezbędne fundusze na zbudowanie rakietowego okrętu międzyplanetarnego.

Rekord wysokości dla samolotów sięga, jak wiadomo, 12,000 metrów. Przy obecnej konstrukcji samolotów osiągnięcie większej wysokości nie wydaje się możliwe. Najwyższa sprawdzona wysokość osiągnięta przez balon bez załogi wynosi 30 km.

Międzyplanetarny okręt rakietowy

według pomysłu prof. Obertha będzie miał kształt pocisku armatniego. Długość jego będzie wynosiła 42 mtr. Razem z ogonem rakietowym okręt przestrzenny będzie oczywiście znacznie większy, rakiety te będą wszakże po spalaniu się odpadały, a więc do księżycy dotrze tylko sam kadłub, również, zresztą, zaopatrzone w rakiety.

Według opinii prof. Obertha, okręt międzyplanetarny będzie po pierwszych ośmiu minutach lotu mógł rozwinąć szybkość 12 km. na sekundę czyli 50,000 km. na godzinę. Jest to absolutnie niezbędne dla przezwyciężenia siły przyciągania ku ziemi. Najważniejsze jest urządzenie wszystkiego w ten sposób, aby to szalone zwiększenie się szybkości w ciągu pierwszych ośmiu minut czynić znośnym dla organizmu ludzkiego. Ale i na to już znaleziono radę.

Odległość od ziemi do księżycy wynosi 384,000 km. Nie jest to nawet na ziemskie warunki cyfrą zbyt olbrzymią. Oczywiście, zanim ta podróż prof. Obertha będzie powzięta, trzeba będzie przedtem przedsięwziąć sporo lotów prób-

nych. W każdym razie prof. Oberth zamierza już w najbliższych czasach nawiązać stałą komunikację rakietową z Ameryką.

Te okręty rakietowe przeprawyłyby przez ocean atlantycki w ciągu 45 minut. Oczywiście, że przy tej próbie rakietu poleciałaby bez załogi. Następnie rozpoczęte będą próby ze śmialkami, którzy odważą się frunąć w podniebne szlaki czyli, jak się to naukowo nazywa — do stratosfery.

Ambasador amerykański o okręcie przestrzennym

Rozmowa z dr. Shurmanem

Słynny prof. Oberth wynalazca i konstruktor wielkiego powietrznego okrętu przestrzennego, zamierza zastosować swój wynalazek dla przesyłania poczty do Ameryki. Według dokonanych obliczeń, poczta przesłana takim okrętem do Ameryki, docierałaby do miejsca przeznaczenia w ciągu pół godziny.

Chcąc się dowiedzieć, jakby

się na takie przesyłanie poczty zapatrywano w Ameryce, zwrócono się do ambasadora amerykańskiego w Berlinie z prośbą o wypowiedzenie się na ten temat. Opiniję ambasadora Shurmana streszczamy poniżej.

— Uważam wynalazek prof. Obertha za nowy tryumf geniuszu ludzkiego, którego wyniki praktyczne i korzyści mogą być wprost nieocenione.

Co się zaś dotyczy specjalnie komunikacji pocztowej rakietowym okrętem przestrzennym, to chciałbym zwrócić pańską uwagę, że zanim rząd amerykański wyrazi swą zgodę na to, będzie musiał uprzednio kategorycznie żądać gwarancji, że życie i mienie obywateli amerykańskich nie będą w najmniejszej mierze narażone na szwank przy lądowaniu rakietu na terytorjum amerykańskim.

Jakiego rodzaju będą żądane przez rząd amerykański gwarancje, w tej chwili powiedzieć jeszcze nie mogę. W każdym razie, gdy prof. Oberth zgłosi się do ambasady amerykańskiej z prośbą o pozwolenie wystrzelenia rakietu w kierunku kontynentu amerykańskiego, niezwłocznie zawiadomię o tem departament stanu drogą telegraficzną. Departament stanu natychmiast przedstawi sprawę prezydentowi Hooverowi, ten zaś zwoła radę ministrów z udziałem ministrów wojny i marynarki. Ta rada dopiero zdecyduje, czy i na jakich warun-

kach można zezwolić prof. Oberthowi na urzeczywistnienie jego zamiarów. Pierwszym warunkiem będzie, oczywiście, bezpieczeństwo obywateli amerykańskich.

Spodziewam się, że prof. Oberthowi uda się zrobić wszystko możliwe w tym kierunku aby temu podstawowemu warunkowi uczynić zadość. Wówczas mógłby bezwzględnie liczyć na gorące zainteresowanie rządu Stanów Zjednoczonych jego wynalazkiem i na jaknajdalej idące poparcie swych szczytnych dążeń.

Prof. Obertha poznałem osobiście podczas zdjęć do filmu p. tyt. „Kobieta na księżycu”, realizowanego przez Fryderyka Langa. Widziałem też wówczas po raz pierwszy model jego rakietowego okrętu przestrzennego. To, co ujrzałem, przekonało mnie, że mamy do czynienia z wynalazkiem, który może wywołać zupełny przewrót w naszych dotychczasowych warunkach komunikacyjnych.

Poszukuję się

zł. 10.000

na I nr. hypoteki na murowany dom w Rudzie Pabjanickiej. Łaskawe oferty kierować do adm. nin. pisma sub „J. G. L.” 345

ODBIORNIKI ŚWIATOWEJ SŁAWY TELEFUNKEN

SĄ DO NABYCIA W FIRME: **Radjo-Audion**
Łódź, Trauguttia 1, (gmach Grand-Hotelu) Tel. 153-71.

ZABAWKI DARMO

„Pociecha Dziecięca”

Łódź, Zawadzka 6
I piętro, lewa oficyna.

chyba nikt wymagać nie może, natomiast nabycie ich po cenie ściśle fabrycznej poleca

Skład mój zaopatrzone jest w najlichnieszy wybór przepięknych zabawek i gier towarzyskich (około 2000 wzorów). — **UWAGA! W KOMIS NA KARNAWAŁ** dostarczamy parasolki, serpentyny, wachlarze, kotyljony, balony i inne szlagiery.

OGŁOSZENIE.

Niniejszem zawiadamiam wierzycieli masy upadłości Józefa Hlawaty'ego, że Sędzia-Komisarz upadłości s. h. Oskar Gross wyznaczył dodatkowy termin sprawdzenia wierzytelności na dzień 24 stycznia 1930 r. o godz. 12 w poł. w sali 57a Sądu Okręgowego w Łodzi.

Wierzyciele powyższej upadłości, których wierzytelności dotychczas nie zostały sprawdzone — winni się zgłosić w powyższym terminie pod skutkami prawa.

Syndyk tymczasowy
N. Białek Piotrkowska 39

KURSY KOSMETYCZNE

D-ra MARJI LEWINSONOWEJ 7434
Cegielniana 6, front I p.
Informacje i zapłaty codziennie od 10—8 wiecz.

sława institut cosmetique

Łódź, Piotrkowska 175. parter, m. 9. Tel. 1.3876

prorowadzony przez absolwentkę „Academie Scientifique de Beauté” w Paryżu.

Racjonalna nowoczesna higiena urody. Masaże plastyczne i kosmetyczne twarzy i szyi. Usuwanie nadmiernego tłuszczu z podbródka i karku. Pielegnowanie cery. Usuwanie wszelkich defektów cery. Maski kalifornijskie. Masaże ogólne i częściowe. ciała. Pielegnacja włosów. Sollux d'Arsonvelizacja. (Maquillage) Upiększanie na białe. Godz. przyjęć od 10—2 i 4—8. wiecz.

Do akt. Nr. 460 | 29. r. **Obwieszczenie.** Komornik Sądu Grodzkiego XV rewiru w Łodzi Józef Tomaszewski, zam. w Łodzi przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza, że w dniu 17 stycznia 1930 r. od godz. 10-jej z rana w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej pod Nr. 117 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości składających się z mebli należących do Hermana Taśmy oszacowanych na zł. 565.— Łódź, 2.I. 30 r. Komornik J. Tomaszewski

Do akt. Nr. 2508 | 29. r. **Obwieszczenie.** Komornik Sądu Grodzkiego XV rewiru w Łodzi, Józef Tomaszewski zam. w Łodzi, przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza, że w dniu 17 stycznia 1930 r. o g. 10 rano, w Łodzi, przy ul. Podlesnej pod nr. 8 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości składających się z mebli należących do Ernesta Lindnera oszacowanych na sumę zł. 720. Łódź, 19.XII.29 r. Komornik J. Tomaszewski

Do akt. Nr. 3801—29 **Ogłoszenie.** Komornik VI rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wąsowski zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólcząńskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 28 stycznia 1930 od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Wschodniej 65 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „M. Cederbaum” i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 1640.— Łódź, 11/1-30 r. Komornik L. Wąsowski

Do akt. Nr. 3822 | 29. r. **Ogłoszenie.** Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wąsowski zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólcząńskiej 10, na zasadzie art. 1030 UPC, ogłasza, że w dn. 28 stycznia 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Wschodniej 65 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „M. Cederbaum” i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 1640.— Łódź, 11/1-30 r. Komornik L. Wąsowski

Do akt. Nr. 1419 | 29. r. **Obwieszczenie.** Komornik Sądu Grodzkiego 15 rewiru w Łodzi Józef Tomaszewski, zam. w Łodzi przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza, że w dniu 17 stycznia 1930 r. od godz. 10-jej z rana w Łodzi, przy ul. Zamenhofa 6 odbędzie się powtórnie sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości składających się z mebli należących do Andrzea Kartasińskiego oszacowanych na zł. 510.— Łódź, 27.XII.29 r. Komornik J. Tomaszewski

Do akt. Nr. 2344 | 29. r. **Obwieszczenie.** Komornik Sądu Grodzkiego XV rewiru w Łodzi Józef Tomaszewski, zam. w Łodzi przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza, że w dniu 17 stycznia 1930 r. od godz. 10-jej z rana w Łodzi, przy ul. Wólcząńskiej pod Nr. 66 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości składających się z warsztatów tkackich należących do firmy „Stattler i S-ka” oszacowanych na zł. 600.— Łódź, 31.XII.29 r. Komornik J. Tomaszewski

Do akt. Nr. 1419 | 29. r. **Obwieszczenie.** Komornik Sądu Grodzkiego 15 rewiru w Łodzi Józef Tomaszewski, zam. w Łodzi przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza, że w dniu 17 stycznia 1930 r. od godz. 10-jej z rana w Łodzi, przy ul. Zamenhofa 6 odbędzie się powtórnie sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości składających się z mebli należących do Andrzea Kartasińskiego oszacowanych na zł. 510.— Łódź, 27.XII.29 r. Komornik J. Tomaszewski

Mieszkanie

3-pokojowe z kuchnią i wazelkami wygodami przy ulicy **Tramwajowej 3** od zaraz do wynajęcia. Wiadomość na miejscu w godzinach od 3—4 lub telef. 160-34. 323

ZIOŁA LECZNICZE

OSKARA WOJNOWSKIEGO

są do nabycia w aptekach i składach aptecznych

- „Zioła przeciwko cierpieniom kanału pokarmowego” (rej. Nr. 1149) zn. tow. „Irotan”
- „Zioła przeciwko wymiotom oraz atonii kiszek” (rej. Nr. 1148) zn. tow. „Gara”
- „Zioła przeciwko chorobom płucnym i blednicy” (rej. Nr. 1153) zn. tow. „Elmisan”
- „Zioła przeciwko chorobom nerek i pęcherza” (rej. Nr. 1147) znak tow. „Urotan”

Przedst. na Łódź i Wojew. Łódzkie: **Ernest Krause**, Skład Apteczny 8224 Łódź, Główna 69, tel. 106-10.

Zakład Stolarski RZEMIEŚLNIAK POLSKI

wł. W. LISICKI
Łódź, Pałacowa 12, przy Kelma dojazd tramwajem nr. 1 i 6. Przejazd 40.

poleca z własnej wytwórni wykwinne meble, garderoby, szafy, łózka, trema, toalety, kredensy od 200 zł. do 1100, krzesła oraz wszelkie przedmioty w zakres stolarstwa i tapicerstwa wchodzące.

Sprzedaż na bardzo dogodnych ratach. Skład otwarty codziennie od 8 rano do 9 wieczorem.

Na raty

Wszelką damską garderobę oraz roboty futrzane w najwykwintniejszym wykonaniu przyjmuje z własnych i powierzonych materiałów po cenach konkurencyjnych.

M. ROZENBERG

CEGIELNIANA 36. TELEF. 163-97
Lewa oficyna, II-gie piętro.

**Urzednicy!
Robotnicy!**



MEBLE

F. Nasielski 2 Rzgowska 2

Na najdogodniejszych warunkach.

gwarantowane po cenach konkurenc. kupicie tylko w firmie

Telefon 143-08.

UWAGA! Na składzie wielki wybór łożek metalowych oraz wyrobów tapicerskich. 736

OGŁOSZENIE

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 8 stycznia 1930 r. zaocześnie postanowił: 1) ogłosić upadłość handlującemu Mordce Szlamie Aronsonowi; chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 24. IX. 1929 r. tymczasowo zamianować Sędzią Komisarzem S. H. K. Kaweckiego; zamianować kuratorem upadłości adwokata I. Chudego.

Za zgodność Kurator masy
(—) I. CHUDY,
adwokat.

Na mocy art. 476 i 478 K. H. wzywam wierzycieli powyższej upadłości aby w dniu 25 stycznia 1930 r. o godz. 12 stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym przy ul. Żeromskiego 115 w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia Komisarz
(—) K. Kaweckie

Za zgodność Kurator masy
(—) I. Chudy, adwokat
Łódź, Zawadzka 16-a.

315

BERLITZ SCHOOL

NOWE KURSY JĘZYKÓW
A thorough knowledge of English will far outlast
une connaissance approfondie du français vous
conduira loin!
Eine gründliche Kenntnis des Deutschen wird
Sie weit führen!

Najlepsza metoda—Najlepsi profesorzy
Najlepsze rezultaty—Konwersacje. Metoda
Małe grupy od 3-ich do 6-ciu osób. Lekcje
prywatne. Korespondencja. Handlowa
Zapisy od 13 do 16 stycznia od 12—1/2 i od 6—7
tylko PIOTRKOWSKA 39, II. front.

ODCZYT dla akuserek

na temat szczepień przeciwgruźliczych u niemowląt wygłosi p. dr. J. Szustrowa w poniedziałek dnia 13 stycznia r. b. o godz. 7-ej wieczorem w związku akuserek Kasy Chorych przy ul. Piotrkowskiej Nr. 73, lewa of. IV p., na który prosimy o liczne przybycie. 312

Gabinet kosmetyki leczniczej i toaletowej

Absolwentki wydz. lekarsk. uniw. Odeskiego
Z. SZWALBE, Zielona 17.

Pielęgnowanie cery, usuwanie brodawek, zmarszczek, piegów, wągrów i innych defektów. Masaż kosmetyczny. Maski parafinowe, balsamiczne i in. Utrzymywanie włosów i usuwanie łupieżu etc.

UWAGA: Usuwanie bezpowrotne i bez żadnych śladów szpecących włosów wyjątkową metodą. Całkowite usuwanie odmrożeń.

Godziny przyjęć: od 10—2 popoł. i od 4—8 wiecz.

4-pokojowe frontowe

mieszkanie z wszelkimi wygodami przy ul. Kościuszki do wynajęcia.

Oferty do administracji niniejszego pisma pod „Nr. 1529”. 501

Kancelaria

Komornika Sądu Grodzkiego w Łodzi XVI rewiru **Rafała Sakilara**

z dniem 13 stycznia r. b. zostaje przeniesiona z ulicy Radwańskiej 3 na ul. Karola 30, front, II piętro, 313

PACZKI

i ciastka deserowe po 20 gr. 9505—

**WYBOROWE, SMACZNE
HYGIENICZNEGO WYPIĘKU**

POLECA CUKIERNIA

**Z. GOMOLINSKIEGO
PRZEJAZD 1. TEL. 209-87.**



GENTLEMAN
WYKWININE ELEGANCKIE

9209—5



„His Master's Voice“

to satysfakcja dla miłośników muzyki i tańca
! POSŁUCHAJ I OSĄDŹ!
The Gramophone Co. Ltd. London
Jen. Repr. na Polskę

JÓZEF WEKSLER

Członek i Eks. Izb. Handl. Brytyjskiej
KRAKÓW WARSZAWA LWÓW
Florjańska 25. Marszałkowska 132. Sytkuska 2.

PRAGNIĘCIE WYLECZYĆ SIĘ z REUMATYZMU I PODAGRY

Rwące, kłujące bóle w członkach, stawach, obrzmiałe miejsca, zniekształcone ręce i nogi; kurcze, kłucie, rwanie w rozmaitych częściach ciała, nawet osłabienie wroku występują często jako skutek cierpień reumatycznych i podagrycznych, które winny być usunięte, w przeciwnym razie choroba wciąż postępuje

PROPONUJĘ

uleczającą, rozpuszczającą kwas moczowy kurację wodą mineralną, która poprawia przemianę materji i zwiększa wydzieliny, a więc żaden tak zwany uniwersalny lub tajny środek, lecz produkt, który dobreczynna matka natura udziela dla dobra cierpiącej ludzkości.

KAŻDEMU PRÓBA BEZPŁATNA.

Napiszcie mi natychmiast, a otrzymacie zupełnie gratis i franco próbę wraz z objaśnieniem za pośrednictwem moich we wszystkich krajach urządzonych składów, i wówczas sami przekonacie się o nieszkodliwości środka tego oraz o jego szybkiej skuteczności.
August Märzke, Berlin Wilmersdorf, Bruchsalerstr. 5. Oddział 46.

Dr. med. 9558
SILBERSTROM
ZIELONA 11
Tel. 113-42

Choroby skórne i weneryczne.
Usuwanie szpecących włosów elektrolyzą. Leczenie Lampą Kwarcową.
Przyjmuje od 4 do 8 p. p.
Panie od 4—5. Niedziela od 9—1
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med. 22
Juljusz Kahane
Choroby serca
Radwańska 4 tel. 187-37
Przyjmuje od 5 do 7.

Lek.-dent.
E. CYPIN-KRENICKA
wznówła przyjęcia
Piłsudskiego 72 (Wschodnia)
Tel. 120-87
przyjmuje od 5—8 wieczór
w lecznicy „Sanitas” Egleińska 29
od 3—5 p. p.

DR. MED.
JÓZEF IMICH
Choroby uszu, nosa, gardła i krtani
MONIUSZKI 1, tel. 209-97
powrócił
przyjmuje od 1-2 i od 5-7

Suknie balowe

ostatni krzyk mody, nadeszły od zł.
48.—, 64.—, 88.—, 120.— do 210.—
Garnitury smokingowe od zł. 170.—
do 250.—.

Fraki i smokingi wypożycza się:
Juljusz Rozner, Piotrkowska 98 i 160

KINO-TEATR

MIMOZA

UL. KILINSKIEGO Nr. 178.

Dziś i dni następnych!
NADZWYCZAJNA TRAGEDJA KSIĘŻNICZKI
Film z życia Rosji przed wybuchem wielkiej wojny światowej p. t.

Biała Księżniczka z Moskwy

W głównej roli: Korona twórczej pracy artystycznej naszej rodaczki, urodziwej i pięknej oraz wielkiej tragiczki

POLI NEGRI w towarzystwie bohater-
skiego amanta Normana
KERRY pozatem gwiazdy ekranu Paul Lukas
i Jack Luden. 216

Następny program: „Z dnia na dzień”

LEK.-DENT.

z kilkuletnią samodzielną praktykę przy-
mie posadę asystentki.

Oferty sub. „Asystentka” do adm. 326



Tanio-solidnie

na najdogodniejszych warunkach
od detektora do superheterodyny

W NOWEM-RADJO,
Gdańska 12.

Własne warsztaty. Pogotowie tel. 182-73

Hurtownia szkła okiennego, dachowego,
ornamentowego i t. p.
SZ. FAJNER, ZGIERSKA 28
TEL. 185-98.

poleca szkło inspektowe we wszystkich rozmiarach po cenach i warunkach bardzo przystępnych.
UWAGA! Gotowe okna inspektowe. 318

**WELNY,
D. M. C.,
JEDWAB,
KORDONKI**
do filet

**KANWY,
WZORY,**
oraz wszelkie
przybory do haftu
ręcznego
i maszynowego
poleca

**Zakład
rysunkowy**

M. Jeszkowicz
Łódź,
Piotrkowska 9,
Tel. 177-63.
HURT.—DETAL.

**PORADNIA
WENEROLOGICZNA**
Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1
TEL. 205-38

czynna od 8 rano do 9 wiecz.
11—12) przyjmuję
2—3) kobieta—lekarz
w niedzielę i święta od 9—2 pp,
leczenie chorób
wenerycznych i skórnych

Badanie krwi i wydzielin na
syfilis i tryper.
Konsultacje z neurologiem
i urologiem
Gabinet Świątło-leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddziałna poczekalnia dla Kobiet
PORADA 3 ZŁ. 9526

Kino SPÓŁDZIELNI
Sienkiewicza 40.

Dzisiaj dawno oczekiwana premiera!
„Kobieta i Pajac”
według słynnej powieści Pierre'a
Lyons'a „La femme et le pantin”
W roli głównej: rewelacyjna tan-
cerka hiszpańska
Conchita Montenegro

Następny program:
„Mocny człowiek”

W dni powszednie, z wyjątkiem
sobót, początek seansów o godz.
4-ej, zaś w soboty, niedziele
i święta o g. 12-ej w poł. Ostatni
seans o godz. 10. —
Na 1 seans, ceny miejsc niższe.

LECZNICA
lekarzy specjalistów
przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294, tel. 122-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz.
w niedziele i święta do 2-ej po poł.
Wszystkie specjalności i denty-
styka. Kąpiele świetlne, lampy
kwarcowe, elektryzacja, Roentgen,
szczerpienia, analizy (mocz, kawał
krwi, płwocin, wydzielin itd.) Ope-
racje, opatrunki.
Wizyty na miasto. Porada 4 zł.
Porada dentystryczna oraz wena-
rologiczna dla chorób skórnych
i wenerycznych
3 ZŁOTE. 9507

JAN SIMINIĄK
OBRONA W SPRAWACH
PODATKOWYCH

PRZYJMUJE
od 5—7 p.p.

PIOTRKOWSKA 83, fr.
Tel. 210-40. 9508—

**Buchalter-
bilansista**

z długoletnią praktyką w
bankowości i przemyśle po-
szukuje odpowiedniego sta-
nowiska na stałe lub do
prac bilansowych i prowa-
dzenia ksiąg handl. lub
korespondencji. Oferty sub:
„Książkowy” 169-8

**Doktor
WOŁKOWSKI**
CEGIELNIANA 25, TEL. 126-87
Specjalista chorób skórnych
i wenerycznych 9524
LECZENIE ŚWIATŁEM
(lampą kwarcową)
Badanie krwi i wydzielin.
Przyjmuje od 8—2 i od 5—9.
w niedziele i święta od 9—1.
Dla pań od 5 do 6 po poł.
oddzielna poczekalnia.

**Dr. med.
HELLER**
Choroby skórne i weneryczne
UL. NAWROT 2
TELEFON 179-89
Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz.
w niedziele od 11—2 po południu
Dla pań spec. od godz. 4—5
po poł. dla niesamośnych
CENY LECZNIC. 9525

**Dr. med.
M. LERNER**
spec. chor. dzieci
powrócił
Przyjmuje od 3—5
Zachodnia 64. 50
tel. 113-09.

Teatr świetlny
„Przedwiośnie”
Żeromskiego 74-76
dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9 i 16 do
rogu Żeromskiego i Kopernika.
Ceny miejsc: I-1 zł., II-75 gr., III-50 gr.
Początek o godz. 4 po poł., w soboty
niedziele i święta o godz. 2 po poł.

**Karnawałowe kotyłjony bez
pieniędzy**
„RAJ DZIECIĘCY”
34. NARUTOWICZA 34.
Zabawek i gier towarzyskich
po cenach niezwykle niskich! 9514
Uwaga! Na miejsca wzorowa klinika lalek. Uwaga!

DO SZ. BYWALCOW!
Niniejszym donosimy, iż z powo-
du kryzysu obniżyliśmy ceny na
Five o'clocki na zł. 1.25
Five o'clocki odbywają się w soboty, niedziele i święta od 5—7 w.
CAFÉ RESTAURANT „PICCADILLY” ZAWADZKA 1. 542

**SZKOŁA TAŃCÓW
ZYGmunTA
HENRYKOWSKIEGO**
CEGIELNIANA 43. PRYW. 57,
tel. 168-43.
Zapisy do kompletów dla po-
czątkujących zaawansowanych
i pobierających lekcje poje-
dyńczo.
Informacje udziela się przy
ul. Cegielnianej 57, od 10-ej
rano do 8-ej wiecz.
UWAGA: Od stycznia zupełnie
nowe komplety.

Obwieszczenie.
Komornik Sądu
Grodzkiego w Ło-
dźi, K. Suzin, zam.
przy ul. Szkolnej
Nr. 14, na zasa-
dzie art. 1030 U.
P. C. ogłasza, że
dnia 21 stycznia
1930 roku, od go-
dziny 10-ej rano,
w Łodzi, przy ul.
Juljusza
pod Nr. 6/8, od-
będzie się sprze-
daż przez publi-
czną licytację ru-
chomości:
hasy ogniotrwałej,
mebli i maszyny
do pisania „Eryka”
należącej do
firmy „Maurycy
Tauman” Sp. Akc.
i oszacowanej na
1000.— zł.
Łódź, 11. I. 1930 r.
Komornik
K. Suzin

Obwieszczenie.
Komornik Sądu
Grodzkiego w Ło-
dźi, K. Suzin, zam.
przy ul. Szkolnej
Nr. 14, na zasa-
dzie art. 1030 U.
P. C. ogłasza, że
dnia 24 stycznia
1930 roku, od go-
dziny 10-ej rano,
w Łodzi, przy ul.
Juljusza
pod Nr. 6/8 od-
będzie się sprze-
daż przez publi-
czną licytację ru-
chomości:
krośna do wyra-
biania towarów
jedwabnych,
należącej do
firmy „Maurycy
Tauman” Sp. Akc.
oszacowanej na
715.— zł.
Łódź, 11. I. 1930 r.
Komornik
K. Suzin

Obwieszczenie.
Komornik Sądu
Grodzkiego w Ło-
dźi, K. Suzin, zam.
przy ul. Szkolnej
Nr. 14, na zasa-
dzie art. 1030 U.
P. C. ogłasza, że
dnia 21 stycznia
1930 roku, od go-
dziny 10-ej rano,
w Łodzi, przy ul.
Juljusza
pod Nr. 6/8 od-
będzie się sprze-
daż przez publi-
czną licytację ru-
chomości:
5-ciu krosien do
wyrabiania towa-
rów jedwabnych,
należących do
firmy „Maurycy
Tauman” Sp. Akc.
i oszacowanych na
600 zł.
Łódź, 11. I. 1930 r.
Komornik
K. Suzin

Obwieszczenie.
Komornik Sądu
Grodzkiego w Ło-
dźi, K. Suzin, zam.
przy ul. Szkolnej
Nr. 14, na zasa-
dzie art. 1030 U.
P. C. ogłasza, że
dnia 21 stycznia
1930 roku, od go-
dziny 10-ej rano,
w Łodzi, przy ul.
Juljusza
pod Nr. 6/8 od-
będzie się sprze-
daż przez publi-
czną licytację ru-
chomości:
zegaru i 2-eh kre-
denców
należących do
Abrama Kurca
i oszacowanych na
900 zł.
Łódź, 11. I. 1930 r.
Komornik
K. Suzin

Obwieszczenie.
Komornik Sądu
Grodzkiego w Ło-
dźi, K. Suzin, zam.
przy ul. Szkolnej
Nr. 14, na zasa-
dzie art. 1030 U.
P. C. ogłasza, że
dnia 24 stycznia
1930 r. od g. 10 r.
w Łodzi, przy ul.
Juljusza
pod Nr. 9/11 od-
będzie się sprze-
daż przez publi-
czną licytację ru-
chomości, nale-
żących do
f-my „Jelinowicz
i Glass”,
składających się z
z warsztatu tkac-
kiego-mechanicz-
nego
oszacowanego na
sumę 500 zł.
Pabjanice, 8. I. 30
Komornik
(—) K. Garczyński

Obwieszczenie.
Komornik Sądu
Grodzkiego w Ło-
dźi, K. Suzin, zam.
przy ul. Szkolnej
Nr. 14, na zasa-
dzie art. 1030 U.
P. C. ogłasza, że
dnia 24 stycznia
1930 r. od g. 10 r.
w Łodzi, przy ul.
Juljusza
pod Nr. 9/11 od-
będzie się sprze-
daż przez publi-
czną licytację ru-
chomości, nale-
żących do
f-my „Jelinowicz
i Glass”,
składających się z
z warsztatu tkac-
kiego-mechanicz-
nego
oszacowanego na
sumę 500 zł.
Pabjanice, 8. I. 30
Komornik
(—) K. Garczyński

Obwieszczenie.
Komornik Sądu
Grodzkiego w Ło-
dźi, K. Suzin, zam.
przy ul. Szkolnej
Nr. 14, na zasa-
dzie art. 1030 U.
P. C. ogłasza, że
dnia 24 stycznia
1930 r. od g. 10 r.
w Łodzi, przy ul.
Juljusza
pod Nr. 9/11 od-
będzie się sprze-
daż przez publi-
czną licytację ru-
chomości, nale-
żących do
f-my „Jelinowicz
i Glass”,
składających się z
z warsztatu tkac-
kiego-mechanicz-
nego
oszacowanego na
sumę 500 zł.
Pabjanice, 8. I. 30
Komornik
(—) K. Garczyński

Obwieszczenie.
Komornik Sądu
Grodzkiego w Ło-
dźi, K. Suzin, zam.
przy ul. Szkolnej
Nr. 14, na zasa-
dzie art. 1030 U.
P. C. ogłasza, że
dnia 24 stycznia
1930 r. od g. 10 r.
w Łodzi, przy ul.
Juljusza
pod Nr. 9/11 od-
będzie się sprze-
daż przez publi-
czną licytację ru-
chomości, nale-
żących do
f-my „Jelinowicz
i Glass”,
składających się z
z warsztatu tkac-
kiego-mechanicz-
nego
oszacowanego na
sumę 500 zł.
Pabjanice, 8. I. 30
Komornik
(—) K. Garczyński

Obwieszczenie.
Komornik Sądu
Grodzkiego w Ło-
dźi, K. Suzin, zam.
przy ul. Szkolnej
Nr. 14, na zasa-
dzie art. 1030 U.
P. C. ogłasza, że
dnia 24 stycznia
1930 r. od g. 10 r.
w Łodzi, przy ul.
Juljusza
pod Nr. 9/11 od-
będzie się sprze-
daż przez publi-
czną licytację ru-
chomości, nale-
żących do
f-my „Jelinowicz
i Glass”,
składających się z
z warsztatu tkac-
kiego-mechanicz-
nego
oszacowanego na
sumę 500 zł.
Pabjanice, 8. I. 30
Komornik
(—) K. Garczyński

Ostatnie 2 dni
Szlagierowy podwójny program
Piękna gwiazda
FOXA **Madge Bellamy** jako
PANIENKA WE FRAKU
w czarującym filmie, osnutym na tle piosenki „Daj buzi, moja matko”.
Przestroga dla pięknych dziewcząt, tak łatwo błądzących na bezdroża
wielkiego miasta. Ponadto: arcyciekawy film o nader fascynującej treści p.t.
Niebezpieczny wiek mężczyzny
Pierwszorządny zespół muzyczny.

Ostatnie 2 dni
Szlagierowy podwójny program
Piękna gwiazda
FOXA **Madge Bellamy** jako
PANIENKA WE FRAKU
w czarującym filmie, osnutym na tle piosenki „Daj buzi, moja matko”.
Przestroga dla pięknych dziewcząt, tak łatwo błądzących na bezdroża
wielkiego miasta. Ponadto: arcyciekawy film o nader fascynującej treści p.t.
Niebezpieczny wiek mężczyzny
Pierwszorządny zespół muzyczny.

Ostatnie 2 dni
Szlagierowy podwójny program
Piękna gwiazda
FOXA **Madge Bellamy** jako
PANIENKA WE FRAKU
w czarującym filmie, osnutym na tle piosenki „Daj buzi, moja matko”.
Przestroga dla pięknych dziewcząt, tak łatwo błądzących na bezdroża
wielkiego miasta. Ponadto: arcyciekawy film o nader fascynującej treści p.t.
Niebezpieczny wiek mężczyzny
Pierwszorządny zespół muzyczny.

Ostatnie 2 dni
Szlagierowy podwójny program
Piękna gwiazda
FOXA **Madge Bellamy** jako
PANIENKA WE FRAKU
w czarującym filmie, osnutym na tle piosenki „Daj buzi, moja matko”.
Przestroga dla pięknych dziewcząt, tak łatwo błądzących na bezdroża
wielkiego miasta. Ponadto: arcyciekawy film o nader fascynującej treści p.t.
Niebezpieczny wiek mężczyzny
Pierwszorządny zespół muzyczny.

Ostatnie 2 dni
Szlagierowy podwójny program
Piękna gwiazda
FOXA **Madge Bellamy** jako
PANIENKA WE FRAKU
w czarującym filmie, osnutym na tle piosenki „Daj buzi, moja matko”.
Przestroga dla pięknych dziewcząt, tak łatwo błądzących na bezdroża
wielkiego miasta. Ponadto: arcyciekawy film o nader fascynującej treści p.t.
Niebezpieczny wiek mężczyzny
Pierwszorządny zespół muzyczny.

Ostatnie 2 dni
Szlagierowy podwójny program
Piękna gwiazda
FOXA **Madge Bellamy** jako
PANIENKA WE FRAKU
w czarującym filmie, osnutym na tle piosenki „Daj buzi, moja matko”.
Przestroga dla pięknych dziewcząt, tak łatwo błądzących na bezdroża
wielkiego miasta. Ponadto: arcyciekawy film o nader fascynującej treści p.t.
Niebezpieczny wiek mężczyzny
Pierwszorządny zespół muzyczny.

Ostatnie 2 dni
Szlagierowy podwójny program
Piękna gwiazda
FOXA **Madge Bellamy** jako
PANIENKA WE FRAKU
w czarującym filmie, osnutym na tle piosenki „Daj buzi, moja matko”.
Przestroga dla pięknych dziewcząt, tak łatwo błądzących na bezdroża
wielkiego miasta. Ponadto: arcyciekawy film o nader fascynującej treści p.t.
Niebezpieczny wiek mężczyzny
Pierwszorządny zespół muzyczny.

Ostatnie 2 dni
Szlagierowy podwójny program
Piękna gwiazda
FOXA **Madge Bellamy** jako
PANIENKA WE FRAKU
w czarującym filmie, osnutym na tle piosenki „Daj buzi, moja matko”.
Przestroga dla pięknych dziewcząt, tak łatwo błądzących na bezdroża
wielkiego miasta. Ponadto: arcyciekawy film o nader fascynującej treści p.t.
Niebezpieczny wiek mężczyzny
Pierwszorządny zespół muzyczny.

Ostatnie 2 dni
Szlagierowy podwójny program
Piękna gwiazda
FOXA **Madge Bellamy** jako
PANIENKA WE FRAKU
w czarującym filmie, osnutym na tle piosenki „Daj buzi, moja matko”.
Przestroga dla pięknych dziewcząt, tak łatwo błądzących na bezdroża
wielkiego miasta. Ponadto: arcyciekawy film o nader fascynującej treści p.t.
Niebezpieczny wiek mężczyzny
Pierwszorządny zespół muzyczny.

Ostatnie 2 dni
Szlagierowy podwójny program
Piękna gwiazda
FOXA **Madge Bellamy** jako
PANIENKA WE FRAKU
w czarującym filmie, osnutym na tle piosenki „Daj buzi, moja matko”.
Przestroga dla pięknych dziewcząt, tak łatwo błądzących na bezdroża
wielkiego miasta. Ponadto: arcyciekawy film o nader fascynującej treści p.t.
Niebezpieczny wiek mężczyzny
Pierwszorządny zespół muzyczny.

Ostatnie 2 dni
Szlagierowy podwójny program
Piękna gwiazda
FOXA **Madge Bellamy** jako
PANIENKA WE FRAKU
w czarującym filmie, osnutym na tle piosenki „Daj buzi, moja matko”.
Przestroga dla pięknych dziewcząt, tak łatwo błądzących na bezdroża
wielkiego miasta. Ponadto: arcyciekawy film o nader fascynującej treści p.t.
Niebezpieczny wiek mężczyzny
Pierwszorządny zespół muzyczny.

Ostatnie 2 dni
Szlagierowy podwójny program
Piękna gwiazda
FOXA **Madge Bellamy** jako
PANIENKA WE FRAKU
w czarującym filmie, osnutym na tle piosenki „Daj buzi, moja matko”.
Przestroga dla pięknych dziewcząt, tak łatwo błądzących na bezdroża
wielkiego miasta. Ponadto: arcyciekawy film o nader fascynującej treści p.t.
Niebezpieczny wiek mężczyzny
Pierwszorządny zespół muzyczny.

Ostatnie 2 dni
Szlagierowy podwójny program
Piękna gwiazda
FOXA **Madge Bellamy** jako
PANIENKA WE FRAKU
w czarującym filmie, osnutym na tle piosenki „Daj buzi, moja matko”.
Przestroga dla pięknych dziewcząt, tak łatwo błądzących na bezdroża
wielkiego miasta. Ponadto: arcyciekawy film o nader fascynującej treści p.t.
Niebezpieczny wiek mężczyzny
Pierwszorządny zespół muzyczny.

Ostatnie 2 dni
Szlagierowy podwójny program
Piękna gwiazda
FOXA **Madge Bellamy** jako
PANIENKA WE FRAKU
w czarującym filmie, osnutym na tle piosenki „Daj buzi, moja matko”.
Przestroga dla pięknych dziewcząt, tak łatwo błądzących na bezdroża
wielkiego miasta. Ponadto: arcyciekawy film o nader fascynującej treści p.t.
Niebezpieczny wiek mężczyzny
Pierwszorządny zespół muzyczny.

Ostatnie 2 dni
Szlagierowy podwójny program
Piękna gwiazda
FOXA **Madge Bellamy** jako
PANIENKA WE FRAKU
w czarującym filmie, osnutym na tle piosenki „Daj buzi, moja matko”.
Przestroga dla pięknych dziewcząt, tak łatwo błądzących na bezdroża
wielkiego miasta. Ponadto: arcyciekawy film o nader fascynującej treści p.t.
Niebezpieczny wiek mężczyzny
Pierwszorządny zespół muzyczny.

Następny program!!!
**„MOGIŁA
NIEZNANEGO
ŻOŁNIERZA”**
według słynnej powieści
ANDRZEJA STRUGA
w rolach tytułowych:
Marja Malicka
Jerzy Leszczyński.

NOWY KURS
3-miesięczny
języka międzynarodowego
Esperanto
organizuje Łódzkie Towarzystwo
Esperantkie, POŁUDNIOWA 3.
Sekretariat czynny w poniedziałki i
czwartki od 20—22. Udziela się in-
formacji o rozwoju Esperanta na ca-
łym świecie. 479
UWAGA! Opłata niska. UWAGA!

Dr. Goldman
CHIRURG
WARSZAWA
NOWOGRODZKA nr. 20.
TEL. 27-22. 276

**DR. MED.
T. FUCHS**
POWRÓCIŁ 314
ZACHODNIA 64. TEL. 104-79.

**DR. MED.
Z. DWORECKA**
przeprowadziła się
LOKATORSKA 13.

**Dr. med.
J. Sadokierski**
CHIRURG
STOMATOLOG
choroby dziąseł, języka,
szczęk i t. d.
Rentgenodjagnostyka
ul. Piotrkowska 164. — Tel. 137-83.
Ordynuje 3—7 9510

**Dr. med. 9557—
Z. DATYNER**
urolog
Choroby nerek, pęcherza i dróg
moczowych
Piramowicza Nr. 2 Telef. 148-88
Godz. przyj. od 9 10 i od 6—8

**Gabinety 45
Kosmetyki lekarskiej**
D-ramed. Marii LEWINSONOWEJ
Cegielniana 6, telef. 143-63.
Godz. przyj. dla pań i panów
10—2 i 4—8
Czynne są następujące działy:
1. chor. skóry i włosów.
2. Beauté
3. Kuracji odmładzających.
4. Masażu (ogólny i miejscowy).
5. Epilacji (elektroosulacja
elektroliza).
6. Elektrotarapii (diatermja, d'Ar-
sonwalsacja, galvanofaradyzacja).
7. Holioterapii (Roentgen, kwarc,
sollax, kąpiele świetlne).
8. Chirurgii estetycznej (bliz-
ny, żyłki, zmieształowienia,
nowotwory i t. p.)
pod kierunkiem chirurga
D-ra Z. LEWINSONA
ordynującego codz. od godz. 12—2



Na dogodnych
warunkach!
Wielki wybór
wózków dzieci-
nych krajowych i
zagranicznych 16-
żółk metalowych
wymiarów ame-
rykańskich, mata-
racy wyścielanych
oraz materace
sprężynowych
„Patent” do
meblowych łózek
podług miary.
Nabyć można w
fabrycznym skła-
dzie 9493

„DOBROPOL”
Łódź,
Piotrkowska 73
w podwórzu,
tel. 156-81.

Do akt. Nr.
540, 608, 1630,
1631 i 1632/29

Obwieszczenie.

Komornik Sądu
Grodzkiego w Ło-
dźi, K. Suzin, zam.
przy ul. Szkolnej
Nr. 14, na zasa-
dzie art. 1030 U.
P. C. ogłasza, że
dnia 20 stycznia
1930 roku od go-
dziny 10-ej rano,
będzie dokonana
publiczna licytacja
ruchomości, nale-
żących do
Teodora Hofmana
i składających się
z czterech krow,
konia i byczka
ocenionych na
sumę zł. 2.150—
z których
jedna może się
odbyć niżej osza-
cowania.
Licytacja będzie
dokonana
w Zgierzu, przy
ul. Dąbrowskiego
Nr. 21
Zgierz, 9. I. 30 r.
Komornik
B. Dembowski

Do akt.
Nr. 653 | 1929 r.

Obwieszczenie.

Komornik przy
Sądzie Grodzkim
w Łodzi, Stefan
Zajkowski, zamie-
szkały w Łodzi-
przy ul. Traugut-
ta 10, na zasa-
dzie art. 1030 U.
P. C. ogłasza, że
w dn. 23 stycznia
1930 r. od godz. 10
w Łodzi, przy ul.
Al. Kościuszki 11
odbędzie się sprze-
daż z przetargu
publicznego ru-
chomości, nale-
żących do
Ezry i Łaji
Zeligmanów
iskładających się
z mebli
oszacowanych na
sumę zł. 1160.—
Łódź, d. 10. I. 30
Komornik
S. Zajkowski

**Miejski Kinematograf Oświetlony
Wodny Rynek (róg Rokicińskiego)**

Od wtorku, dn. 7. I. 1930 roku,
do poniedziałku, dn. 13. I. 1930 roku
Dla dorosłych:

Białe Róże
Dramat obyczajowy, osnuty na tle
prawdziwego zdarzenia. W rolach
głównych:

**Diana Karmen, Dolly Da-
vis i Jack Trevor.**
Dla młodzieży:

Wielka Atrakcja
Dramat w 10 aktach. — W rolach
głównych: KEYN MAYNARD ze
swoim fenomenalnym koniem —
TARZANEM

Następny program:
„Dziewica Orleańska”

Początek seansów dla dorosłych o
godz. 18.45 i 21, w soboty i w
niedziele 16.45, 18.45 i 21.
Początek seansów dla młodzieży
o g. 15-ej i 17.—, w soboty i nie-
dziele o 13 i 15-ej. 154

**Dr. med. LAJCHTER
STOMATOLOG**

Chor. szczęk, dziąseł, podniebienia,
języka i t. p. 30

**PRZEPROWADZIŁ SIĘ
na ZIELONĄ 9, I p., front,
tel. 149-66, od 1 1/2—5 po poł.**

Do akt.
Nr. 2519/29 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu
Grodzkiego
w Pabjanicach
K. Garczyński,
zamieszkały
w Pabjanicach,
przy ul. Moniusz-
ki Nr. 10, na
zasadzie art. 1030
Ust. Post. Cyw.
ogłasza, że w dniu
17 stycznia
1930 roku od go-
dziny 10-ej rano
w Pabjanicach,
przy ul. Piłsud-
skiego 15,
odbędzie się sprze-
daż przez licytację
ruchomości, nale-
żących do
f-my „Jelinowicz
i Glass”,
składających się z
z warsztatu tkac-
kiego-mechanicz-
nego
oszacowanego na
sumę 500 zł.
Pabjanice, 8. I. 30
Komornik
(—) K. Garczyński

Do akt. 2529—29r.

Ogłoszenie

Komornik Sądu
Grodzkiego w Pa-
bianicach
K. Garczyński
zamieszkały
w Pabjanicach,
przy ul. Moniusz-
ki Nr. 10, na
zasadzie art. 1030
UPC. ogłasza, że
w dniu 17 stycznia
1930 r. o g. 10 r.
w Pabjanicach,
przy ul. Bóznicz-
nej Nr. 12
odbędzie się sprze-
daż z przetargu
publicznego ru-
chomości, nale-
żących do
Abła Luella
i składających się
z mebli, pałta
męskiego i lichta-
rza srebrnego,
oszacowanych na
sumę zł. 530.—
Pabjanice, 8. I. 30
Komornik
(—) K. Garczyński

Fabryka przyborów tkackich - Skład artykułów technicznych

MECHANICZNA STOLARNIA I ŚLUSARNIA

E. MARGOLIN, ŁÓDŹ ul. Wólczańska Nr. 103 Telefon 112-36.

Niniejszym podaję do wiadomości Sz. PP., iż reprezentuję na Polskę wszechświatowej sławy firmy francuskie:

Etablissements J. DE TAYRAC, LILLE

na PASY NAPĘDOWE I BICZE TKACKIE (Schlagriemen), wypróbowanej dobroci,

Etablissements FERRAND AINE, Montbeliard (DOUBS)

NA CZOLENKA TKACKIE wszelkiego rodzaju precyzyjnego wykonania z wyborowego gatunku drzewa „CORNEL”

Artykuły powyższych firm, jakościowo bezkonkurencyjne, są powszechnie używane na Zachodzie Europy ze względu na wysokoprocentową (bo sięgającą aż do 40%) oszczędność w produkcji.

UWAGA: Fabryka moja została powiększona i wyrabia wszelkie artykuły wchodzące w zakres tkactwa. Przyjmuję zamówienia na wszelkie wyroby stolarskie i ślusarskie, oraz obróbkę drzewa na wszystkich maszynach.

CENY KONKURENCYJNE!

CENY KONKURENCYJNE!



Ogłoszenia drobne

NIEMIECKIEGO

gruntownie udzielam. Zapewniam szybkie postępy. Piotrkowska 189, m. 1, tel. 143-84. 484-4

NIEMKA (Reichsdeutsche)

udziela konwersacji, prowadzi lekcje interesująco i zapewnia szybkie postępy. Zgłosz. do 12. od 3-5 i od 8-9 wiecz. ul. Główna 41, II p. front m. 7. Tel. 146-65 4393

W CIĄGU MIESIĄCA

i pod gwarancją wykluczającą absolutnie wszelkie ryzyko, wyucza praktycznie na samodzielnego buchaltera-bilansistę rzeczozn. z wyższym wykształceniem i kontrol. syndyk. przemysł. Kończącym świadectwa. Blizszych informacji 7-9 wieczór, Piotrkowska 183, I p. 497

NIEMOSIADAJĄCY

przebudowanego radiodobornika, zastosowanego do radiostacji Łódź pozabawieni zostają odbiorów Euro py. Pośpiesz się. Dzwon 183-40. „Radjo - Pogotowie”, Pomorska 20 wł. Nachumow. 349-5

WYKWALIFIKOWANA

hygienistka wykonuje zastrzyki po cenach niskich. Wiadomość: „Bon Ton”, Zielona 6. 506-1

CUDZOZIEMIEC

szlachetnego charakteru, sympatyczny, w średnim wieku, chętnie poda przyjacielską dłoń osobie ładnej, miłej i inteligentnej do lat 30. Łaskawe zgłoszenia pod „Harmonia 1930” do adm. 500-1

WYTWÓRNIA

wyrobów dżetowych Z. Hurwiczówny, Gdańska 92 poleca po cenach niskich kolarzyki, śliniaci oraz komplety z korał. 498-1

MASZYNY

do szoia „Bürgera”. Warunki dogodne. Ceny przystępne. Piotrkowska 82 w podwórzu. 503-1

MEBLE

sypialnia dębowa stylowa garderoby, szafy, łóżka pojedyncze i komplety, gwarancja kilkuletnia, zamiany. Stolarz. ul. Warszawska 16 przy Napiórkowskiego. 505-1

Podziw
Zachwył
Entuzjazm
Wzruszenie

niewątpliwie

WYWOŁA

genjalny tragic, dawno już niewidziany władca ekranu

KONRAD VEIDT

w arcydziele p. t.

NARZECZONA Nr. 68

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?

Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekulowicza, Warszawa, Żorawia 42-K. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 24-12

SUMIENNA

krawcowa poszukuje pracy w domach prywatnych. Solidne rekomendacje. Przejazd 23, Sikorska dln. Piotrowskiej. 499-1

2 POKOJE

elegancko umeblowane frontowe słoneczne do wynajęcia ul. 6-go Sierpnia 7 mieszk. 14 od 2-4 po południu. 502-1

KILKA

mieszkań do wynajęcia od zaraz. Wiadomość: ul. Dworska 59, Filipowski. 465-2

DUŻY

pokój umeblowany, słoneczny i ciepły do wynajęcia. Lipowa 53 m. 5. I piętro. 507-1

POKÓJ

1 lub 2 słoneczne, solidnym panom wynajmę. Andrzeja 7, m. 16. 949-1

OKAZYJNIE CHEVROLET

landoleta, na chodzie prawie nowa, z powodu wyjazdu do SPRZEDANIA.

Do obejrzenia u firmy A. SOMMER 492 Gdańska 126/128.

Nr. SEGREGATOR A-Z

SADOKIERSKIEGO ostatnia doskonałość jest SEGREGATOR SKOROSZYT które podnawia SAD owanawia rynek krajowy Patent zameldowany Żądajcie wzorów

E. SADOKIERSKI Łódź, Zielona 27 Telefon 11789

DUŻY POKÓJ

słoneczny, z wygodami, telefonem, przy inteligentnej i atrakcyjnej rodzinie zaraz do oddania. Kilińskiego 30, m. 7, front, II p. 828-1

ZAGUBIONO

29.XIII.1929 r. torebkę wraz z marynką Danuty Rzewskiej uczniicy kl. VI. Znalazca będzie łaskaw zwrócić za wynagrodzeniem M. Rzewski, Andrzeja Nr. 2. 504-2

Na dogodnych warunkach

9512



Wielki wybór łóżek metalowych, wózków dziecięcych krajowych i zagranicznych. Materace wyściełane, druciane oraz materace sprężynowe higieniczne „Patent” do meblowych łóżek podług miary.

Nabyć można w Fabrycznym składzie

„DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska 73 w podwórzu tel. 158-61.

DR. Ludwik Falk

specjalista chorób skórnych i wenerycznych NAWROT 7, Tel. 28-07; od 10-12 i od 5-7 7478

Do akt. Nr. 1362/29 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Zgierzu, I rewiru powiatu Łódzkiego Bronisław Dembowski, mający siedzibę w Zgierzu, przy ulicy Stary Rynek 3 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że dnia 20 stycznia 1930 roku od godziny 10-ej rano, będzie dokonana publiczna licytacja ruchomości, należących do Icka Banesa i składających się z garniturów, 3 poduszek fantazyjnych, przedzwy i mebli ocenionych na sumę zł. 528.— Licytacja będzie dokonana w Zgierzu, Rynek Kilińskiego Nr. 14 Zgierz, 7.1.30 r. Komornik B. Dembowski

Do akt. Nr. 564, 5 i 1067 | 29 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Zgierzu, I rewiru powiatu Łódzkiego Bronisław Dembowski, mający siedzibę w Zgierzu, przy ulicy Stary Rynek 3 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że dnia 23 stycznia 1930 roku od godziny 10-ej rano, będzie dokonana publiczna licytacja ruchomości, należących do Gustawa Kępina i składających się z konia, krowy, jednej pary walców młyńskich, cylindra z osiami, maszyny do czyszczenia i osza o raz pary walców młyńskich ocenionych na sumę zł. 2.900.— lecz może się odbyć niżej oszacowania Licytacja będzie dokonana we wsi Dzierżazna, gm. Lućmierz Zgierz, 8.1.-30 r. Komornik B. Dembowski

Oslabienie
blednice
leczny
Hemogen
oryginalny
tylko z firma
Klawe

PLYN ESHA
WYVIBIA W SZELKIE
PLAMY.
NIEOCENIONY
w PODRÓŻY,
NIEZBĘDNY
w KAŻDYM
DOMU.
APTEKA ST. HAMBURGA I SKŁ
W ŁÓDZI, UL. GŁÓWNA 50.

DR. MED.
I. SZMERŁOWSKI
Akuszer-ginekolog
17 PIOTRKOWSKA 17. Tel. 10-713
Przyjmuje od 5-7 pp. 8976-3

Do akt. Nr. 1603/29 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Zgierzu, I rewiru powiatu Łódzkiego Bronisław Dembowski, mający siedzibę w Zgierzu, przy ulicy Stary Rynek 3 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że dn. 20 stycznia 1930 roku od godziny 10-ej rano, będzie dokonana publiczna licytacja ruchomości, należących do Mojżesza Poznersona i składających się z mebli i towaru ocenionego na sumę zł. 1.999.— lecz może się odbyć niżej oszacowania Licytacja będzie dokonana w Zgierzu przy ul. Dąbrowskiego Nr. 4. Zgierz, 7.1.-30 r. Komornik B. Dembowski

Do akt. Nr. 1160, 1, 2/29 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Zgierzu, I rewiru powiatu Łódzkiego Bronisław Dembowski, mający siedzibę w Zgierzu, przy ulicy Stary Rynek 3 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że dn. 23 stycznia 1930 roku od godziny 10-ej rano, będzie dokonana publiczna licytacja ruchomości, należących do Mieczysława Słowińskiego i składających się z konia, krowy i dwóch świń ocenionych na sumę zł. 700.— lecz może się odbyć niżej oszacowania Licytacja będzie dokonana we wsi Dąbrówka gm. Lućmierz Zgierz, 8.1.-30 r. Komornik B. Dembowski

Prenumerata

40 groszy z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6,50; zagranicą — zł. 10.—

miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5,60, za odnośnienie —

Ogłoszenia

za wiersz milimetryowy i-szpaltowy (strona 5 szpalt —); w tekście 50 gr., nadesłane po teleście 40 gr.; nekrologi do 150 wierszy 30 gr., wyżej — 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr., Drobne 15 gr. za wyraz; najmniejsze ogłoszenie zł. 1,50 gr. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz; najmniejsze zł. 1,20 gr. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 30 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc.

D. ROLIN.

Ojcowie i dzieci

Ernest Glaeser: „Rocznik 1902”

Ernest Glaeser w swej powieści „Rocznik 1902” (Łódź 1930) popełnił błąd, stanowiący poważną, ale zarazem jedyną ujemną stronę utworu. Bohaterem dzieła jest niemiecki chłopiec, syn prowincjonalnego radcy sądowego — wyrażając się językiem naszych czasów — rekrut rocznika 1902. Powieść zbudowana została w formie spowiedzi tego chłopca: akcja toczy się w pierwszej osobie. Fabuła rozpoczyna się tuż przed wybuchem wojny. Powieść kończy się, raczej załamuje się w lipcu 1918 roku. Treść utworu sprowadza się więc ku przeżyciom chłopca w ściśle określonym wieku: od dwunastego do siedemnastego roku życia. Celem autora było przedstawienie zobrazowanie rzeczywistości owych pamiętnych lat w tej formie, w jakiej ona załamywała się w świadomości zdolnego podrastającego chłopca i młodzieńca. Autorem faktycznym w takim wypadku zostaje sam bohater utworu, autor rzeczywisty powinien zniknąć, jeżeli ma być utrzymana ustawiczna aluzja formy narracyjnej i jeżeli wszystkie myśli rozrzucone w powieści, wszystkie powiedzenia i porównania mają być jedynie przejawami reagowania kształtującego się charakteru na groźny i tajemniczy kataklizm dziejowy. To też przeważnie tak właśnie dzieje się w powieści Glaesera, ale, niestety, niezawsze, choć każde drobne nawet odchylenie od zasadniczego punktu wyjścia fabuły i akcji pokaźnie osłabia literacką wartość utworu. „...Rozwiesza pan Silberstein na drzewie czarno-biało-czerwony chorągiew, która tak pięknie lopotrze na wietrze i chwilami przywodzi na myśl lubieżne ruchy sytego węża”. Jest rzeczą wykluczoną, by ze wszystkich nawiązań się porównań, rozwijająca się chorągiew mogła przypomnieć dwunastoletniemu chłopcu, wychowanekowi miasta, lubieżne ruchy węża. W danym wypadku jest to o tyle mniej wiarygodne, że, jak przekonamy się niebawem, dziedziną życia płciowego była dla syna radcy sądowego młodzieńcem sfinkssem. „...Wszystkie moje konie są już w ręku Leo-

na. Gra on tak szybko i z taką przewagą, że nie zdąży nawet ukartować własnej przegranej. Królowa moja, otoczona jego laurami, skazana jest na wieczne dziewictwo...”
Teraz chodzi o formę, o wyraz. Chłopiec mógł pomyśleć, że królowa pozbawiona zostanie króla. Ale „wieczne dziewictwo” jest o tyle niepodobieństwem, że znacznie później przekonamy się, iż chłopiec nasz absolutnie nie miał znaczenia tego wyrazu: porównania zaś należą do bezwiednych procesów myślowych, gdzie mogą wchodzić w grę tylko pojęcia, stanowiące już organiczną część świadomości...
Podobnych przykładów przytoczyć można wiele. Nasuwa to przypuszczenie, że Glaeser opisuje własne lata młodzieńcze (dedykacja koleji brzmiała: „Mojemu przyjacielowi E...”). Jeżeli tak jest, Ernest Glaeser zbyt często utożsamia siebie — autora ze sobą — bohaterem własnej powieści...
Okoliczność ta obniża, jak za znacziliśmy, literacką wartość utworu. Nie zmniejsza, natomiast, wrażenia, którego doznał czytelnik: walory powieści są tak obfite i niepospolite, że należy ona bezsprzecznie do wybitnych dzieł naszego wieku.

„Rocznik 1902” też należy do „książek o wojnie”. Na szczęście Glaeser opisuje wojnę ze zgoła odmiennego punktu widzenia. W jego powieści nie ma okopów. Akcja toczy się w małym niemieckim miasteczku i przez krótki tylko czas w uzdrowisku szwajcarskim. Przez miasto przeciągają wojska piesze i konne, na dworcu zatrzymują się od czasu do czasu pociągi sanitarne z rannymi. Tylko w samym dopiero końcu, w epilogu, przypominają obrazowo front, odgłosy walk artyleryjskich i ataki nieprzyjacielskich samolotów... Na szczęście ten sposób ujęcia wojny umożliwił Glaeserowi znacznie trafniejszy i bezpośredniejszy opis i podniósł jego utwór ponad przeciętny poziom większości dzieł „literatury wojennej”. Opis frontu i czołowych okopów jest zadaniem bardzo kuszającym, ale w równej

mierze niezwykle trudnym. Jest rzeczą bardzo wątpliwą, czy udało się komukolwiek uchwycić i oddać na papierze całą groźną całą potworność wojny, jako szeregu momentów, wstrząsów, wybuchów, jako potężny kaskadizm - żywioł. Czy jest rzeczą możliwą chwycić i wyrazić w słowach wybuch potężnego wulkanu? Życie w okopach i walka na froncie jest zjawiskiem tak dalece strasznym a zarazem realistycznym, że przerasta znacznie resursy naszej sztuki realistycznej. Stąd opis frontu jest zadaniem nie mniej trudnym niż ujęcie życia romantycznego astralnego. Romantyków było mnóstwo. Ale zairzeć w świat istotnie romantyczny udawało się tylko Byronowi i też nie zawsze. Być może, iż w przyszłości uda się pisarzowi uchwycić prawdziwe „oblicze wojny”, ale dotychczas wszystkie te dzieła grzeszą pierwiastkami, typowymi dla młodości, brakiem realizmu i finezji. Ernest Glaeser obrał zadanie znacznie skromniejsze i wypełnił je znakomicie. Z niesłabnącem zainteresowaniem czytamy opis wojny, lecz nie na froncie — opis pośredni, odbicie promieni, które uprzednio załamały się już w zwierciadle. Znakomicie udało się pisarzowi opisać niemieckiej prowincji w czasie wojny. Październikowy entuzjazm, sztuczny bezmyślny zapał, świetne charakterystyka szczyrych a naiwnych, zafascynowanych przywódców ruchu socjalistycznego pierwsze zwycięstwa, radość, następnie długie lata oczekiwania nieskończone transporty rannych, mnożące się spisy poległych, dwulicowość oficjalnych patriotów — zwłaszcza duchownych i początek schyłku: stopniowy zanik wiary w zwycięstwo, porażki na froncie, potęgujący się głód, wzrost świadomości wśród mas robotniczych potworność i okrucieństwo ataków powietrznych i pierwsze niobowe wieści z okopów... Zwłaszcza dla cudzoziemca powinna stanowić ta powieść cenny dokument — szczerze i realistycznie odbicie życia Niemiec za czasów wojny — kto wie, czy nie odbicie właściwego — oblicza wojny...
Jednakowoż dla Glaesera to

Wielki należy się hołd Glaeserowi za podjęcie tej sprawy. Chłozcze on każdego z nas — całe społeczeństwo. Budujemy kosmiczne samoloty, a w dziedzinie wychowania stoimy niżej, niż starożytni. Dotychczas jeszcze bocian - czarodziej zdobył każdą książkę dziecięcą — dotychczas jeszcze kłamjemy bezczelnie, gdy podlotki zadają nam najprymitywniejsze pytania. Skutkiem tego dziecko nabiera, całkiem słusznie, do ulicy większego zaufania, niż do rodziców, o najważniejszym czernie wiadomości z rynsztokowych źródeł, o najpiękniejszym akcie sądzi, jak o potwornym haniebnym przestępstwie, które wstydi się światła i żyje tylko nocą...
Włosy dęba wstają, gdy czytamy w jaki sposób dowiaduje się E. o tajemnicy stosunków płciowych i jakiego nabiera o tem wyobrażenia... Cóż dziwnego, iż kojarzy się to u chłopca w jedną całość z potwornością nienawiści i walk, z tajemniczością wojny?...
Dalej podkreśla autor najważniejsze. E. nie może zrozumieć, dlaczego stanowi to tajemnicę, sekret... czego właściwie dorośli strzegą... Widać jest to ICH, dla nich, dla rodziców tylko rozumiały sekret... Wylan'a się pierwszy moment rozdzwieku, rozłamu między ojcami a dziećmi... Sekret stosunków płciowych łączył się w jedną całość ze sfinkssem wojny. Bo E. tak samo nie mógł zrozumieć tajemnicy kataklizmu dziejowego. Dla niego i jego młodocianego przyjaciela — francuza wszyscy nadal są ludźmi, braćmi — a tu nagłe cały jadalny pokój szwajcarskiego pensjonatu rozpada się na dwa obozy, wszyscy stronią się od niego i jego matki... Dlaczego?... Jest to też, widocznie, sekret dorosłych, tajemnica rodziców... Snać cała wojna jest ICH tajemnicą... Rozdzwieku prześciera się w rozłam pomiędzy dziećmi a ojcami: E nigdy nie zapomniał już powieści swego przyjaciela Gastona: „La guerre — ce sont nos parents...”
„Wojna — to nasz rodzice...”

Pod powyższym tytułem (Dziesięć Koni Parowych) ukazała się nowa powieść znakomitego pisarza rosyjskiego, której głównym bohaterem jest... samochód. Erenburg daje jego sylwetki na tle różnych okresów jego rozwoju, od chwili stworzenia silnika benzynowego aż do ostatniej jego postaci. Powieść jest niezwykle oryginalna. Poniżej podajemy jeden z rozdziałów, odtwarzający z niezwykłą plastyką fakt zamordowania Matteottiego przez faszystów. Zacytowany ustęp daje pojęcie o sposobie ujęcia tematu w całej tej interesującej powieści.

W Rzymie mieszkał Benito Mussolini. Marzył o wielkim włoskim mocarstwie. Odbierał defilady, wygłaszał mowy i niszcząc wrogów. W Rzymie mieszkał także Matteotti. To było błędem. Matteotti nie mógł istnieć razem z Mussolinim: nienawidził bowiem wielkiego mocarstwa i prawie codziennie wyśmiewał wojownicze monologi. Mussolini wierzył w zwycięstwo włoskiego przemysłu i społeczny pokój między pracownikami i pracodawcami. Właściciele zakładów samochodowych „Fiat” nie przeczyli mu. Wiedzieli oni dobrze, co zna czy ten społeczny pokój. Mussolini rozkazywał. Czarne koszule krzyżowały „Eja”. Robotnicy pracowali.

Jednakże, pracując, robotnicy mimo wszystko nie marzyli o wielkim mocarstwie. Uśmiechali się z uznaniem, czytając złośliwe artykuły Matteottiego. Przecież byli zwykłymi robotnikami, prawie nie różniącymi się od robotników Opel lub Citroena. Matteotti również był zwykłym socjalistą. Dyskutując z przeciwnikami, powoływał się na rezolucje międzynarodowych kongresów. Nie chciał zrozumieć, że Włochy to Włochy i że Mussolini to Mussolini.

Mussolini kierował wielką polityką. Był wodzem i nie mógł zajmować się drobnostkami gospodarczymi. Tem zajmowali się jego pomocnicy. Jedni mieli ministerjalne portfele, inni bilety partyjne i zasoby pieniężne. Dumini zajmował się niszczeniem wrogów. Signor Filippelli wydawał gazetę „Corriere Italiano”, która codziennie pisała, że Benito jest boski i nieśmiertelny. Robota signora Filippelli była znacznie wytworniejsza od roboty Dumini, a ręka, którą signor Filippelli stukał w marmurowy stołek kawiarani, była delikatną, pulchną ręką.

Matteotti napisał jeszcze jeden artykuł. Wypowiedział w pałacu deputowanych jeszcze jedną mowę. Robotnicy gdzieśgdzie półgłosem potakiwali. Dumini zrozumiał, że nadszedł czas działania. Dumini nie brzydził się żadną robotą. Zaczął rozmyślać, jakby tu ustraszyć Matteottiego. Naradzał się z doświadczonymi czarnymi koszulami. Przygotowywał się do decydującego dnia. Starannie i ze skupieniem, zupełnie tak, jak swego czasu przygotowywał się Benito Mussolini do pochodu na Rzym. Dumini dobrze znał swą robotę.

Siedział i myślał. Jest zakłopotany nie na żarty: Matteotti ma nie mało zwolenników, znają go również zagranicą. Trudno w tym wypadku uniknąć rozgłosu. Nagle oblicze Dumini rozjaśniło się — przypomniał sobie: istnieją na świecie automobile. Coprawda Mussolini lubi wychwalać pracę rolnika i ludową poezję. Jednakże Mussolini absolutnie nie jest wrogiem maszyny. Wie on, że bez wielkiego przemysłu nie ma wielkich Włoch. W Rzymie — Colosseum i aerodrom, sklepiki antykwaryjszy z po-

drobionymi antykami i laboratorja chemiczne, w których wyrabia się jedynie udoskonalone gazy. W Rzymie wszystko ma swoje miejsce. Mussolini cześci kapitoliniską wilczycę. Cześci również motory „Fiat”. Błogosławiąc w tej chwili automobil, Dumini ani na chwilę nie wpada w herezję. Jest prawomyślną czarną koszulką. Pradziad jego byłby zmuszony wspiąć proszek do wina, lub, przykrywając twarz płaszczem, skradać się nocą po zaułkach. Dumini błogosławił nowy wiek. Dopiero teraz zrozumiał całe piękno wierszy Marinettiego. Jest w okolicy Rzymu niemało pustkowi, naprzykład choćby Quartarella, a signor Filippelli ma doskonały samochód.

Signor Filippelli na znak zgody potakująco skinął pulchną ręką: wrogowie Benity powinni zginać! Automobil jego będzie sławiony przez potomnych, jak starożytna kwadryga. Ale oczywiście on nie jest Duminiem. Jego robota jest wytworna. Da samochód; ale sam pozostał w domu. Będzie czekał na Dumini w redakcji. Wyciąga do przyjaciela dłoń, delikatną białą dłoń: szczęśliwej drogi!

Czerwcowy upalny dzień. Szczęśliwi rzymianie pędzą w samochodach ku wzgórczom Albano lub na wybrzeże Ostji. Pozostali w miescie piją lemoniadę i głośno wdychają. Jak zwykle spekulanci w pasażu dyskutują o liście i o party zagranicznych pończoch, angielski rysują świątynię Vesty, szoferzy leniwie wymyślają sobie na skrzyżowaniach wąziutkich uliczek i straszliwie krzyczą bezdomne koty, zapomniane wśród wspaniałych ruin. Ci, którzy są przeciwni wielkiemu mocarstwu, rzeźwą się tańciami lodami: upał przeszkadza im myśleć. Faszyci nie pozostają w tyle — z taką samą zadumą zamierzają koło beczki z lodami; ubrani są w czarne koszule, kochają o-

czywiście słońce Italji, ale bardzo się boją, nie mogą nawet krzyknąć „Eja”, chce im się spać.

Benito Mussolini pogardza i snem i lodami. Myśli o swem mocarstwie o wielkiej Italji. Myśli Jego są o wiele szersze od wąskich ulic i wąskiego półwyspu. Myśli o Tunisie, o Dalmacji, o Malcie. Tak, przeznaczeniem jego jest odrodzić ten kraj małowinnych ruin i nieodpowiedzialnych sztukmistrzów. Przekształci on każdego handlarza koralami w starożytnego legionistę. Rzym jest jeden, a on jeden w Rzymie.

Marzenia Mussoliniego są pyszne i ozięble, jak łuki tryumfalne imperatorów. Widzi siebie pod takim łukiem. Oczywiście nie na kwaśny, lecz w otwartym samochodzie. Przecież w jego ręku jest teraz szybkość; to, na co założyciele Rzymu poświęcili wieki, on musi spełnić w ciągu paru lat.

Samochód signora Filippellogo przedziera się przez wąskie ulice. Sledzi w nim Dumini wraz z czterema oddanymi faszystami. Jeden przy kierownicy — szofera trzeba było zostawić w domu: jest to zwyczajny szofer i kto wie, czy nie potakuje czasem, czytając artykuły Matteottiego?... Automobil signora Filippellogo podjeżdża do wybrzeża Michała Anioła. Tu się zatrzymuje. Jest to duży, ładny samochód, pomalowany na czerwony kolor, co oczywiście nie świadczy o politycznych poglądach signora Filippellogo, lecz jedynie o jego rzadkiej radości życia.

Matteotti, jak i Mussolini, pracował, nie bacząc na upał. Musiał wkrótce wyjechać na parę dni do Austrii. Wreszcie wydano mu paszport zagraniczny. Obmyślał taktykę europejskich robotników. W Niemczech rewolucja przegrana. We Włoszech — Mussolini. Ale Anglja budzi się. Matteotti ważył szanse stron. Co przyniesie porozu między ciężkiego przemysłu? Jak odbije się wzmożona racjonalizacja? Losy robotników „Fiat” wydawały mu się ściśle związane z losami Europy. Myśli Jego, jak i myśli Mussoliniego, nie mieściły się na wąskim półwyspie. Śmiał się z łuków tryumfalnych. Czy nie oka-

zali się silniejszymi od tych bronzowych półbogów jacyś nędzni sekanci ze zniewolonej i ciemnej Judei?

Matteotti przygotowywał nową mowę. Pokaże, dokąd prowadzi kraj Mussoliniego... Pisał i palił papierosa za papierosem. Napisawszy kartkę, znowu, nie patrząc, sięgnął ręką do pudełka i zmarszczył się: nie było więcej papierosów. Powiedział do żony: „zaraz wrócę...” Szybko siedł po pustem wybrzeżu. Nie przestawał myśleć o swej mowie. Musi się spieszyć — m'nie jeszcze kilka tygodni i Mussolini rozpędzi izbę, zamknie gazety, zaknebluje wszystkim usta. Pojutrze podda analizie ostatnie rozporządzenia finansowe rządu...

Matteottiego obstarpi nęznani mu ludzie. Byli nie w czarnych koszulach, lecz w normalnych marynarkach. Szybko chwycili Matteottiego i wpełnęli do czerwonego samochodu. Ten, który siedział u kierownicy, widocznie znał drogę. Dał pełny bieg. Motor wesoło warczał.

Rzadcy przechodnie z zazdrością zezwolił na przelatującą obok maszynę: nie wąpili, że czerwony samochód w'ez'e szczęśliwców za miasto, gdzie panuje górski chłód i wiaterek morski. Samochód obrzucał ich hałasem syreny i pyłem. Otrząsali się melancholijnie.

A wewnątrz automobila odbywała się walka. Trwała nędzno. Matteotti cierpiał na suchoty i był bardzo słaby. Ręka jego umiała wodzić p'orem, lecz nie dusić za gardło. Jednak próbował się operać. Udało mu się nawet chwycić rączkę drzwi. Wtedy Dumini wydołał nóż. Dumini — to nie signor Filippelli: on wszystko potrafi. Krzyknął Matteotti nie mógł: od razu zatkał mu usta chusteczką. Bez hałasu padł na podłogę. Jedynie zabrudził krwią siedzenie. Automobil ze szczęśliwymi letnikami pędził za miasto.

Otóż i Quartarella! Niema tu ani turystów, ani przechodniów, ani pastuchów. Jedynie niskie, kołczaste zarośla i słońce. M'leząc, ludzie wyciągają trupe, milcząc włoką go na bok, dalej od drogi. Tu!... Zaczynać kopać dół. To wielka praca,

godna chwały Mussoliniego i wszystkich poetów „strapaesy”, to jest nadziemskich: to przecież rodzaj pracy na roli. Ale wykopać dół o wiele trudniej, niż zarzącać człowieka. Ziemia jest sucha, twarda, a słońce, zachodząc, wciąż jeszcze leje na głowy nieznośny upał. Dół jest wąski i płytki. Aby zakopać tupa, ludz'e zginają go i mną. Lubią chrobot. Następnie ostrożnie otrząsają się i wycierają mokre twarze.

Czerwony samochód pędzi teraz do bram miejskich. Szczęśliwi ludzie już odetchnęli w'ejską świeżością. Jeden za drugim giną zabójcy w wąziutkich uliczkach. Dumini podjeżdża do redakcji „Corriere Italiano”. Z redakcji dawno już wyszli i reporterzy, i maszyniści. Jedyni nie signor Filippelli czeka niecierpliwie na Dumini ego.

Dysząc ciężko od upału i zmęczeni, Dumini opowiada. Naogół wszystko przeszło szczęśliwie. Tylko siedzenie zabrudzone. A poza tem na wybrzeżu stały jakieś kobiety. Może być, że coś zauważyły... Przecież Matteotti bronił się...

Signor Filippelli marszczy brwi. Siedzenie można oczywiście zmyć. Jutro „Corriere Italiano” napisze, że Matteotti wyjechał do Austrii, nie uprzedzwszy nawet żony. Tacy oni są, socjalistyczni przywódcy! Ale co zrobić ze świadkami? Gazety opozycyjne nie są jeszcze zamknięte. Ci cwaniacy mogą się czegoś dowiedzieć... Automobil trzeba narazie uprzętać i to gdzieś daleko.

Signor Filippelli odwozi czerwony samochód do małego garażu. Niech tu stoi. Może przez tydzień. Może i miesiąc. Właściciel garażu uprzejmie uśmiecha się: signor ma wspaniałą maszynę, signor napewno nie będzie skąpił napiwków, właściciel garażu ma rację: signor Filippelli tym razem jest bardzo szczodry.

Dumini myje się, zmienia koszulę i udaje się do kawiarni. Pije lemoniadę.

Na kzym spadła dobroczynna noc. Ożyli ludzie. Ożyły ruiny: stały się ponownie kąpielami, parkiem, świątynią. Ci, którzy mówili o pończochach, milczą teraz: patrzą na kobiece nogi. Ccho krąży nietoperz. Angielki już nie rysują mają przed sobą już tylko księżyc, wielki, nieomal glupkowaty księżyc, ale jednak wciąż ten sam, tu, jak i w chłodnej Anglii. Szoferzy rzną w karty. W Rzymie wszystko się ostatnio pomieszało: świątynia Vesty i „Cafe Arania”, czarne koszule i bronz koturnów, marmur i beton, tęsknota i zielonkawy pył. Wszystko jest poddańczo słumione.

Tylko w wysokim, pustym pokoju jeden człowiek jeszcze pracuje. Aby stworzyć wielkie mocarstwo, nie wystarczają przysięgi legionów; potrzebny jest eksport.

Włochy dźwigają się na nogi. Przemysł samochodowy już zaczyna współzawodniczyć z Francją, a nawet z Ameryką. Mussolini z zadowoleniem przegłąda kolumienki cyfr. Robotnicy pracują. Porozu nienie wewnętrzne zwycięża.

Rzym jest nadal czarny, łagodny, cichy. Niema już w nim Matteottiego. Czasami tylko wśród nocny rozlega się delikatny krzyk, albo miaruczenie kota, albo syrena późnego samochodu.

Fragment hamburskiego ogrodu zoologicznego



który ma być w najbliższym czasie wydzierżawiony hodowcom zwierząt i urządzony jak park publiczny. Istniejący tam sławny zwierzyniec Hagenbecka będzie wywieziony do Ameryki.

JĘZYK MIĘDZYKRAJOWY

Gdy sięgnęliśmy myślą ku dalekiej przeszłości tworzenia się języków ludów i narodów, ustalić można jeden wspólny dla wszystkich języków cel, mianowicie: potrzeba bezpośredniego porozumiewania się pomiędzy sobą.

Artykułowane mowy rozwijało się z biegiem czasu i wraz z nim język stawał się pierwszym środkiem pomocniczym w rozwoju historii ludów. W miarę rozszerzania się horyzontu myślenia oraz budowy życia gospodarczego i społecznego wśród danego narodu, kształtował się język, nagięty do okoliczności, a który w swej konsekwencji stanowi wreszcie zwierciadło duszy danego narodu, koncentrując w sobie i odbijając jego cechy, jako to: inteligencję, wrażliwość, uczuciowość, zdolności praktyczne itd. Z czasem język ustalał swe bytowanie, a tem samem uprawniał swe panowanie.

Z rozwojem życia gospodarczo-społecznego obryzmała potrzeba rozszerzenia stosunków handlowych i równomiernie wzmagala się konieczność porozumiewania się tylko wewnątrz własnego kraju, lecz budziło się zainteresowanie porozumiewaniem się nazewną z na rodami sąsiednimi, potęgowała się żarliwość komunikowania się ze światem coraz rozleglejszym.

Jest to okres w życiu narodów, kiedy znajomość tylko własnego języka narodowego staje się niewystarczającą i konieczność zmusza do zdobycia języka obcego.

Historja wskazuje, że narody, przodujące w potęgę, handlu bądź kulturze, pociągaly za sobą w konsekwencji przyzwajanie sobie ich języka przez inne narody, jako środka pomocniczego, albowiem tenże stawał się najniezbędniejszym, naprz. w swoim czasie grecki i łacina, dziś zwane językami martwymi. Współczesna epoka i ukształtowanie się stosunków międzynarodowych wysuwają potrzebę zastosowania oprócz własnego co najmniej 3 języków obcych: angielski, niemiecki i francuski. W rzeczywistości zaś nie odpowiadają one w pełni zadaniu, przyjmując pod uwagę, że 1) przyswojenie sobie każdego języka obcego, nie może być już o zdolnościach, wymaga bardzo wiele czasu i energii, na co pozwoleń sobie mogą wyłącznie sfery uprzywilejowane, 2) przyswojenie sobie jednego z powyższych języków okazuje się niewystarczające, gdyż niezbędne są trzy języki omal równomiernie, 3) stosunek języków i ich rozpowszechnienie na kuli ziemskiej wyraża się w następujących cyfrach (cyfry te wykazują ilu ludzi używa danego języka):

chiński	330 milionów
angielski	150
rosyjski	100
niemiecki	
holenderski	100
francuski	50
hiszpański	50
włoski	45
polski	35

itd. Logicznie więc rzecz biorąc i zgłębiając zagadnienie to do sedna dochodzi do przekonania, że z trudnym zdobyte 3 obce języki jak wyżej nie dają możliwości porozumiewania się ze wszystkimi narodami, a tem samem, z punktu widzenia światowego, nie odpowiadają

ją zadaniu; szerokie zaś zastępy w dalszym ciągu pozostają niemymi analfabetami nawet względem najbliższych sąsiadów. Nadmienić przytem należy, że uprzywilejowanie języka jednego narodu rodzi nieprzyjaźń drugiego: każdy pragnąłby, aby jego język stał się panującym, światowym.

Trudności te wyczuł lekarz polski, dr. L. Zamenhof, urodzony w

Białymstoku w 1859 roku, (umiał w Warszawie w 1917 r.), twórca międzynarodowego wszechświatowego języka „Esperanto”. Specyficzne warunki wielojęzyczne, panujące wśród ludności Białegostoku, zaważyły na życiu dr. L. Zamenhofa i decydująco wpłynęły na jego późniejszą działalność: ludność Białegostoku składa się z 4-ech różnych elementów: polaków, rosyjan,

niemców i żydów; każdy z tych elementów mówił odrębnym językiem i wzajemnie odnosił się wrogo względem siebie. Dr. L. Zamenhof był świadkiem nacownym tej nienawiści wzajemnej i wrażliwa dusza jego wyczuła, że nieszczęście zawisło w wielkiej mierze z powodu różnic językowych. Dozreł więc do przekonania, że jeśli potrzeba życia narodu stworzyła, jako

język porozumiewawczy, język ojczysty narodowy, — tak też porozumiewanie się pomiędzy narodami musi mieć swój oddźwięk na gruncie języka międzynarodowego.

Ideę tej poświęcił całe swe życie. Stworzył język „Esperanto” t. j. mający nadzieję i nadał mu emblemat gwiazdy zielonej, jako prowadzącej ku światłemu pięknie mu celowi:

„Na osnowie jednej wspólnej myśli
„Ludy myślą napelniają się Bożą
„W zrozumieniu i w zgodzie
„świat nowy —
„Jedną wielką rodzinę utworyją.
„Więc szermierze wytrwają w
„jedności,
„Wielkim trudem się swoim nie
„zmęczą,
„Póki piękne marzenie ludzkości
„Nie zabyśnie nam wieczystą
„tęczą.“ *)

Cel ten doskonale zrozumeli Niemcy, którzy dziś przodują w tym kierunku, za nimi idą Czechosłowacy, następnie Anglii, Rosjanie, Japończycy itd.

Już na pierwszej konferencji 141 narodów w 1918 roku wyrażono życzenie, by język Esperanto został wprowadzony do szkół. Między narodowe zaś biuro pracy wydaje miesięczne biuletyny w języku Esperanto; konwencja telefonów i telegrafów wprowadziła język Esperanto do porozumiewania się przy obrotach międzynarodowych połączeń.

Łatwość wyuczania się Esperanto, osiągnięta przez prostą i logiczną gramatykę (tylko 16 prawideł a przytem same reguły, bez żadnego wyjątku) oraz międzynarodowość pierwiastków słownych, zapewniła mu przyjęcie na obydwóch półkulach. We wszystkich większych miastach istnieją stowarzyszenia esperantystów, liczące kilkaset tysięcy członków. Esperanto posiada liczną prasę zarówno propagandową jak fachową oraz bogatą literaturę oryginalną i tłumaczenia ze wszystkich ważniejszych języków. Wielkie międzynarodowe instytucje i ruchy ideowe używają Esperanto, jako języka pomocniczego. Przeszło 100 radiostacji nadało lekcje i przemówienia esperanckie. Co rok odbywają się kongresy esperantystów, gdzie setki uczestników z całego świata mogą się zupełnie swobodnie porozumiewać.

U nas w kraju Esperanto rozwija się jeszcze powoli, przyjmując jednak pod uwagę, że nasz język ojczysty posiada wyłącznie lokalną własność, sprawa języka Esperanto winna znaleźć u nas szerokie zastosowanie.

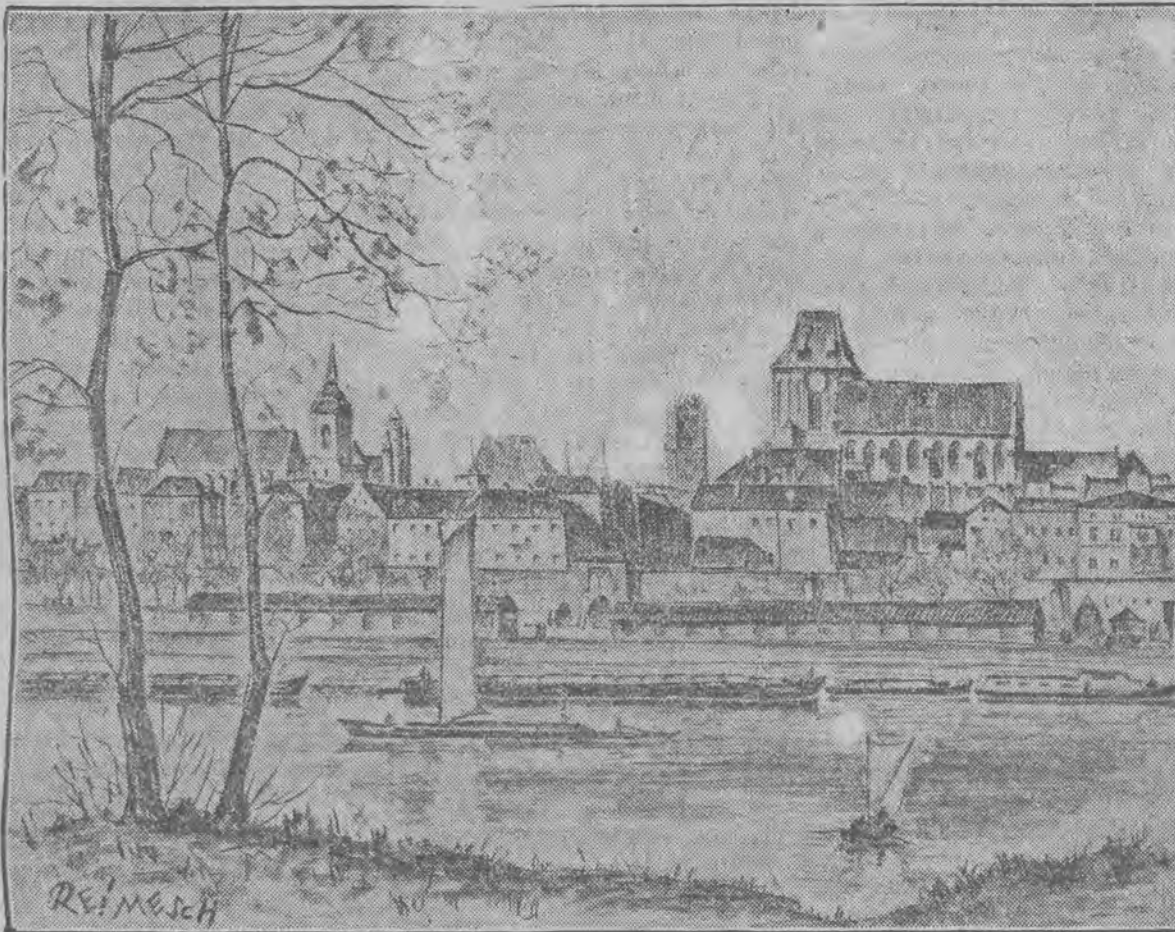
Kwestją tą w pierwszym rzędzie powinny się zainteresować i zająć szkoły, aby najłatwiejszy i pięknie brzmiący język międzynarodowy został wprowadzony do szkół, jako język obowiązujący.

Łódzkie Towarzystwo Esperanto (Południowa 3) czyni energiczne starania w tym kierunku, rozumiejąc poważne znaczenie jego zastosowania.

Eug. Czelicki.

*) Oryginalny poemat i hymn esperancki „La espero” przez dr. L. Zamenhofa, wolny przekład L. Belmonta p. t. „Nadzieja”.

Ogólny widok Torunia



według oryginalnego rysunku kredką Ragimunda Reimescha

F. HESS.

Wychowawczynie

— Dlaczego właściwie rozwiedliście się? — zapytał Paweł swego przyjaciela Piotra.

— Z powodu francuskiej wychowawczynie.

— Jak mogłeś być tak nieostrożny, aby wdawać się w taką przygodę w swym własnym mieszkaniu, w bezpośredniej bliskości swej żony?

— Proszę cię, teraz wszystkie wyrzuty są już bezcelowe. Trudno, już się stało.

— No, a czy była przynajmniej ładna?

— Bardzo ładna.

— A co było między wami: miłość, stosunek?

— Nic podobnego. Jedyne przy pewnej okazji chciałem ją pocałować.

— A twoja żona wzięła sobie tak bardzo do serca taki drobny wypadek?

— Ona nie wiedziała nic o tem.

— A więc wychowawczynie spowodowała skandal?

— Nie powiedziała ani słowa.

— Teraz naprawdę nie rozumiesz ani słowa z tej całej sprawy.

— Natychmiast zrozumiesz. Nieszczęście rozpoznałem się w ten sposób, że żona moja postanowiła pewnego dnia przyjąć dla naszej małej Berty francuską wychowawczynię. W krótkim czasie znalazła

śmym odpowiednią panienkę. Mówiła wspaniale po francusku i miała bardzo ładną buzię, że natychmiast się nam obojgu spodobała.

— Dlaczego nie tobie, co?

— Tego nie mógłbym nawet powiedzieć; żona może była jeszcze bardziej nią zachwycona odemnie. Jednym słowem, dziewczę objęło u nas posadę. Była to bardzo przy-

Leo Walter Sein



dyrektorem jednego z teatrów berlińskich, zastrzelił się wskutek trudnej sytuacji finansowej jego przedsiębiorstwa.

zwoła panienka, nigdy nie wracała do domu po zamknięciu bramy, nie miała przyjaciela, jednym słowem, należała do najsolidniejszych wychowawczyń francuskich.

— To podniecało cię oczywiście.

— Możliwe. Gdyby była kokietką, może nie byłbym się nią wcale interesował, znasz mnie przecież, nie należę do mężczyzn lubiących awanturki. To też do dziś dnia nie mogę pojąć, jak mi to mogło przyjść na myśl; ale pewnego wieczoru oszołomiła mnie jej bliskość i świadomość nieobecności żony. Owego wieczoru przyszedłem wez snieć do domu i wędziłem, że żona moja o tej porze siedzi jeszcze przy swej partii brzoza. Jak już ci mówiłem, do dziś dnia jeszcze nie rozumiem, jak to się mogło zdarzyć, ale ledwo zamknąłem za sobą drzwi, gdy pchnięty zrodzoną we mnie na mgłę tęsknotą, chwyciłem ją w ramiona w mrocznym korytarzu i pocałowałem.

— No i co ona na to?

— Powiedziała tylko: „Nie tak dżiko, ukochany, mój mąż może w każdej chwili wrócić do domu i mógłby nas przyłapać”. To było wszystko, ale i to mi wystarczyło. W następnej chwili skoczyłem do kontaktu elektrycznego i zapaliłem światło. Kobieta, którą całowałem była moją żoną.

To jest Paryż

Powieści o wojnie. — Rewolucja w komedji Francuskiej. — Akademia młodzieży — Montparnasse w żałobie

(Korespondencja własna „Głosu Porannego“)

Paryż, koniec grudnia.

Jeśli mnie pytają, jacy są obecnie najpopularniejsi literaci w Paryżu, odpowiadam bez wahania: Remarque, Ibsen, Glaeser, Johansen. Faktycznie nie ma księgarni, od największej do najmniejszej, aby w jej oknie wystawowym nie było jednej czy drugiej, jeśli nie wszystkie w całkowitej kolekcji, znane niemieckie książki wojenne. Wyśnuta się także cała literatura o książce francuskiej i niemieckiej, która nie była bez wpływu na odbywający się zwykle koło Nowego Roku podział nagród i wyróżnianie poetów. Tak więc nagroda tygodnika „Gringoire“ za najlepszą nowelę roku przypadła w udziale naogół mało znanemu poecie Marcelemu Sauvage za opowiadania wojenne: „Pierwszy mężczyzna, którego zabijem“. Podobnie chęć wpojenia w kraj i zagranicę przekonania, że ma się własne latarośle, które można przeciwstawić obcym, również przyczyniła się do tego, że do akademii Goncourtów wybrany został na miejsce zmarłego kamedjopisarza Courteline'a — Dorgeles, autor „Drewnianego krzyża“ który ukazał się już przed paru laty. Najlepszą francuską książką wojenną jest dotychczas oczywiście „Ogień“ Barbusse'a, która w całej literaturze światowej zajmuje stanowisko protoplasty nowoczesnej książki wojennej i żadna z późniejszych nie zdołała jej przewyższyć. Poza to ma ona jeszcze tę szczególną zasługę, iż ukazała się w takim czasie, kiedy trzeba było mieć potężną odwagę fizyczną i duchową, aby pisać takie książki, a mianowicie w roku Pańskim 1916-ym. To też ze względu na Barbusse'a postawione przez „Lyon Republicain“ zapytanie ankieta na Nowy Rok: „Czy niemieckie książki wojen-

ne mają lepszą klasę od francuskich?“ — nie powinno wypadnąć korzystnie dla tych ostatnich.

Do nieuniknionych zwyczajów z każdym końcem roku za równo prasy paryskiej, jak i sfer towarzyskich należy wiadanie się na temat możliwych, prawie odobnych lub przewidzianych zmian personalnych w teatrze państwowym — Comedie Francaise.

Próby podejścia, oskrzydlenia i inne podstępny wojenne, które zwykło się atakować z tej okazji szesnastoczłonową szanownego teatru, ustąpiły jednak tym razem całkowicie wobec frontowego ataku, który podjęła ostatnio przeszło setka wybitnych poetów i krytyków przeciwko państwowemu dyrektorowi teatru Emilowi Fobremu własnej osobie, a który obecnie został odparty w dość ostrej formie przez podsekretarza stanu sztuk pięknych w ministerstwie budżetowej. Od czasu gdy Ludwik XIV wznosił „komediantów królewskich“, uduchowionych przez Moliere, do wyżwa prawie szanownej korporacji, a którym przeszło sto lat później Napoleon I nadał z Moskwy konstytucję, obowiązującą do dziś dnia, dość często wybuchaly burze w tej stale nala-dowanej atmosferze. Zawsze jednak przyznawali Komedji najwyższą wartość nawet najostrzejsi krytycy. „Pierwszy teatr świata“ brzmiała formuła która zawierała w sobie również i tę myśl, iż wyjeżdżających zagranicę członków „Comedie“ należy witać z całym szacunkiem, choćby byli nawet trzecim garniturem. To też było zerwaniem z wszelką tradycją, gdy aż 141 nazwisk, pośród nich prawie wszystkie, co Parvona, nazwisk międzynarodowej

slawy, podpisało enuncjację, w której była mowa o „całkowitem zdyskredytowaniu“, w które wpadł teatr państwowy pod obecnym kierownictwem u „du chowej elity“ kraju. Całkiem niesłychane jednak było, że tych 141, nietylko z gruntu przekleło obecnego dyrektora, który zresztą sam jest wybitnym pisarzem scenicznym, ale zaproponowało nowego, a nawet chciało go władczo „urzuć“. To była już wprost rewolucja, ponieważ wybór kierownika teatru państwowego jest od najdawniejszych czasów dyskrejonalem prawem rządu. Do rewolucji potrzebny jest lud. Lud jednak, który rok za rokiem oczekuje godzinami przed „Comedie“, aby rozkoszować się na tanich miejscach gdzie poza to nie wystawianymi sztukami klasycznego repertuaru w tradycyjnej inscenizacji, suwerenny i placacy podatki lud, który koniec końców też ma jednak coś do powiedzenia zachował się całkowicie obojętnie wobec odezwy „elity duchowej“. To też podsekretarz stanu Francois Poncet mógł sobie pozwolić na to, by mocno zgóry zwrócić uwagę gwałtownym wielbicielom Jacques Co-peau, wybijającego się wysoki-

mi dążeniami artystycznymi i u-poreczywami klęskami, że wy-swiadczyli wybraniem przez siebie człowiekowi mocno niedo-wiedzą przysługę.

Pozatem co nowego w Paryżu? Weszła w życie nowa akademia. Zwie się trochę dziwnie „Akademia sztuki młodzieży“ i otrzymuje jedynie członków od 13 do 21 lat, w wypadkach wyjątkowych, jeśli starzec, wbrew oczekiwaniu, zachowa jeszcze pewną świeżość ducha, do lat 25. Brawo! Nareszcie młodzież broni się przed nieuczciwą konkurencją wszystkich tych młodszych lub więcej dojrzałych, którzy wsadzają smoczek w uszy swych duchowych twarzy, aby tylko nie być zaliczonymi do „staruch“, lub, broń Boże, do „Przedwojennej generacji“. Nie tylko we Francji widzi się od dłuższego czasu dorosłych literatów, zajmujących się dzieciną paplaniną. Nie tylko we Francji jest prawdą zdanie, którem rozpoczął swą działalność krytyczną w „Tempsie“ Andre Therive: „Ludzie publikują obecnie w 30 roku życia to, co się oni pisali w wieku lat 17 i nie publikowali“. Nie tylko we Francji stał się ton gazetki karzemnej gatunkiem literatury godnym wydrukowania.

Również słynna „Revue des deux Mondes“, która w tych dniach święciła setną rocznicę narodzin, była kiedyś młodą. Od Balzaca do Anatola France'a wszyscy przywódcy nieszczęśliwego budzącego się do wysokich celów duchowych, są reprezentowani na tej wystawie którą jubilatka wyposażyła relikwiami literackimi swych współpracowników. Coprawda niejedna z tych relikwii miała coś do powiedzenia przeciwko ścisłe konserwatywnemu kierunkowi, który powoli przyjął

to czasopismo. Jednakże nie udało się zaprzeczyć, że pozostało ono wciąż jeszcze reprezentacyjnym organem ważnego kręgu inteligencji francuskiej, gdyż jubileusz jego święcony był przez państwo i miasto, jakby jubileusz instytucji społecznej.

Montparnasse jest w żałobie. Jego ozdoba, jego duma znika na pewien czas, jeśli nie na zawsze. Świat wie, że nie może być o nikim innym mowa, jak o japończyku Fugita, który może jest wielkim malarzem, ale w każdym razie potrafił genialnie wyzyskać snobizm paryski. A może — tytowo paryski wypadek — nie działa się tak dobrze za wspaniałe wymalowanie kultury? Szepce się o bolesnych nieporozumieniach z paryskimi władzami podatkowymi które pono miały silny wpływ na nagłą tęsknotę Fugity za miłą ojczyzną.

Natomiast oczekuje się niewatpliwie powrotu Agi Khana z Włoch, dokąd zawiódł go podróż poślubna. Zresztą nie stał się on popularny dopiero od chwili małżeństwa z młodą trancuską. Był on już dawno sławny zjawiskiem w rubryce te-wery prasy paryskiej. Jedyną sorawą jego małżeństwa była aktualność pytania, kim Aga Khan właściwie jest. Probowano różne rozwiązania, ale romantyczniejsze od drugiego. Jedno z pism przypisało mu nawet 30 milionów podanych: przyznało mu od ręki tytuł „cesarskiej mości“. Ale jakkolwiek miałaby się sprawa z wiarą jego wschodnich zwolenników, jego własna religja jest łaska. Jest to religja świętego pisma czekowego, a misterje jej celebrowane są w salach gry od Antibes do Monte Carlo.

Franciszek Rozner.

CAMI

Film dźwiękowy

OBRAZ PIERWSZY.

Zakochani.
(Kawalerka).

Pan Edmund (sam): Od dwudziestu lat jestem kochankiem żony mojego najlepszego przyjaciela. Mam żonę, a wynajmuję ten pokój, aby w określone dni spotykać się z tą wiarołomną kobietą. Oto ona!

Wiarołomna kobieta (wchodzi): Dobrze wieści! Mój mąż umarł!

Pan Edmund: Twój biedny mąż wcale nam nie przeszkadzał. Miał do nas bezgraniczne zaufanie. Nigdy nic nie podejrzewał.

Wiarołomna kobieta: Wiem o tem. Był nieśmiały i bezwolny, nigdy nie zdobyłby się na powzięcie podejrzenia. Ponieważ byłeś jego najlepszym przyjacielem, będziesz musiał w dniu pogrzebu wygłosić wzruszającą mowę kochanie.

Pan Edmund: Tak. Użyję do

OBRAZ DRUGI.

Zemsta nieśmiałego.
(Cmentarz).

Pan Edmund (kończy swą mowę nad grobem): Spoczywaj w spokoju drogi przyjacielu. Nielitościwa śmierć wyrwała cię z naszego grona w 59 roku życia. Niebo ma teraz o jednego anioła więcej. Spoczywaj w spokoju!

Chór gości pogrzebowych: Pan Edmund pięknie mówił. Ale co to ma znaczyć? Nad grobem ustawiono ekran filmowy i gramofon. W jakim celu?

Notariusz zmarłego: Muszę spełnić ostatnią wolę zmarłego. Niech nikt nie odchodzi. Zmarły wygłosi mowę.

Chór gości pogrzebowych: Mowę?

Notariusz zmarłego: Tak. Kilka tygodni przed śmiercią klient mój wygłosił przed fono-

kinematograficznym aparatem mowę, którą państwo teraz słyszycie. Poleciał mi wyświetlenie tego filmu mówiącego nad swoim grobem. (Daje znać operatorowi kinowemu. Na płótnie ukazuje się obraz zmarłego. Nieboszczyk nosi czarny garnitur, białe rekawiczki, a w ręku trzyma cylinder).

Stilmowany nieboszczyk (gestykuluje na ekranie. — z gramofonu rozlega się głos): Panowie i panie! Jesteście napewno zdumieni, słysząc nieboszczyka przemawiającego w dniu swego pogrzebu. Wiem, że nie jest to o gólnie przyjęte. Ale zastosowałem niektóre najświętsze wyznaczenia, aby nad moim grobem wygłosić mowę i odkryć przed wami tajemnicę mego życia. Byłem przez całe życie niezwykle nieśmiały. Obawiałem się przykrych scen, a specjalnie ze strony mej małżonki. Nędznica korzystała z tego, aby oszukiwać mnie z moim najlepszym przyjacielem, tu obecnym, panem Edmundem. Moja szalona nieśmiałość powstrzymywała mnie przed powiedzeniem mojej żonie i jej kochankowi tego, co myślałem o ich postępowaniu. Przez

dwadzieścia lat gnębił mnie ten ból. Gdy poczułem, że zbliża się mój koniec w umyśle moim powstała idea tej pośmiertnej mowy. Dzięki temu fono-kinematograficznemu aparatowi zdołałem urzeczywistnić mój plan. Ach! Przez całe moje życie byłem nieśmiały! Ale, w dniu mego pogrzebu wszyscy zobaczą czy nie potrafię dać sobie rady z panem Edmundem! Gdy żyłem, nie ośmielałem się mówić. Dziś to już minęło, jestem nieboszczykiem, nie mam już powodów do nieśmiałości, nie obawiam się już scen i nic nie może przeszkodzić mi, gdy krzyknę: — Panie Edmundzie, pan postępowanie wobec mnie, jak ostatni łotr!

Pan Edmund (oszołomiony): Ale... ale...

Stilmowany nieboszczyk: Pan Edmund był tak bezczelny, że wygłosił mowę nad moim grobem! Panie Edmundzie, i pan się nie wstydział przemawiać nad grobem tego, któremu pan od dwadziestu lat przypinał rogi? Ach! Pan sądził, że nie wiem o pańskim teatralnym oszustwie? O nie! Pamię-

tam najdrobniejsze detale! Na przykład: Maja żona zakochała się w panu pierwszego dnia, gdy pana sprowadziłem do nas na obiad. A po obiedzie śpiewał pan pikantne szlagiery...

Pan Edmund: To jest skandal! Proszę przerwać wyświetlanie tego filmu i zatrzymać gramofon! O ile zmarły nie miał szacunku dla siebie, należy choć uszanować miejsce, na którym się znajdujemy!

Stilmowany nieboszczyk: Teraz opuszczę pana na zawsze, panie Edmundzie. Ale nim się oddalę, chcę panu jeszcze coś powiedzieć: pańska żona, pańska własna żona, kochany Don Juanie, od szeregu lat zdradza pana z pewnym zakrystjanem: pańska starsza córka jest kochanką of-cera, a młodsza żyje ze wstrętnym starcem z piątego piętra. A co się tyczy pańskich pokojówki...

Pan Edmund: (rzuca się na ekran, rozdziera go i przewraca gramofon)...

Tom. Dw.